) 5521 IV

GAZETA CODZIENNA

TRYBUNA ŚLĄSKA

Nr 18 (15.256) PL ISSN 0137-9356 Nr Indeksu 35051 Katowice, 22 stycznia, 1991, WTOREK 6 stron CENA 500 zł

Dziś polecamy:

- Z korzyścią dla pacjentów i lekarzy
- Życie w dobrym Towarzystwie
- Od bogini do... dziwki
- Serwis sportowy

Po krwawej akcji »czarnych beretów« w Rydze

Głębokie zaniepokojenie rządu polskiego

WARSZAWA (PAP)

Rząd polski z głębokim zaniepokojeniem przyjął użycie siły przez radzieckie oddziały specjalne podczas niedzielnego ataku na obiekty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Łotwy. To nasilenie aktów przemocy wobec narodu i instytucji republik nadbałtyckich ZSRR wzbudza w Polsce niepokój władz i oburzenie społeczeństwa — głosi oświadczenie rzecznika rządu.

Rząd RP ponawia swój apel skierowany do władz radzieckich o pokojowe rozwiązywanie problemów krajów nadbałtyckich i poszanowanie aspiracji zamieszkujących je narodów.

Wyrażamy solidarnościowe współczucie ofiarom wydarzeń i ich rodzinom — stwierdza oświadczenie.

Światowe reakcje:

Cios w rodzącą się demokrację

Jak już informowaliśmy cztery osoby zostały zabite i dziewięć rannych podczas krwawego ataku przeprowadzonego w niedzielę późnym wieczorem w Rydze na budynek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Łotwy przez „czarne berety" — komandosów milicji radzieckiej. Wśród zabitych są dziennikarz i operator telewizji łotewskiej. Dwaj pozostali zabici byli milicjantami łotewskimi — podała służba prasowa parlamentu Łotwy. Poinformowano, że wśród rannych są również dwaj dziennikarze — reporter telewizji fińskiej i kamerzysta telewizji radzieckiej.

Jak podkreślają agencje prasowe, był to drugi krwawy atak radzieckich sił specjalnych na władze jednej z republik bałtyckich, w ciągu ośmiu minionych dni. 13 stycznia podczas brutalnego szturmu na wieżę telewizyjną w Wilnie zginęło 14 osób.

AP pisze, że po godz. 20 naszego czasu na ulicach w centrum Rygi rozległy się strzały z broni maszynowej. Niebo nad Rygą przecinały pociski smugowe — o czerwonych i białych barwach, takich samych jakie ma flaga łotewska. Według agencji gwałtowna strzelanina trwała pół godziny, po czym

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Strażacy w Rydze gaszą płonący samochód przed gmachem MSW, po ataku „czarnych beretów". Foto: CAF

Szefowie dyplomacji RP, CSRF i Węgier:

Poparcie dla dążeń republik nadbałtyckich

W poniedziałek w Budapeszcie odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Węgier. W tym terminie planowano wcześniej podpisanie w Wyszehradzie deklaracji przez przywódców tych krajów. Jednak na skutek wybuchu wojny z Irakiem, a także napięcia panującego w republikach nadbałtyckich nie doszło do tego.

Podczas konferencji prasowej podkreślono znaczenie współpracy trójstronnej. Zdaniem ministrów świadczy ona o rodzącym się nowym regionalizmie w Europie Środkowowschodniej, który nie przeciwstawia się współpracy ogólnoeuropejskiej. Dzięki niemu można szybciej dojść do Europy. Ministrowie wskazywali na poparcie swych rządów którego udzielają republikom nadbałtyckim i prawnie wybranym tam władzom. Jakiekolwiek interwencje zbrojne są i będą potępiane.

Ministrowie spraw zagranicznych trzech państw, zgodnie ze stanowiskiem zajętym przez ich parlamenty i rządy, dążą do możliwie rychłego rozwiązania Układu Warszawskiego. Jego organizację wojskową pragną zlikwidować w uzgodnionym już wcześniej terminie do 1 lipca 1991 r. Sądzą, że — uwzględniając rozwój procesu ogólnoeuropejskiego — pełne rozwiązanie Układu Warszawskiego, na podstawie wspólnej decyzji państw — stron układu, może nastąpić do końca br., lub nie później niż do marca 1992 r., tj. do rozpoczęcia spotkania KBWE w Helsinkach.

(PAP)

Niezawodne »Patrioty« osłoniły Rijad

Jeńcy żywymi tarczami Iraku

W piątym dniu wojny w Zatoce Irak podjął próbę kontrofensywy, wystrzeliwując w nocy z niedzieli na poniedziałek, dziesięć rakiet typu „Scud" w kierunku Arabii Saudyjskiej. Cztery rakiety skierowano na Rijad, a pozostałe sześć na Dahran (północny wschód), gdzie zgrupowana jest większość sił amerykańskich. Dziewięć „Scudów" zostało przechwyconych i zniszczonych przez pociski przeciwrakietowe „Patriot", a dziesiąty — jak poinformował przedstawiciel amerykańskich sił powietrznych — wpadł do morza. Był to najpoważniejszy atak podjęty przez Irak od początku wojny.

Według ocen amerykańskich ekspertów, jednym z priorytetów sprzymierzonych sił powietrznych pozostanie w ciągu kilku najbliższych dni, polowanie na ruchome wyrzutnie pocisków „Scud". Choć rakiety te, wystrzelone dotychczas w kierunku Izraela i Arabii Saudyjskiej, nie wyrządziły większych strat, nie należy lekceważyć wpływu ciągłych alarmów na nastroje ludności. Jak podała AFP, w rejonie Tel Awiwu i Hajfy obowiązywał w poniedziałek stan wyjątkowy. Izrael nadal obawia się irackiego ataku chemicznego.

Tymczasem z Bagdadu dotarła dramatyczna wiadomość. Husajn podjął decyzję — o czym poinformował w wypowiedzi dla miejscowego radia iracki rzecznik wojskowy — o użyciu ponad dwudziestu alianckich pilotów, których samoloty zestrzelił Irak, jako „żywych tarcz". Jeńcy zostali rozmieszczeni w obiektach o znaczeniu strategicznym. Sam Husajn — zgodnie z informacją podaną telewizji CNN przez gen. Schwarzkopfa — przebywa wśród ludności cywilnej, aby uchronić się przed atakami sił alianckich.

Wypowiadając się przed kamerami telewizyjnymi minister obrony USA **Richard Cheney** uznał w poniedziałek zamiar wykorzystania przez Irak jeńców wojennych w charakterze „żywych tarcz" za „zbrodnię wojenną".

Podobne stanowisko zajął w swym oświadczeniu rząd W. Brytanii.

Działania militarne

● Sojusznicze siły lotnicze kontynuowały w nocy z niedzieli na poniedziałek naloty na Bagdad. We wczesnych godzinach popołudniowych w Bagdadzie rozlegały się również syreny alarmowe — poinformował bezpośrednio z Bagdadu korespondent amerykańskiej sieci telewizyjnej CNN.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Wojna techniki — czyt. str. 6.

Austria:

Eksport... śmieci nad Wisłę

„Coraz trudniej jest pozbyć się niebezpiecznych odpadów, a niedostatek pieniędzy w byłych krajach bloku wschodniego jest coraz większy. Dlatego (austriackie) Ministerstwo Ochrony Środowiska planuje — w ścisłej tajemnicy — budowę spalarni odpadów specjalnych w Polsce.

Minister ochrony środowiska **Marilies Flemming** znalazła wyjście — pisze „Kurier". — „Austria zbuduje słabej finansowo Polsce spalarnie odpadów specjalnych, a w zamian będzie mogła tam wysyłać swe śmiecie".

Rokowania są już daleko zaawansowane" — informuje wiedeński dziennik „Kurier" pod czteroszpaltowym tytułem.

Gazeta piszę, że eksport austriackich tzw. specjalnych odpadów toksycznych do b. NRD stał się niemożliwy. Ponadto, zgodnie z ustawą o gospodarce odpadami, licencje na ich eksport mogą być wydawane tylko wówczas, jeśli wnioskodawca jest w stanie udowodnić, że zostaną one zutylizowane bez narażania na szwank środowiska kraju przyjmującego. Utrudniło to rozkwit „turystyki śmieci" i wiele austriackich przedsiębiorstw siedzi na górach toksycznych odpadów. Moce przerobowe krajowych spalarni śmieci są niewystarczające, a austriackie gminy bronią się przed budową nowych na swym terytorium.

Rewizja nadzwyczajna:

Uniewinnić skazanych pracowników huty »Katowice«

Jak informuje rzecznik prasowy ministra sprawiedliwości do Sądu Najwyższego skierowana została rewizja nadzwyczajna ministra sprawiedliwości — prokuratora generalnego w sprawie **Wojciecha Marusińskiego, Herberta Rennerta, Zbigniewa Sobolewskiego, Ryszarda Bidzińskiego i Jana Leguta** skazanych przez Sąd Wojewódzki w Katowicach na kary od 3,5 roku do 7 lat pozbawienia wolności oraz grzywny i pozbawienie praw publicznych. Wyrok wydany 2 stycznia 1982 r. w trybie doraźnym stwierdzał, iż oskarżeni jako członkowie NSZZ „Solidarność" w hucie „Katowice" kontynuowali wbrew zakazowi działalność związkowa kierując od 13 do 23 grudnia 1981 r. strajkiem okupacyjnym w hucie.

Minister, domagając się zmiany wyroku wydanego na podstawie przepisów stanu wojennego, wniósł o uniewinnienie wszystkich oskarżonych. Ich aktywna działalność na terenie zakładu pracy w czasie strajku — zwraca uwagę rewizja nadzwyczajna — nie oznaczała jednocześnie jego poparcia czy też udziału w nim. Oskarżeni działali w stanie wyższej konieczności; nie chcieli doprowadzić do zaostrzenia sytuacji wśród strajkujących i znacznie większych strat w majątku huty, a przede wszystkim do ofiar wśród ludzi. Naruszenie przez nich przepisów prawa było w tej sytuacji mniejszym złem niż prawdopodobne — przewidywane przez nich — ujemne skutki żywiołowego działania strajkujących pracowników huty. (PAP)

24-25 bm. obrady Sejmu

Jak podaje Biuro Informacyjne Kancelarii Sejmu, w dniach 24 i 25 bm. odbędzie się 50. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Początek posiedzenia w dniu 24 stycznia 1991 o godz. 9.00.

Dzień wcześniej, tj. w środę 23 stycznia br. odbędą się posiedzenia klubów poselskich.

CUP ostrzega przed większym bezrobociem

WARSZAWA (PAP)

W najbliższym czasie — jak ostrzega CUP — można się spodziewać wzrostu liczby bezrobotnych. Wskazuje na to m. in. dokonane przez zakłady pracy zgłoszenia zwolnień grupowych, także informacje izb skarbowych o zakładach zalegających z wpłatami do budżetu — co może doprowadzić do wdrożenia procedury upadłościowej.

Wg stanu na koniec grudnia ub. r. zakłady pracy w całym kraju zgłosiły do grupowych zwolnień ponad 400 tys. osób. Największą ich liczbę odnotowano w grudniu w woj. warszawskim (48 tys.), kieleckim (23 tys.), katowickim (20 tys.), gdańskim (18,6 tys.) wrocławskim (15,3 tys.).

Województwa te charakteryzuje jednak zróżnicowana stopa bezrobocia tzn. obliczana w stosunku do czynnych zawodowo. Najniższa jest ona w woj. warszawskim i katowickim, a znacznie wyższa w kieleckim i wrocławskim.

Podwyżka czynszów za mieszkania kwaterunkowe

WARSZAWA (PAP)

Do Rady Ministrów skierowany został projekt rozporządzenia o podwyżce czynszów w mieszkaniach kwaterunkowych, zakładowych i prywatnych-czynszowych. Przewiduje on podwyższenie dotychczasowych stawek o 100 proc. Od 1 lutego br. jak się dowiaduje dziennikarz PAP maksymalna opłata czynszowa za 1 m kw. powierzchni mieszkalnej wynosić ma 1320 zł w lokalach w pełni wyposażonych we wszystkie urządzenia, a minimalna w mieszkaniach o najniższym standardzie — 420 zł.

Zdaniem specjalistów z resortu gospodarki przestrzennej i budownictwa proponowana podwyżka pozwoli jedynie na zrekompensowanie zaistniałego już wzrostu kosztów utrzymania tych zasobów wynikających z ruchu cen i płac. Nadal z dotacji państwa trzeba będzie finansować ok. 70 proc. wydatków zwiazanych z utrzymaniem tych domów i wykonywaniem remontów bieżących.

Pogoda

Zachmurzenie duże z opadami śniegu, deszczu ze śniegiem i marznącego deszczu powodującego gołoledź. Od północnego zachodu postępujące stopniowo w głąb kraju rozpogodzenia. Temp. maks. od -4 st. na południowym-wschodzie do 2 st. na północnym zachodzie. Wiatr na gół umiarkowany zachodni i północno-zachodni.

Spotkanie premiera z przedstawicielem wspólnot europejskich

Szerszy dostęp do rynków EWG

WARSZAWA (PAP)

Premier **Jan Krzysztof Bielecki** rozmawiał 21 bm. w Warszawie z przedstawicielem wspólnot europejskich **Alexandrem H. Dijckmeesterem** o warunkach przystąpienia Polski do EWG.

Było to pierwsze spotkanie szefa rządu z przedstawicielem wspólnot europejskich. Obecnie trwają rozmowy na temat rozszerzenia naszego dostępu do rynków zachodnioeuropejskich.

Traktat o zbliżeniu Polski i EWG będzie podpisany najprawdopodobniej w połowie br. Premier poinformował, że przy polskim rządzie będzie działać pełnomocnik ds. integracji z EWG.

* * *

Trwają, prowadzone na szczeblu eksperckim, rozmowy z misją Międzynarodowego Funduszu Walutowego. 21 bm. przybył do Warszawy jej szef **Peter Hole**. Odbędzie on spotkania z przedstawicielami resortów gospodarczych i banków, na których podjęta zostanie m. in. problematyka udziału MFW w polskich reformach.

„Solidarność" kolejarzy:

Nie podejmować akcji strajkowej

WARSZAWA (PAP)

21 bm. odbyły się rozmowy członków Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" oraz Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność" z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Dyrekcji Generalnej PKP.

Ze strony rządowej spotkaniu przewodniczył minister pracy i polityki socjalnej **Michał Boni**. Omówiono napiętą sytuację wśród załóg przedsiębiorstw PKP spowodowaną obawami co do realizacji uzgodnień płacowych, także niezrealizowaniem założeń zawartych w harmonogramie działań restrukturyzacyjnych w transporcie kolejowym.

W przyjętym protokole ustaleń postanowiono: utworzyć mieszaną grupę roboczą, której zadaniem będzie analiza dotychczas istniejących projektów reorganizacji i restrukturyzacji w transporcie kolejowym oraz przygotowanie propozycji nowego harmonogramu uwzględniającego zgłaszane rozwiązania: przygotować projekt rozporządzenia Rady Ministrów regulującego czasowe zawieszenie części postanowień pragmatyki służbowej pracowników PKP do chwili opracowania i wprowadzenia w życie nowego tekstu, dostosowanego do nowej struktury organizacyjnej i systemu zarządzania przedsiębiorstwem PKP; wystąpić do Sejmu RP o przyspieszenie prac legislacyjnych związanych z nowym pakietem ustaw kolejowych; do 1 kwietnia br. wprowadzić poprawki w porozumieniu płacowym pomiędzy Dyrekcją Generalną PKP a zwiazkami zawodowymi. (Pierwsze spotkanie zespołu roboczego odbędzie się w terminie do 5 lutego br.).

Dyrekcja Generalna PKP dokona zaliczkowej wypłaty w przyspieszonym trybie, nagród z zysku za 1990 r. według następującego terminarza:

15 lutego br. pierwszej raty w wysokości 250 tys. zł dla każdego zatrudnionego, a 15 marca br. — drugiej raty w tej samej wysokości.

Dyrekcje okręgowe PKP w porozumieniu ze związkami zawodowymi mogą dokonać indywidualnych korekt dodatku transportowego w grupach od I do VI.

Uwzględniając przyjęte ustalenia oraz szczególną sytuację w kraju „Solidarność" zwróciła się do członków związku pracujących w PKP o niepodejmowanie akcji strajkowej 22 bm.

Łącznościowcy częściowo usatysfakcjonowani

W Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej odbyły się 21 bm. rozmowy strony rządowej z przedstawicielami Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" oraz członkami Prezydium Sekcji Krajowych: Pracowników Łączności i Transportu Łączności NSZZ Solidarność". Rozmowom przewodniczył minister pracy i polityki socjalnej — **Michał Boni.** Omawiano problemy zmian strukturalnych PPTT oraz sprawy płacowe.

W przyjętym komunikacie stwierdza się że będą kontynuowane prace nad przekształceniem PPTT w przedsiębiorstwo użyteczności publicznej „Polska Poczta" i w spółkę akcyjną „Polska telekomunikacja". Komunikat podaje: zobowiązano ministra łączności do przedstawienia w terminie do 15 lutego br. harmonogramu prac nad przekształceniem, wynikających z realizacji nowej ustawy o łączności. Uzgodniono powołanie w resorcie łączności zespołu, którego zadaniem ma być dostosowanie projektowanych zmian strukturalnych do potrzeb obronności kraju. Wyniki prac zespołu zostaną przedstawione ministrowi stanu ds. bezpieczeństwa przy Urzędzie Prezydenta

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Łotwa

Dzień przed...

Korespondencja własna „TŚl." z Rygi

„Kreml to krematorium", „Wszystkich nie wystrzelacie". To tylko nieliczne hasła gęsto pokrywające zgruchotany autokar pod hotelem „Łatvija" w Rydze. Pod jednym podpisał się jakiś robotnik: „Jeżeli jesteś człowiekiem oddaj swoją krew za krew narodu". Podobnych napisów w różnych miejscach tysiące.

Do niedzieli nikt nie wierzył, że tak samo jak w Wilnie na ulicach poleje sie krew. Trwał jednak od 13 bm. stan oczekiwania na... tragedię. Do miasta ściągnęło z całej republiki tysiące zwolenników Frontu Narodowego.

— *Za wszelką cenę — nawet krwi — będziemy bronić zalążków rodzącej sie demokracji i samodzielności* — mówiono na barykadach. — *Protestujemy przeciwko oświadczeniu tzw. ogólnołotewskiego komitetu ocalenia, który zamierza* — co zapowiedział — *przejąć władzę w republice w swoje ręce i domaga się rozwiązania parlamentu oraz rządu.*

Uliczki starego miasta zablokowano tysiącami ciężkich samochodów i ciągników, tak, aby nie mogły w nie wjechać czołgi i transportery wojskowe. Dodatkowo wybudowano nowe barykady. Zadrutowano nawet przejścia.

Najsolidniej strzeżony był oczywiście łotewski parlament, od kilku dni zabezpieczony potężnymi głazami wielkości „Stara". Z kolei budynek Rady Ministrów, znajdujący się poza obrębem starego miasta

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Jak z minionej epoki

Transakcja wojewody

W Tarnowie NSZZ „Solidarność" rozważa wycofanie rekomendacji wojewodzie Januszowi Bystrzonowskiemu. Przyczyną jest niezgodne z prawem nabycie kamienicy.

Historia jak z minionej epoki. Na początku grudnia ub. r. dwoje tarnowskich prawników, w tym radna Miejskiej Rady, występuje o zezwolenie nabycia kamienicy, której właściciel zaginął podczas wojny. W ciągu trzech dni biegły (nie będący biegłym budowlanym) dokonuje wyceny, a dzień później Sąd Rejonowy wyraża zgodę na sprzedaż.

Pod koniec ubiegłego miesiąca w notariacie w Dębicy dokonano transakcji. Kamienicę, położoną w znakomitym punkcie miasta, składającą się właściwie z trzech budynków połączonych pasażem, sprzedano za cenę uważaną za niewspółmierną do wartości.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Milion dla żebraka

Polski »tranzyt« Rumunów

W Katowicach jest ich coraz więcej. Rumunów widać na każdym kroku. Przy skwerach, ławkach, na rogach ulic. Opatuleni szmatami, z dziećmi na ręku, siedzą na jakichś zatłuszczonych tekturach.

— *Rzeczywiście, w ostatnich dniach zanotowaliśmy pewny wzrost liczby Rumunów i rumuńskich Cyganów, koczujących na dworcu* — mówi naczelnik stacji Katowice Osobowa **Romuald Sołowiej.** — *Pojawiło się bardzo dużo dzieci. Zachowują się spokojnie, lecz sprawiają masę kłopotów naszym służbom porządkowym. Śmiecą, bałaganią. Cóż ja mogę zrobić?*

Pracownicy Górnośląskiego Towarzystwa Charytatywnego, mającego swoje pomieszczenie na katowickim dworcu, starają się pomóc przybyszom, ale ich możliwości są ograniczone.

— *W naszym domu noclegowym przy ul. Brackiej jest już tłok* — mówi prezes GTCh **Dietmar Brehmer.** — *Monitujemy uprawdzie władze miejskie o przydzielenie nam kolejnego budynku, ale tymczasem kończy się na obietnicach. Staramy się tym ludziom pomóc, jak tylko możemy. Rozdajemy ulotki, udzielamy daleko idącej pomocy. Niech jednak nikt nie oczekuje, że Towarzystwo poradzi sobie w pojedynkę z przybyszami z Rumunii. Prawda jest po prostu taka, że nasze województwo, a chyba też cały kraj nie są przygotowane na przyjęcie takiej liczby emigrantów.*

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, dla większości przybyszów z Rumunii, Katowice są jedynie punktem pośrednim w ich wędrówce na zachód. Ze swojego kraju przyjeżdżają oni przeważnie do Rzeszowa lub Krakowa, a potem systematycznie przesuwają się ku naszej zachodniej granicy. Z Katowic jadą więc do Opola, stamtąd do Wrocławia, a wędrówkę kończą w Zgorzelcu lub w Gubinie. Tam czekają na cud, czyli otwarcie granicy polsko-niemieckiej. Nie czekają jednak biernie. Już teraz w poważnym stopniu opanowali handel przygraniczny, zarabiając krocie na pośrednictwie między Polakami a Niemcami.

Tymczasem Rumuni, których liczbę komendant RKP w Ka-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

ZABUDOWA PRZEDPOKOJU
★ boazeria ★ szafy ★ pawlacze
★ garderoby ★ szafki na buty ★ itp.
KONKURENCYJNE CENY
TEL. 313-734 godz. 6—22 — codziennie.
635

OŚRODEK POSTĘPU TECHNICZNEGO w KATOWICACH
KATOWICKA SZKOŁA MENEDŻERÓW
ogłasza kolejny nabór kandydatów na:
■ dwusemestralne „STUDIUM MENEDŻERÓW" obejmujące 400 godz. wykładów. W programie między innymi: zarządzanie strategiczne, finanse, bankowość, rachunkowość, controling, marketing, prawo w zarządzaniu,
■ pomaturalne studium „ORGANIZATOR MAŁEGO BIZNESU"
Zgłoszenia (do dn. 6 lutego) oraz szczegółowe informacje pod nr tel. 541-752 lub 596-061 wewn. 258 240

„AMADA" Sp. z o.o.
tel. 410-183, tlx 033554 amada pl
oferuje sprzęt AUDIO-VIDEO firm:
SAMSUNG, PHILIPS, SANYO
Zapraszamy do naszych sklepów:
— Katowice, DT „CENTRUM", ul. P. Skargi 6
— Chorzów, ul. Wieczorka 27
— Chorzów, ul. Katowicka 143
— Knurów, pawilon „MERKURY"
— Bielsko-Biała, ul. 11 Listopada 47
661

Nowo otwarty sklep KATALEX
• KOŻUCHY Z KOZIC GRECKICH
• BŁAMY • FUTRZAKI
• OBUWIE POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO
• ODZIEŻ DAMSKĄ I MĘSKĄ
ZAPRASZA-OFERUJE
TYCHY ul. DĘBOWA 8 obok „GROMADY"

Wybierz... WYBIERZ... wybierz... wybierz...
Przedsiębiorstwo SILTRONIC
Proponujemy kontraktowanie stałych dostaw sprzętu elektronicznego firm zachodnich: Telefunken, Grundig, Saba, Nordmende i inne Szeroki asortyment TV (14—29") ● magnetowidy ● odtwarzacze ● kasety. Ceny konkurencyjne!!!
Zapraszamy detalistów do stałej współpracy na atrakcyjnych warunkach. KATOWICE, ul. Pawła 6 — hurtownia (tel. 599-112, 588-324), DYREKCJA (nowa siedziba), ul. Mikołowska 100 A (za COIG-iem), III piętro, tel. 574-424, 574-425, tlx: 313737. 78

Cios w rodzącą się demokrację

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przez 2 godziny słychać było sporadyczne strzały.

Licząca ok. 120 ludzi jednostka sił specjalnych — Omon, odmawiająca podporządkowania się rządowi łotewskiemu, rozpoczęła atak na budynek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w czasie, gdy minister **Alois Vaznis** przebywał w Moskwie, by rozmawiać o opuszczeniu Łotwy przez formacje „czarnych beretów".

Komandosi zaczęli wdzierać się siłą do gmachu o 20.15 naszego czasu. Doszło do ostrej wymiany ognia z broniącymi budynku milicjantami łotewskimi. Po półgodzinie komandosi opanowali budynek z wyjątkiem czwartego piętra, gdzie znajdował się z grupą ludzi wiceminister spraw wewnętrznych **Zenon Indrikos.**

Agencja TASS przekazała w poniedziałek nad ranem informacje z Rygi wyjaśniając, że udający się do budynku Prokuratury Łotewskiej SRR w celu wzmocnienia ochrony oddział sił MSW Omon został ostrzelany przez nieznane osoby od strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych republiki. Funkcjonariusze Omonu zmuszeni byli odpowiedzieć ogniem i zająć budynek MSW. Jak podała telewizja łotewska, odbyła się rozmowa telefoniczna premiera republiki **Ivarsa Godmanisa** z dowódcą Omonu. Postanowiono, że oddział Omonu opuści budynek MSW.

NIE BĘDZIE KOMPROMISU Z MOSKWĄ

Krwawa akcja „czarnych beretów" w Rydze spotkała się z potępieniem w innych republikach oraz kilku krajach. Premier Estonii **Edgar Savisaar** oświadczył w telewizji: "Oczywiste jest że nie będzie żadnego kompromisu z Moskwą. Sposób postępowania był taki sam jak na Litwie. Teraz przyszła kolej na Rygę. Kiedy przyjdzie na nas?".

Prezydent Litwy **Vytautas Landsbergis** oświadczył: „Obecnie dla naszych braci w Łotwie wybiła godzina zapłaty. Miejmy nadzieje, że wytrwają".

Reuter podkreśla, że najnowsze wydarzenia w Łotwie zadały kolejny cios stosunkom amerykańsko-radzieckim. Rzecznik Białego Domu **Bill Harlow** określił sytuacje w Łotwie jako „głęboko niepokojącą". Podkreślił, że Biały Dom uważnie obserwuje rozwój sytuacji w Rydze, a prezydent **G. Bush** jest na bieżąco informowany o wydarzeniach. Rzecznik oświadczył, że Stany Zjednoczone zawsze opowiadały się za pokojowym rozwiązaniem problemów krajów bałtyckich.

ŚWIAT POTĘPIA UŻYCIE PRZEMOCY

Prezydent George Bush zaapelował w poniedziałek do radzieckiego kierownictwa o niestosowanie siły w republikach bałtyckich. Dał również wyraz swemu wzrastającemu zaniepokojeniu sytuacją powstałą w wyniku użycia przemocy.

Jestem coraz bardziej zaniepokojony... Zamierzam powtórnie zwrócić się do radzieckich przywódców o wstrzymanie się przed użyciem siły — powiedział reporterom po powrocie z rezydencji w Camp David.

Prezydent Czechosłowacji Vaclav Havel wyraził poważne zaniepokojenie użyciem przez ZSRR siły w stolicy Łotwy — Rydze. Vaclav Havel wezwał prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa i rząd radziecki do wstrzymania się od użycia siły i do rozwiązywania problemów w sposób demokratyczny — poinformował o tym na konferencji prasowej rzecznik prezydenta Vaclava Havla **Michael Žantovski.**

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii **Douglas Hurd** wezwał w poniedziałek charge daffaires ZSRR w Londynie **Władimira Iwanowa** i przekazał mu ostry protest w związku z użyciem siły na Łotwie.

EWG potępiła w poniedziałek zbrojną akcję radzieckich sił bezpieczeństwa wobec bezbronnej ludności cywilnej Łotwy. W wydanym w Brukseli oświadczeniu komisja EWG ostrzegła, że wspólny rynek może wstrzymać współpracę ze Związkiem Radzieckim jeśli będzie nadal dochodziło do stosowania przemocy wobec republik bałtyckich.

Francja potępiła 21 bm. użycie przez Moskwę siły w republikach bałtyckich. W komunikacie opublikowanym w poniedziałek przez francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podkreśla się, że „po Litwie, teraz Łotwa stała się areną represji wobec odradzającej się demokracji".

Francja uważa — czytamy w komunikacie — że „przemoc policyjna i wojskowa nie może stanowić odpowiedzi na prawowite dażenia narodów bałtyckich do odzyskania suwerenności oraz ponawia swe apele do podjęcia dialogu".

EWG powinna zawiesić realizację programu pomocy gospodarczej dla ZSRR do czasu, aż Moskwa zaprzestanie stosowania siły w republikach bałtyckich — powiedział w poniedziałek minister spraw zagranicznych Danii **Uffe Ellemann-Jensen.**

Rzecznik rządu niemieckiego **Dieter Vogel** oświadczył w poniedziałek, że Niemiecka Republika Federalna potępia interwencję sił radzieckich na Łotwie.

Bonn wezwało kierownictwo radzieckie do rozliczenia winnych tragedii oraz wydania zakazu stosowania przemocy. Rząd niemiecki oczekuje również rezultatów zleconego przez Gorbaczowa śledztwa w sprawie wypadków na Litwie.

Również Rumunia wezwała kierownictwo radzieckie do położenia kresu stosowania siły na Łotwie i oświadczyła, że jest głęboko zaniepokojona rozwojem sytuacji w krajach bałtyckich.

Minister spraw zagranicznych Norwegii **Thorvald Stoltenberg** wezwał w poniedziałek radzieckiego ambasadora w Norwegii i zakomunikował mu, że stłumienie ruchów niepodległościowych na Litwie, Łotwie i Estonii jest absolutnie nie do przyjęcia i dowodzi pogardy zarówno dla zasad demokracji jak i ludzkiego życia.

Blisko 5 tys. Szwedów demonstrowało w poniedziałek w Sztokholmie przeciwko aktom przemocy, do których doszło podczas niedzielnego szturmu radzieckich „czarnych beretów" na siedzibę łotewskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

GORBACZOW ZAPRASZA

Gorbaczow zaprosił do Moskwy wybrane w wolnych wyborach kierownictwo Łotwy, aby przedyskutować sposób wprowadzenia bezpośredniej władzy prezydenckiej — poinformował w poniedziałek **Anatolij Denisov**, przewodniczący ds. etyki Rady Najwyższej ZSRR. Na konferencji prasowej Denisov oświadczył, że prezydent Łotwy Anatolijs Gorbunovs i premier Ivars Godmanis są spodziewani w Moskwie we wtorek.

Zdaniem Denisova, Gorbaczow zamierza przedyskutować z łotewskimi przywódcami kilka opcji, do których należą bezpośrednie rządy prezydenckie, przywrócenie konstytucji radzieckiej i zmiany w kierownictwie łotewskim.

Rząd ZSRR wyraził ubolewanie w związku z atakiem „czarnych beretów" na MSW w Rydze. Równocześnie rzecznik radzieckiego MSZ **Witalij Czurkin** powiedział, że tego rodzaju zajścia zdarzają się.

Minister spraw wewnętrznych Łotwy **Alois Vasnis** poinformował w Moskwie dziennikarzy, że przeprowadził rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych ZSRR **Borisem Pugo** i osiągnięto porozumienie w sprawie wycofania z Łotwy „czarnych beretów". Nie ustalono jednak, kiedy to nastąpi i w jaki sposób.

Parlament łotewski w przeprowadzonym w poniedziałek rano głosowaniu postanowił utworzyć specjalne jednostki samoobrony po niedzielnym ataku radzieckiej formacji „czarnych beretów" na budynek MSW w Rydze.

Uchwała stwierdza, że zadaniem sił będzie obrona życia, praw i swobód mieszkańców Republiki Łotewskiej, społeczeństwa i rządu przed bezprawnymi groźbami.

Występując w poniedziałek w pierwszym dniu obrad plenarnych III sesji Rady Najwyższej Rosji, jej przewodniczący **Boris Jelcyn** wiele uwagi poświęcił wydarzeniom w republikach nadbałtyckich. „Pod pozorem prostowania pewnych błędów młodych demokracji odbywa się faktyczne obalanie władz konstytucyjnych" — oświadczył.

Wojskowy zamach stanu na Litwie zorganizowany został w Wilnie przy poparciu Moskwy. Zorganizowała go partia komunistyczna, która w najbliższych dniach zamierza doprowadzić do ogłoszenia stanu wyjątkowego na Litwie — twierdzi zdymisjonowany porucznik wojsk specjalnych radzieckiego MSW, 24-letni **Oleg Krluczok.** Został on usunięty z wojska za to, że odmówił wzięcia udziału w „operacji wileńskiej".

TAJEMNICZY KOMITET OCALENIA LITWY

Audrius Budkavicius, dyrektor generalny Departamentu Obrony Litwy, podał nazwiska 2 członków tajemniczego komitetu ocalenia Litwy.

Jednym z członków samozwańczego komitetu jest były pułkownik Armii Radzieckiej **Anatolij Walijiew,** usunięty z wojska za zabicie żołnierza. Inny działacz komitetu o nazwisku **Moskaliew** to członek władz organizacji partyjnej w zakładach Doskal.

Prezydent ZSRR **Michaił Gorbaczow** spotkał się w poniedziałek na Kremlu z przewodniczącym Rady Najwyższej Estonii **Arnoldem Ruutelem.** Rozpatrzono sytuację w republikach nadbałtyckich i sprawy związane z przygotowywaniem układu o państwie związkowym. Opowiedziano się za utworzeniem roboczych grup, składających się z przedstawicieli Estonii i władz z Moskwy.

MIESZKAŃCY KRYMU ZA AUTONOMIĄ

Większość mieszkańców Krymu, który od 1954 roku należy do Ukrainy, opowiedziało się za zmianą statusu prawnego i państwowego półwyspu. Podczas przeprowadzonego w niedzielę referendum 93,2 proc. wyborców opowiedziało się za ponownym utworzeniem Krymskiej Autonomicznej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej, jako podmiotu ZSRR i członka układu związkowego.

ZAKŁOPOTANIE W OSLO

Prezydent Michaił Gorbaczow zamierza, zgodnie z zapowiedzią, złożyć w maju wizytę w Oslo, by wygłosić tradycyjny odczyt w związku z przyznaną mu w zeszłym roku Pokojową Nagrodą Nobla, stwierdził w poniedziałek sekretarz norweskiego Komitetu Noblowskiego, **Geir Lundestad.** Po raz pierwszy zapowiedź wizyty radzieckiego przywódcy wprowadziła gospodarzy w zakłopotanie. W związku z wydarzeniami na Litwie i Łotwie obecność Gorbaczowa może spowodować gwałtowne manifestacje wrogie laureatowi. (bab)

Jeńcy »żywymi tarczami« Iraku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

● Minister obrony Wielkiej Brytanii **Tom King** poinformował w poniedziałek, że sojusznicze siły lotnicze wykryły od 8 do 10 kolejnych ruchomych wyrzutni rakiet „Scud". Prawdopodobnie 3 wyrzutnie zostały zniszczone. Wszystkie wykryte wyrzutnie irackie zostały zaatakowane.

● Siły morskie USA ostrzelały cele w Iraku rakietami typu „Cruise". Po raz pierwszy zarazem odpalono w tej wojnie rakiety zdalnie sterowane — poinformował Reuter.

● Amerykańska artyleria przeprowadziła w poniedziałek pierwszy w tej wojnie lądowy atak artyleryjski na domniemane pozycje wojsk irackich. Jednostki artylerii marynarki wojennej — 120 ludzi i osiem dział 155 mm typu „Howitzer" — ostrzelały pozycje artylerii irackiej, z których przypuszczalnie w poprzednich dniach atakowano rejon Khafji, gdzie stacjonują oddziały „marines". Dotychczas na ataki artylerii irackiej odpowiadano bombardowaniami z powietrza.

W wydanym w poniedziałek komunikacie wojennym nr 12 sztab generalny irackich sił zbrojnych podał, że od popołudnia w niedzielę zestrzelono 18 celów powietrznych, samolotów lub rakiet sił sojuszniczych. W niedzielnym komunikacie Irak podał, że od czasu rozpoczęcia się wojny w Zatoce strącił łącznie 160 samolotów. Strona przeciwna ocenia swoje straty na 17 samolotów strąconych bądź zaginionych.

Jak stwierdził w wypowiedzi dla AFP francuski ekspert, Irak posiada obecnie „dwa reaktory jądrowe dostarczone przez Francję, z których jeden został zbombardowany przez Izrael w 1981 r. oraz jeden dostarczony przez ZSRR". Przeczy to wypowiedzi dowódcy sprzymierzonych sił zbrojnych, generała Normana Schwarzkopfa, który w niedzielę oświadczył, że lotnictwo amerykańskie unieszkodliwiło „cztery irackie reaktory jądrowe".

Zdaniem francuskiego eksperta, który pragnął zachować anonimowość, owym czwartym reaktorem, o którym wspomniał amerykański generał, mogły być instalacje wzbogacania uranu. „Od dwóch lat Irak czynił ogromne wysiłki, by zdobyć takie urządzenia i jedno z nich znajduje się podobno w północno-wschodniej części kraju w Mosul. Być może to jest właśnie ta czwarta instalacja nuklearna zbombardowana przez Amerykanów" — dodał.

Irak posiada trzy reaktory do celów naukowych: jeden francuski typu „Osirak", „Tamuz 1" o mocy 45 MW, zniszczony przez Izrael w 1981 r., jeszcze przed jego uruchomieniem, ponadto „Tamuz 2" mały reaktor o mocy 500 kW, zbudowany przez Francuzów w 1987 r. i umieszczony w ośrodku Tuwaitha, na przedmieściu Bagdadu. Radziecki reaktor „IRT 5000" o mocy 5 MW, zbudowany w 1967 r. również mieści się w tym ośrodku.

Reporter brytyjskiej niezależnej telewizji ITN, któremu władze irackie poleciły opuścić kraj, powiedział w Ammanie, że naloty na Bagdad mają niszczycielskie skutki. Dzień po dniu coraz bardziej niszczona jest infrastruktura stolicy Iraku. Lotnictwo sił sojuszniczych atakuje obecnie cele drugoplanowe, takie jak siłownie, czy elektrownie. Irakijczycy zdają sobie sprawę, że ta wojna ma inny charakter niż wojna z Iranem. Brakuje wody, elektryczności, trudno zdobyć paliwo. Większość osób przebywa w podziemnych schronach i nie jest w stanie stwierdzić, co się dzieje na górze. Uzbrojeni strażnicy uniemożliwiają dostęp do rejonów, na które spadły bomby.

Zdaniem radzieckiego eksperta

Gentrał major **G. Żywica** z Ośrodka Studiów Operacyjno-Taktycznych Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR przestrzegł przed przecenianiem pierwszych sukcesów koalicji antyirackiej.

Potencjał bojowy armii irackiej jest wciąż wysoki — stwierdził radziecki ekspert i kontynuował: Główne zgrupowania sił zbrojnych Iraku, a dokładniej mówiąc — jego siły lądowe, rezerwy, artyleria i jednostki rakietowe, nie zostały rozbite, o czym świadczy wystrzelenie 20 rakiet w kierunku Izraela i Arabii Saudyjskiej. Wojna może mieć przewlekły charakter i spowodować poważne straty w ludziach po obu stronach. Na wiasem mówiąc, Irak zestrzelił już kilka samolotów, w tym niewidzialny F-117.

Mówiąc o sukcesach wojsk koalicji antyirackiej, radziecki ekspert stwierdził, że wynikają one nie tylko ze świetnego przygotowania i skutecznego, kompleksowego wykorzystania lotniczych i naziemnych środków przeciwdziałania elektronicznego. Takie a nie inne rezultaty były możliwe dzięki temu, że Amerykanie doskonale znali konkretne systemy broni Iraku, ich charakterystyki techniczno-taktyczne i możliwości bojowe.

Światowe reakcje

Marszałek **Siergiej Achromiejew**, do niedawna szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, a obecnie doradca prezydenta **Gorbaczowa**, pisze na łamach poniedziałkowej „Prawdy", że wspólna odpowiedź amerykańsko-radziecka na inwazję Iraku na Kuwejt jest pozytywnym sprawdzianem nowych stosunków między supermocarstwami. Achromiejew nie krytykuje operacji amerykańskiej przeciwko Irakowi, podkreśla jedynie, że wszelkie zabiegi mające na celu pokojowe zakończenie konfliktu spełzły na niczym.

* * *

Irańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych potwierdziło w poniedziałek neutralność Iranu, potępiło natomiast ataki Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na obiekty niewojskowe. Według ministerstwa celem tych ataków są obiekty i zasoby gospodarcze, miasta i niewinna ludność cywilna Iraku. Komunikat podkreśla, że wyzwolenie Kuwejtu nie może bynajmniej usprawiedliwić śmierci niewinnych i destrukcję potencjału gospodarczego, należącego do muzułmańskiego narodu Iraku.

* * *

Przywódcy Kongresu amerykańskiego wezwali do kontynuowania bombardowania Iraku, gdyż wszelka przerwa w ofensywie sił sprzymierzonych byłaby ich zdaniem na rękę Saddamowi Husajnowi.

Thomas Foley (demokrata, Izba Reprezentantów) oświadczył przed kamerami telewizji CNN, że należy kontynuować ofensywę powietrzną, która okazała się bardzo skuteczna. Natomiast zawieszenie bombardowań pozwoliłoby, jego zdaniem, prezydentowi irackiemu na wzmocnienie wojsk lądowych i na przygotowanie różnych manewrów.

* * *

Przywódca Libii **Muammar Kadafi** zwrócił się do szefów państw arabskich aby podjęli wspólne kroki na forum ONZ dla położenia kresu działaniom wojennym przeciwko Irakowi. W nocie przekazanej w poniedziałek ambasadorom państw arabskich w Trypolisie Kadafi proponuje zgłoszenie Radzie Bezpieczeństwa wspólnego projektu rezolucji w tej sprawie.

* * *

Minister spraw zagranicznych RFN **Hans-Dietrich Genscher** ostrzegł w poniedziałek przed wzrostem nowej fali nastrojów antyamerykańskich, jako następstwa militarnego zaangażowania USA w wojnę z Irakiem. „Nikt nie powinien zapominać — powiedział Genscher na forum Zarządu FDP w Bonn — iż wojnę w Zatoce Perskiej rozpętał Irak, napadając w sierpniu ub.r. na Kuwejt".

* * *

Bardzo ostrożne stanowisko wobec perspektywy podjęcia się przez Austrię roli pośrednika w kryzysie w Zatoce zajął w poniedziałek minister spraw zagranicznych **Alois Mock.** Wiedeń jest „w zasadzie gotów" spełnić rolę pośrednika, lecz kwestia ta nie jest obecnie aktualna, gdyż w Radzie Bezpieczeństwa — w której Austria zasiada — „brak jest obecnie jednomyślności" wobec kwestii ewentualnego zawieszenia broni w Zatoce.

Neutralna Austria — stwierdził min. Mock — militarnie nie zaangażuje się w Zatoce, ale zapewni pomoc humanitarną wartości 10 mln dol. (jj)

KRONIKA POLITYCZNA

✱ Premier Jan Krzysztof Bielecki spotkał się 21 bm. z przedstawicielami Polskiej Izby Turystyki. Dzisiejsza rozmowa, do której doszło z inicjatywy premiera, oznacza — naszym zdaniem — uznanie roli turystyki w rozwoju polskiej gospodarki — powiedział prezes Izby Alojzy Hamerski. Uważamy, że przemysł turystyczny jest ciągle nie wykorzystaną szansą naszej gospodarki.

✱ W związku ze śmiercią króla Olava V w Ambasadzie Królestwa Norwegii wyłożono 21 bm., księgę kondolencyjną.

W imieniu władz Rzeczypospolitej Polskiej i społeczeństwa polskiego wpisu do księgi dokonali: sekretarz stanu w kancelarii prezydenta sen. Janusz Ziółkowski, wiceminister spraw zagranicznych Jan Majewski. Kondolencje złożyli również akredytowani w Polsce dyplomaci.

Ks. S. L. Głódź biskupem polowym WP

Sala Stampa, biuro prasowe Stolicy Apostolskiej podało w poniedziałek do wiadomości, że **Jan Paweł II** ustanowił Ordynariat Polowy w Polsce i mianował biskupem polowym ks. prałata **Sławoja Leszka Głódzia,** pracownika Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, przydzielając mu siedzibę tytularną w Bettonie, we Włoszech. (PAP)

Prezydium OPZZ przegłosowało:

Wotum zaufania dla Miodowicza

Podczas obrad Prezydium OPZZ 21 bm. w Warszawie **Alfred Miodowicz** poprosił o głosowanie nad wotum zaufania dla szefa OPZZ. Poparcie wyraziło przewodniczącemu 21 osób, dwie wstrzymały się od głosu.

Fakt głosowania związany był z wcześniejszą decyzją Rady Federacji Związków Zawodowych Górników, która zawiesiła na czas nieograniczony swoją przynależność do OPZZ. Wysunęła również zarzuty wobec szefa OPZZ o poświęcanie zbyt dużej uwagi polityce i słabą obronę ludzi pracy.

Decyzję Rady Federacji trzeba traktować poważnie — powiedział dziennikarzom A. Miodowicz. Nie można jej odrzucić ani zlekceważyć. Myślę, że górnicy, a także przedstawiciele innych branż mają wiele spraw do załatwienia, współdziałanie jest zatem rzeczą konieczna. Nie sądzę, aby nastąpiło głębokie „pęknięcie" w OPZZ, jest to natomiast przejaw niezadowolenia, spowodowanego trudną sytuacją na Śląsku. Obawy o „pęknięcia" są teraz wszędzie, panuje moda na podziały. Wszyscy, których to dotyczy, zdają sobie jednak sprawę z ryzykowności takich działań — powiedział A. Miodowicz. (PAP)

ŚLĄSKA, słucham...

— Mnie osobiście napawa grozą zarówno wojna w Zatoce Perskiej, jak również tragiczne wydarzenia w republikach nadbałtyckich. Fakt, że w Rydze zginęli ludzie, jest przygnębiający i przejmujący tak samo jak to, że również w Iraku i Izraelu są ofiary. Wszystko to zmusza do myślenia i weryfikowania wielu poglądów, zwłaszcza dotyczących kierunków rozwoju współczesnego świata i Europy. Bliski Wschód nieco dalej, Związek Radziecki bliżej. Agresja supermocarstw w stosunku do słabszych jednakowa, walka o zachowanie wielkomocarstwowych interesów, o utrzymanie wpływów — w moim odczuciu — zbieżne, a może nawet identyczne. **(Czytelnik z Gliwic, uczestnik dwóch wojen światowych, już u schyłku życia).**

— Całym sercem jestem z Litwą, Łotwą i Estonią, walczącymi o swoją wolność. Postępowanie Moskwy jest dla mnie oburzające, nie do przyjęcia, zbrojna interwencja wojskowa wstrętna **(Czytelniczka z Chorzowa).**

— Te wszystkie zbiórki, te apele o pomoc dla innych, teraz dla Litwy, powinny iść w parze, w moim przekonaniu, z wnikliwszym rozglądaniem się wokół siebie. U nas też bardzo wielu ludziom potrzebna jest pomoc od zaraz, jest bowiem coraz więcej biedy, sporo ludzi samotnych, żyjących na pograniczu nędzy. Pomagajmy im więc, w pierwszej kolejności, przetrwać zimę, ciężkie kryzysowe czasy. **(K.K. z Tychów).**

— „To spotkanie powinno owocować" — informacja pod powyższym tytułem zamieszczona w sobotnim numerze „T.Śl.", a dotycząca spotkania wojewody, działaczy „Solidarności" i posłów z premierem K. Bieleckim bardzo mnie zainteresowała i natchnęła nadzieją. Stwierdzenie wojewody: „Jestem bardzo zadowolony z tej rozmowy i wyników spotkania, co powinno owocować w przyszłości" należałoby moim zdaniem wzbogacić o konkrety. Wówczas moglibyśmy na bieżąco oceniać, czy tym razem obietnice są dotrzymywane i urzeczywistniane w praktyce. **(H.K. z Katowic).**

— W ubiegłym tygodniu podaliście w „TŚl." średnie wynagrodzenia w górnictwie, hutnictwie oraz innych zawodach naszego regionu za grudzień ubiegłego roku. Miałem możliwość skonfrontować te zarobki z wynagrodzeniami stoczniowców Wybrzeża, metalowców i innych zawodów w kraju. Mam prośbę do mojej gazety, by na przyszłość dokonywała zestawień i konfrontacji średnich wynagrodzeń w naszym regionie z wynagrodzeniami w kraju. Są one bardzo potrzebne i pouczające. U nas naprawdę dzieje się coraz gorzej, a żyjemy przecież w warunkach najtrudniejszych. **(J.G. z Wodzisławia).**

— Byłem przewodniczącym związku zawodowego — branżowców. W naszej kopalni wspólnie z „Solidarnością" wiele zrobiliśmy dla unowocześnienia siatki płac i oparcia wynagrodzenia na autentycznym wkładzie pracy oraz efektach uzyskiwanych przez naszą kopalnię. Przeraża mnie więc, kiedy teraz czytam o żądaniach zrównania płac we wszystkich kopalniach. Przecież to nic innego jak powrót do komunistycznej „urawniłowki" opartej na skompromitowanej zasadzie jednakowych żołądków. Specyfika, warunki poszczególnych kopalń, kwalifikacje ludzi, wymagają uwzględniania również w płacach. Inaczej nie ma co marzyć o zreformowaniu górnictwa. **(J.Z. z Katowic).**

— Przeczytawszy z zainteresowaniem artykuł „Niewolnicze szychty", chciałbym zasugerować, by moja gazeta napisała również o istniejących w przeszłości przy kopalniach obozach dla więźniów politycznych. Sam z takiego obozu zostałem zwolniony na podstawie amnestii dopiero w 1956 r. Warto przypomnieć i tę kartę naszego górnictwa. **(S. i G. z Tychów).**

— Kiedy przeczytałem korespondencję „Awantura o budżet", komentatora parlamentarnego „TŚl." nasunęła mi się bardzo smutna refleksja. Te braki budżetowe, ten horror w służbie zdrowia, a jednocześnie tak wiele zbędnych wydatków na urządzenia biur dla senatorów, na różne spotkania, imprezy i tworzenie dodatkowych instytucji, prowadzą naszą gospodarkę i kraj ku przepaści. A więc groza zamiast wychodzenia z kryzysu. **(A.B. z Katowic).**

— Jako emerytka starego portfela chciałabym bardzo przeczytać w mojej gazecie, kiedy my, ludzie żyjący teraz w bardzo trudnych warunkach, otrzymamy jakieś podwyżki czy rekompensaty z tytułu gwałtownego wzrostu cen żywności, usług i opłat. Ci, którzy otrzymują renty i emerytury w granicach pół miliona, naprawdę nie mogą wyżyć i czekać na kwartalną waloryzację, im już dziś są potrzebne jakieś dodatkowe zaliczki. **(Emerytka starego portfela z Chorzowa-Batorego).**

— W sobotę idąc przez dworzec PKP w Katowicach, na dwóch jego końcach zauważyłem żebrzących, z tabliczkami „Jestem chory na AIDS, proszę o wsparcie". Jako lekarz podszedłem do jednego z nich i zaproponowałem pomoc medyczną, skontaktowanie chorego z odpowiednimi instytucjami i ośrodkami, chwila mojej nieuwagi i rzekomo chory błyskawicznie uciekł. Sygnalizuję o tym, po to, abyśmy, nie dali się naciągać cwaniakom, szybko wyzbyli się naiwności. **(W.K. lekarz z Sosnowca).**

— W poniedziałek rano około 6 radio podało informację, że na 19 członków naszego nowego rządu, 12 legitymuje się szlacheckim pochodzeniem, posiada własne herby rodowe. Ja osobiście wolałbym bliżej poznać programy poszczególnych członków rządu, zaznajomić się z tym, co mają zamiar dla kraju zrobić, by wyprowadzić go z kryzysu, niż poznawać ich rodowody i herby. **(Czytelnik z Katowic).**

— Pochodzę z Suwalszczyzny. Znam dość dobrze układy narodowościowe w tym regionie Polski. Wiem, że gmina Puńsk liczy w ogóle pięć tysięcy mieszkańców — Polaków i Litwinów. Mam uwagę, by nie podawać informacji typu, że w Polsce żyje 2 mln Litwinów, gdyż nie są to dane prawdziwe. **(G.P. z Rybnika).**

— Jestem mieszkanką Sosnowca. Zauważyłam, że w sklepach, nie tylko w naszym mieście, prawie zupełnie znikły ceny obok poszczególnych artykułów. Uważam, że nawet przy tak częstych i skaczących zmianach cen, powinny one być uwidocznione na co dzień. Bardzo by to ułatwiło życie klientom, którzy często muszą się teraz zastanawiać czy ich stać na zakup danego towaru i zadawać krępujące dla wielu pytanie, ile taki czy inny artykuł kosztuje. **(A.K. z Sosnowca).**

— W niedzielę w południe słuchałam w radio rozmów z rolnikami. Ze zdziwieniem dowiedziałam się, że rolnicy nadal otrzymują 500 zł za litr mleka, a żądają 800 zł. Pytam więc, dlaczego my tutaj na Śląsku płacimy za litr mleka — które przy tak ogromnym zatruciu jest artykułem pierwszej potrzeby, a nawet swoistym lekarstwem, bo odtrutką na zapylenie — aż 2900 zł. Nie otrzymujemy też żadnego dodatku za szkodliwe warunki życia. **(B.K. z Katowic).**

— Mieszkam w centrum Katowic, a więc na co dzień obserwuję przemiany w naszym mieście. Przeraża mnie brak koncepcji architektonicznej, całkowita samowola, m. in. w przebudowie naszych sklepów. Jestem za prywatyzacją, ale uważam, że potrzebna jest pilnie koncepcja przebudowy naszych ulic i sklepów. Na Zachodzie nikt nawet przysłowiowej belki nie przestawi bez zgody architekta, u nas panuje całkowita samowola i chaos w przebudowie. Z miasta robi się wstrętne targowisko, co na to gospodarze Katowic? Wystarczy popatrzeć, jak to robią w Bielsku, tam widać rękę gospodarza i koncepcję przebudowy. **(M.P. z Katowic).**

— Chciałem zapytać, jak długo będzie panował taki bałagan w PZU, przy pobieraniu opłat ubezpieczeniowych za samochody i inne pojazdy. Ludzie otrzymują wezwania do opłat na samochody których od wielu lat nie posiadają. Ja natomiast, mając samochód i motocykl, otrzymałem blankiet tylko na motor. Po blankiet opłaty na samochód, który posiadam dawno, musiałem chodzić do PZU, stać długo w kolejce, by się przekonać, jak wielu narażonych jest na podobne kłopoty. Ponadto mam propozycję, by w naszym regionie, gdzie górnicy i wielu innych pracowników biorą wypłaty 15. każdego miesiąca, terminy opłat ustalać nie na 15, ale przynajmniej na 20. Wówczas uniknie się niepotrzebnych kolejek na poczcie i w PKO, oszczędzi czas i podenerwowanie wielu ludziom. **(P.B. z Łubia).**

Oczekujemy następnych głosów o wszystkim. Nasze telefony czynne od 10 do 15.

538-927
537-796

Powstało porozumienie »Solidarność Pracy«

Jaką rolę pragnie odgrywać w krajobrazie polskiej demokracji nowo powstałe porozumienie „Solidarność Pracy"? Jakie ideały i wartości są dla porozumienia „Solidarność Pracy" zasadnicze? — odpowiedzi na te i podobne pytania udzielone zostały 21 bm. we Wrocławiu podczas konferencji prasowej senatora **Karola Modzelewskiego,** który wraz z grupą innych osobistości jest autorem programu działania porozumienia „Solidarność Pracy". W ponad 20-osobowej grupie sygnatariuszy programu „Solidarność Pracy" znaleźli się m. in. **Jan Józef Lipski, Ryszard Bugaj, Jan Mujżel, Jerzy Szacki, Wojciech Lamentowicz.**

Co nas różni od dwóch największych ugrupowań politycznych ROAD i Porozumienia „Centrum"? — Różni nas przede wszystkim sprzeciw wobec aktualnej społeczno-ekonomicznej polityki — powiedział K. Modzelewski, gdyż jesteśmy przeciwni ograniczeniu opiekuńczych funkcji państwa w sytuacji, gdy obniżają się płace realne i rozszerza strefa ubóstwa. Opowiadając się za polityką społecznej równowagi porozumienia „Solidarność Pracy" podziela jednocześnie liberalny pogląd, że efektywność ekonomiczna i technologiczna są osiągalne tylko w warunkach gospodarki rynkowej. Opowiadamy się za prywatyzacją traktowaną jako środek do usprawnienia gospodarki, a nie jako cel sam w sobie — dodał senator. (PAP)

Łącznościowcy częściowo usatysfakcjonowani

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

oraz ministrowi obrony narodowej.

W sprawach płacowych ustalono, że wzrost płac w PPTT będzie dokonywany etapowo. W pierwszym etapie — od 1 stycznia br. — ma nastąpić wzrost płac w stosunku do płacy grudniowej, pomniejszonej o dodatkowe wypłaty dokonane w grudniu 1990 r. Nastąpi to w efekcie negocjacji związków zawodowych z dyrekcją generalną PPTT. Po zakończeniu pierwszego etapu — w drugiej połowie kwietnia br. — przewidziano ocenę sytuacji płacowej i kondycji finansowej przedsiębiorstwa.

Przewodniczący sekcji krajowej pracowników łączności NSZZ „Solidarność" **Krystyn Antczak** stwierdził: Uważam efekty dzisiejszych negocjacji za satysfakcjonujące, aczkolwiek nie całkowicie. O tym będzie chyba można mówić dopiero po drugim etapie podwyżek płac. (PAP)

W KILKU WIERSZACH

Z kraju

■ Podczas spotkania, które odbyło się 21 bm. w Krakowie podsumowano przygotowania do sympozjum KBWE, nt. zachowania dziedzictwa kulturowego, które ma odbyć się w tym mieście na przełomie maja i czerwca br. Podkreślono konieczność przyspieszenia prac nad programem merytorycznym sympozjum.

■ Co dalej z Ministerstwem Rynku Wewnętrznego? Pytanie to powstaje w związku z zapowiedzią likwidacji tego resortu i przejęcia części jego kompetencji przez Urząd Ministra Przemysłu. — Najważniejsze zadania, stojące przede mną i pracownikami resortu, są niezależne od zmiany struktur ministerialnych. Dotyczą przede wszystkim przeobrażeń własnościowych, tworzenia zrębów instytucji rynkowych oraz ochrony praw konsumenta — powiedział wiceminister **Czesław Skowronek,** nominowany czasowym kierownikiem Ministerstwa Rynku Wewnętrznego.

■ Mamy już wybranego w powszechnych wyborach pierwszego prezydenta III Rzeczypospolitej w osobie **Lecha Wałęsy.** Jest natomiast sprawą żenująca, że naród polski, mimo sprzyjających warunków nie zdobył się dotąd na wolne wybory parlamentarne — stwierdza m.in. w „Apelu do rodaków" Stronnictwo Wierności Rzeczypospolitej.

■ Spektaklem „Powrót pana Cogito" według Zbigniewa Herberta, w wykonaniu **Zbigniewa Zapasiewicza** i **Olgi Sawickiej** 21 bm. zainaugurowano XIII Bydgoskie Spotkania Teatralne.

Z zagranicy

● **PREZYDENT ZSRR Michaił Gorbaczow** odwiedził w poniedziałek mauzoleum Lenina dla uczczenia pamięci twórcy państwa radzieckiego. Przywódca radziecki wziął udział w uroczystości złożenia wieńca od KC KPZR przed mauzoleum.

● **W PONIEDZIAŁEK** w Pradze został podpisany układ o wzajemnych powiązaniach wojskowych między Czechosłowacją i Węgrami.

● **NIE ZIDENTYFIKOWANI ZAMACHOWCY** dokonali w niedzielę wieczorem ataku rakietowego na ambasadę Włoch w kontrolowanym przez wojska libańskie i syryjskie zachodnim Bejrucie. Ofiar w ludziach nie było. Wcześniej tego samego dnia celem zamachu bombowego był bank brytyjski w tym samym sektorze Bejrutu. I w tym przypadku ofiar w ludziach nie było. Do zamachow nie przyznało się jeszcze żadne ugrupowanie.

● **PORYWACZ,** który uprowadził do Burgas radziecki samolot pasażerski, został w poniedziałek rozbrojony, a 151 pasażerów odzyskało wolność. Akcję przeprowadziły bułgarskie służby bezpieczeństwa.

● **14 MAŁYCH PARTII** i ruchów społeczno-politycznych Czechosłowacji utworzyło w poniedziałek koalicję, która przyjęła nazwę Unia Demokratyczna. Będzie ona działać na całym terytorium CSRF, prezentując program alternatywny wobec rządowego, zwłaszcza w dziedzinie socjalnej.

● **DZIENNIKARZ ALBAŃSKI** poinformował telefonicznie agencję AFP o rozpoczęciu w poniedziałek rano strajku przez kierowców ciężarowek w Tiranie. Pracownicy portu w Durres już drugi tydzień kontynuują strajk, podczas gdy oznaki napięcia dają się zaobserwować w wielu miastach na prowincji.

»Regionalizm

Unia Bracka

Z korzyścią dla pacjentów i lekarzy

Propozycja utworzenia tzw. Unii Brackiej w ramach reformy górniczej służby zdrowia wzbudza wiele emocji, a w niektórych środowiskach — również obawy i krytykę. Wydaje się, że głównym powodem tych krytyk jest niezrozumienie idei i przypisywanie projektodawcom poglądów, których nie podzielają.

Projekt Unii Brackiej jest spójny z zatwierdzonym przez Radę Ministrów projektem zmian w całej polskiej służbie zdrowia. Te zmiany nie będą w najbliższym czasie, niestety, wprowadzone w życie. Jest to projekt, który wskazuje na konieczność wieloletnich zmian. Choć wiele propozycji jest jeszcze dyskusyjnych, to główne założenia projektu zyskały akceptację wielu środowisk i pozytywne opinie ekspertów zachodnich (bardzo dobrych ekspertów!).

W sytuacji braku ostatecznych decyzji o przyszłym kształcie całego systemu opieki zdrowotnej, a szczególnie wobec braku decyzji o losach tzw. przemysłowej służby zdrowia, ważna jest inicjatywa oddolna i dostosowywanie opieki zdrowotnej do lokalnych uwarunkowań.

Poczucie bezpieczeństwa

Istniejący system przepisów prawnych, a szczególnie pakiet ustaw samorządowych — pozwalają wprowadzić niektóre zmiany nie czekając na wielką reformę w całym systemie opieki zdrowotnej. Ale te lokalne zmiany, a do takich niewątpliwie należy koncepcja Unii Brackiej — muszą wychodzić naprzeciw różnym wyzwaniom, przed którymi staje polska służba zdrowia.

Pierwsze z nich i najważniejsze — to deficyt środków. W najbliższym roku, nawet przy spełnieniu najlepszych prognoz ekonomicznych — ten deficyt będzie jeszcze większy! W takiej sytuacji należy poszukiwać racjonalnych sposobów wydatkowania środków, które będą dostępne.

Drugie wyzwanie — to **poszukiwanie poczucia bezpieczeństwa w sytuacji choroby.** Chory człowiek w każdych warunkach poszukuje gwarancji bezpieczeństwa dla swojego zdrowia i życia. To właśnie dlatego pacjent szuka swojego zaufanego lekarza, daje szansę leczenia się u tych lekarzy, którzy opiekowali się nim dotychczas.

Swobodny wybór

Unia Bracka odpowiada na te dwa najważniejsze wyzwania — daje szansę racjonalnego gospodarowania środkami, bo zawiera propozycję klarowności i jawności źródeł finansowania oraz odpowiedzialności za gospodarkę finansową. Daje szansę bezpieczeństwa dla pracowników — bo gwarantuje im opiekę w zakresie tzw. medycyny pracy, czyli chroni ich przed szkodliwymi czynnikami warunków środowiskowych oraz zapewnia opiekę medyczną w zakresie wykraczającym poza medycynę pracy.

Unia nie burzy tego, co było dotychczas dobre w górniczej służbie zdrowia, natomiast powinna wymusić likwidację tego, co było złe (niejasność źródeł finansowania, nierówne warunki dostępu do usług o dobrym standardzie dla mieszkańców Śląska).

Jest korzystna dla rodzin pracowników i wszystkich mieszkańców na terenie działania Unii, bo otwiera zakłady Unii wg zasady swobodnego wyboru lekarza i przepływu publicznych środków finansowych tam, gdzie pacjent dokonał wyboru akceptowanego lekarza.

Dla pracodawcy — bo będzie płacił jedynie za tę część działalności Unii, która dotyczy atestów zdrowotnych pracowników, atestów stanowisk pracy i medycznej służby ratownictwa górniczego. Pracodawca podpisze kontrakt z Unią na dostarczanie pewnej wiązki usług z powyższych zakresów, a jeśli nie będzie zadowolony z Unii, może szukać innych wykonawców. Pracodawca nie będzie musiał od nowa tworzyć zakładów medycyny pracy.

Samorządowe porozumienia

Istnieją nieuzasadnione obawy, że idea Unii Brackiej może zagrozić realizacji koncepcji samorządowych. Właściwie trudno polemizować z takimi poglądami, bo bardzo często nie jest właściwie zdefiniowana owa koncepcja samorządowa w zakresie opieki zdrowotnej. Jedyna nadzieja — to porozumienie gmin, oddolne, dobrowolne. Najpierw porozumienie gmin bliskich, dla prowadzenia działań wspólnych w zakresie opieki podstawowej i specjalistycznej pierwszego stopnia, a zaraz potem — porozumienie wyższego rzędu, aż do obszaru zbliżonego do obszaru obsługi Akademii Medycznych.

Wiadomo mi, że idea porozumień jest bardzo pozytywnie opiniowana przez Bank Światowy i że polskiemu rządowi złożona została oferta finansowego i eksperckiego wspomagania takich porozumień, pilotowania porozumień terenów najbardziej aktywnych i upowszechnianie ich dla terenów innych. Czy gminy województwa katowickiego i gminy województw sąsiednich skorzystają z tego? Gdybym ja była członkiem samorządu lokalnego — bardzo bym do tego namawiała, ale czytelnik może zapytać — jaki jest związek Unii Brackiej z porozumieniem gmin? Oto wyjaśnienie: **porozumienie gmin, dla zapewnienia opieki zdrowotnej nad mieszkańcami nie musi prowadzić własnych zakładów opieki zdrowotnej.** Będzie miało prawo podpisywania kontraktów z różnymi zakładami opieki zdrowotnej — zakładami o dowolnej własności, pod jednym wszak warunkiem, że zakłady te będą spełniały wymogi ustawowo określone, gwarantujące właściwą jakość usług i warunki ich świadczenia.

Zarząd działający w imieniu porozumienia gmin — podpisywałby taki kontrakt nie z setkami zakładów opieki zdrowotnej a z Unią Bracką właśnie i z innymi zakładami, nie wchodzącymi w skład Unii. Mieszkańcy sami zdecydują gdzie chcą się leczyć.

Publiczne środki

Unia Bracka daje pracownikom górniczej służby zdrowia bezpieczeństwo pracy, pewność zarobków i etycznie klarowny sposób ustalania środków na płace. Bo to nie garnuszek kopalń i ich niepewna sytuacja ekonomiczna i wielkość dotacji do węgla będzie wyznaczała finansowe podstawy działania zakładów służby zdrowia. Na działanie z zakresu medycyny pracy środki będą z kopalni i innych zakładów pracy. Na działania inne — środki będą publiczne, z tego samego źródła — jak dla tzw. komunalnej służby zdrowia i wg czystych, klarownych zasad i w wyniku negocjacji.

Unia Bracka dostanie środki proporcjonalnie do liczby pacjentów, którzy wybiorą lekarza opieki podstawowej. Jeśli Unia nie będzie miała niektórych specjalności, lub ich prowadzenie nie będzie opłacalne z uwagi na małe zapotrzebowanie kupi takie usługi poza Unią — tam, gdzie uzna to za najwłaściwsze.

Korzyści dla pracowników służby zdrowia pracujących poza Unią też będą ogromne. Po pierwsze — pacjent będzie dokonywał wyboru. A wybór lekarza — to akceptacja dobrego lekarza (zespołu) i przepływ środków od dysponenta środków publicznych (np. od owego porozumienia gmin). A więc nie gorsza służba zdrowia. Każdy dostanie tyle samo środków i każdy za te środki będzie musiał zapewnić właściwy poziom usług.

KATARZYNA TYMOWSKA

Dr Katarzyna Tymowska jest pracownikiem Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, kierownikiem Studium Ekonomiki Zdrowia, specjalistką ds. finansowania opieki zdrowotnej, współautorką tzw. Autorskiego Projektu Reformy Opieki Zdrowotnej.

Życie w dobrym Towarzystwie

Na niedawno odbyłym Walnym Zgromadzeniu Członków Górnośląskiego Towarzystwa Gospodarczego podsumowano prawie półtoraroczny okres działania, czy mówiąc inaczej powstawania i rozwoju.

Prezesem Towarzystwa został wybrany **Andrzej Raj** — współwłaściciel firmy prywatnej Trus-us. Poprzedni prezes, jeden z założycieli Towarzystwa, zajął się prezesowaniem Górnośląskiemu Bankowi Gospodarczemu, „dziecku" Towarzystwa.

Towarzystwo to, jak zapewne pamięta wiele osób, weszło w życie z ogromnym impetem — wręcz pod ciśnieniem zaszłości, prąc do przodu w stronę gospodarki rynkowej. Jedną z pierwszych idei było właśnie **powołanie banku,** co okazało się niedawno rzeczywistością. **Z łona Towarzystwa wyszła także Regionalna Izba Gospodarcza** — która może teraz nie zawsze chciałaby powoływać się na związki z GTG, uznając własną rolę i zadania jako ważniejsze, bo skupia wokół siebie już wyłącznie biznes. **Izba też powołała do życia następną samodzielną placówkę — Górnośląską Agencję Kupiecką, która czeka na lepsze dla siebie czasy.**

Ostatni rok — to także powstawanie szkoły biznesu dla szkolenia adeptów menageningu i biznesu. Rodzenie się tej szkoły, obok sądu polubownego — to sprawy także na rok bieżący.

Górnośląskie Towarzystwo Gospodarcze — dokonawszy tyle w jednym roku — wie, że następne lata mogą być pod tym względem mniej owocne. W związku z tym trzeba zmienić zadanie i wizerunek Towarzystwa. Nowy prezes — Andrzej Raj — zresztą aktywny członek partii dzisiejszego premiera Kongresu Liberalno-Demokratycznego jest zdania, że konieczna jest zmiana formuły Towarzystwa.

Towarzystwo ma wolę stać się grupą ludzi nacisku zespalających siły intelektualne i profesjonalizm w dążeniu do skutecznego przekształcenia gospodarki w rynkową. Jego ambicją jest wyłanianie ludzi, którzy będą reprezentować interesy świata biznesu w partiach politycznych, we władzach samorządowych a także w Sejmie i Senacie.

GTG uważa, że tu powinny rodzić się ludzie nowej generacji menagementu, spośród których część znajdzie miejsce w urzędach centralnych, wojewódzkich. Słowem, chce kreować kadry. Dlatego tak ważne jest aktywne uczestnictwo w pracach Towarzystwa lub przynajmniej wspieranie finansowe tych poczynań i to w dość wydatnym stopniu. Chodzi też o to, aby ci, którzy będą ponosić koszty istnienia Towarzystwa, wiedzieli jednak w co i w kogo inwestują, a inwestowanie musi mieć prawdziwe wsparcie.

Towarzystwo chce optować w stronę stowarzyszenia działaczy gospodarczych, których łączy wiele wspólnych interesów i chcą dać temu wyraz poprzez konkretne akcje, np. opiniowanie aktów prawnych o gospodarce, podatkach. Ale ma to być — co podkreśla Andrzej Raj — bardzo konkretna działalność, a nie „wykazywanie się".

Docelowo GTG pragnie być organizacją ludzi biznesu, którzy chcą zrobić coś więcej niż tylko interesy. **Ma to być połączenie pieniędzy z talentami politycznymi i gospodarczymi.** Towarzystwo funkcjonować też będzie na trochę innych zasadach. Samo już biuro GTG będzie, dzięki pomocy Amerykańskiej Fundacji Przedsiębiorczości, zorganizowane w sposób nowoczesny, bo zostanie skomputeryzowane. Łączyć będzie działalność organizacyjną z informacyjną. Zaś Towarzystwo, jak każe nazwa, byłoby istotnie zbiorem ludzi łączących się we wspólnym interesie w kołach, klubach, m. in. poprzez Rotary Club czy Kluby Kapitału Polskiego, łącznie z klubami żon biznesmenów.

(A.O.)

„ŚLĄZAK" - TRZY RAZY W SŁUŻBIE MORZA

W dotychczasowej historii Polskiej Marynarki Wojennej, tę bliską sercu każdego mieszkańca naszego regionu nazwę nosiły 3 okręty.

W wyniku podziału floty kaiserowskich Niemiec odrodzonej Polsce przypadło sześć torpedowców. Okręt oznaczony niemieckim symbolem „A 59" nazwano ORP „Ślązak". Torpedowiec ten wybudowany został w 1917 roku w szczecińskiej stoczni „Vulcan". Jego wyporność wynosiła 330 ton, prędkość 28 węzłów (ok. 52 km/h). Pierwszym dowódcą „Ślązaka" był kpt. mar. **Włodzimierz Staszkiewicz.**

Od chwili przybycia do kraju w 1921 r. okręt służył wychowaniu i szkoleniu kadr Marynarki Wojennej. Reprezentował też Polskę w czasie wizyt w obcych portach — m. in. w Kłajpedzie, Lipawie, Rydze, Kopenhadze, Karlskronie. W latach trzydziestych, gdy marynarkę wojenną zasilili nowoczesne kontrtorpedowce „Ślązak" zaczął pełnić rolę pomocniczą. We wrześniu 1937 roku został wycofany ze służby czynnej i odstawiony do rezerwy jako okręt — cel dla ćwiczeń lotniczych. Okręt przetrwał bez strat kampanię wrześniową i nie uszkodzony wpadł w niemieckie ręce. Dalsze jego losy nie są znane.

Kontynuująca walkę z wrogiem u boku Royal Navy PMW, przejęła, na podstawie umów z rządem angielskim, szereg okrętów z brytyjskiej marynarki. Wiosną 1942 roku podniesiono biało-czerwoną banderę na nowym „Ślązaku". Był to w pełni nowoczesny niszczyciel eskortowy typu „Hunt II" przeznaczony do przeciwlotniczej i przeciwpodwodnej ochrony konwojów.

Pierwszą akcją, która rozsławiła „Ślązaka" był udział w desancie pod Dieppe, w sierpniu 1943 roku. Okręt wspierał komandosów ostrzeliwując niemieckie pozycje i odpierając ataki powietrzne. Mimo licznych uszkodzeń i strat w załodze (3 zabitych i 12 rannych) zestrzelił 4 samoloty. Za tę akcję załoga i dowódca nieszczyciela, komandor ppor. **Romuald Tymiński** zostali uhonorowani polskimi i brytyjskimi odznaczeniami.

W 1943 roku okręt przeszedł na Morze Śródziemne. Brał udział w inwazji Sycylii i desancie w Zatoce Salerno. W listopadzie 1943 r., jako okręt dowódcy eskorty (kmdr Tymiński) złożonej z jednostek brytyjskich, amerykańskich i greckich przyczynił się do strącenia 8 wrogich samolotów.

W 1944 roku osłaniał armadę dokonującą inwazji Normandii. W nocy z 5 na 6 lipca „Ślązak" wziął do niewoli niemiecką „żywą torpedę". Dowodem zaufania jakim obdarzała go brytyjska admiralicja było wyznaczenie „Ślązaka" do eskorty okrętu wiozącego króla Anglii.

Ogółem w czasie wojny „Ślązak" przepłynął 104 tys. mil morskich, eskortował 104 konwoje, brał udział w 111 patrolach i innych operacjach.

1946 roku okręt został zwrócony brytyjskiej marynarce i powrócił do pierwotnej nazwy HMS „Bedale".

Trzecim, jak do tej pory „Ślązakiem" był zbudowany w ZSRR okręt podwodny typu „M" powojennej XIV serii. Po krótkiej służbie we Flocie Bałtyckiej został wraz z pięcioma bliźniaczymi jednostkami wydzierżawiony Marynarce Wojennej PRL. W skład polskiej floty okręt został wcielony w listopadzie 1954 r.

Trzeci „Ślązak" służył szkoleniu polskich „podwodników". Na początku lat sześćdziesiątych okręt został skreślony z listy floty i zwrócony Związkowi Radzieckiemu. Od tego czasu żaden okręt nie nosił nazwy „Ślązak", a szkoda...

ANDRZEJ SZAFRAŃSKI

Prapremiera „Biografii kontrolowanej" Stanisława Bieniasza

W czwartek 24 stycznia o godz. 18.00 odbędzie się na Dużej Scenie Teatru Śląskiego w Katowicach premiera prasowa nowej sztuki Stanisława Bieniasza „Biografia kontrolowana" w opracowaniu dramaturgicznym i reżyserii Jerzego Żegalskiego, ze scenografią Barbary Stopki. Katowicka realizacja jest prapremierową realizacją utworu.

Stanisław Bieniasz, zabrzanin, od stanu wojennego w RFN jako dziennikarz, jest autorem kilku powieści i tomów opowiadań, ale przede wszystkim jest utalentowanym dramaturgiem, twórcą „Starego portfela", sztuki z wielkim powodzeniem wystawionej w Teatrze Telewizji przez Kazimierza Kutza. „Biografia kontrolowana" jest w pewnym sensie kontynuacją wątków i tematów zasygnalizowanych w tamtej sztuce. Tym razem akcja przenosi się do Niemiec, gdzie oczyma emigranta ze Śląska, starego Wiktora Grzesioka, spoglądamy na obrazy przeszłości, pełne dramatycznych spięć i niełatwych wyborów moralnych. Jednocześnie śledzimy historię powojennej Polski, niełaskawą dla Ślązaków, skazującą ludzi podobnych do Grzesioka na banicję. Główny bohater, gdziekolwiek by się nie znalazł i po jakiejkolwiek stronie by się nie opowiedział, zawsze będzie podejrzany o nielojalność i zdradę. Polacy będą uznawali go za Niemca, Niemcy — za Polaka, w żadnej zaś sytuacji nie będzie umiał wybronić swej śląskości.

Sztuka Stanisława Bieniasza jest gorzka i pełna niezawinionych cierpień ludzkich, w których odbija się historia Śląska. Nikt przed nim w tak jednoznaczny sposób nie próbował rozliczyć się z bagażem przeszłości, tak by jednocześnie nie zamykać oczu na fakty i prawdy przez dziesięciolecia ukrywane bądź fałszowane. Jednocześnie „Biografia kontrolowana" może wywołać spory i polemiki, gdyż pograniczny charakter Górnego Śląska i jego wielonarodowość, dziś także w kontekstach politycznych przypomina, budzi nowe emocje, ożywia resentymenty, bądź przeciwnie każe szukać dróg pojednania i dialogu. W każdym razie intencja autora, ale i realizatorów przedstawienia, jest czytelna i klarowna: spojrzenie na przyszłość Śląska, na tę odległą i zupełnie bliską, ma pomóc zrozumieć tę ziemię, jej problemy i dylematy, tak powszechnie banalizowane i spłycane.

W „Biografii kontrolowanej" wystąpią: **Bernard Krawczyk** (jako Wiktor Grzesiok), **Krystyna Wiśniewska-Sławik** (Marta Grzesiok), **Teresa Kałuda** (siostra Ilsa), **Roman Michalski** (Doktor, Dyrektor Klonz Kołodziej), **Andrzej Warcaba** (Wroblik), **Antoni Gryzik** (Madloch), **Jan Bógdoł** (Johannes), **Jerzy Kuczera** (Dziennikarz), **Ryszard Zaorski** (Icek), **Jerzy Kozłowski** (Otto), **Michał Rosiński** (Dr Schnitzler), **Wojciech Górniak** (Lutz), **Zbigniew Wróbel** (Turek), **Andrzej Dopierała** (Skin I), **Grzegorz Przybył** (Skin II), **Marian Skorupa** (Max Grzesiok), **Andrzej Kowalczyk** (Strumiejko) oraz **Krzysztof Misiurkiewicz** (Milicjant). **(K.K.)**

Krystyna Wiśniewska-Sławik i Bernard Krawczyk w jednej ze scen sztuki. Foto: Józef Chojkowski

Klient na rynku

Niemal już u schyłku swojej ministerialnej egzystencji w resorcie rynku wewnętrznego opracowano zestaw podstawowych przepisów służących ochronie praw konsumenckich. Rozesłano go do wojewodów z prośbą o rozpropagowanie. Resortu rynku dziś już nie ma, ale nic nie powinno stać na przeszkodzie żeby np. organizacja konsumencka, stowarzyszenia kupieckie czy władze handlowe gmin to kompendium wiedzy doprowadziły za przed lady.

W dużym skrócie przypominamy, że choć w razie sporów że sprzedawcą pozostaje nam, konsumentom, wdanie się w żmudny proces sądowy, jednak pewne kanony ochrony obowiązują. Obowiązują wbrew temu, co niektórzy nowi, a i starzy sprzedawcy usiłują nam wmówić. W dalszym bowiem ciągu **w świetle przepisów kodeksu cywilnego sprzedawca odpowiada za wady sprzedanego towaru.** W dodatku ograniczenia lub wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi w umowach z udziałem konsumentów jest niedopuszczalne. A niektórzy często usiłują się wywinąć — słynne są już wywieszki „reklamacji nie uwzględnia się".

W razie ujawnienia wady w kupionym towarze możemy odstąpić od umowy, chyba, że sprzedawca oświadczy gotowość natychmiastowego wymienienia wadliwego towaru na dobry bądź niezwłocznie wady usunie.

Inną możliwą drogą zadośćuczynienia żądaniu konsumenta jest obniżenie ceny. Kodeks cywilny postanawia także, że konsument traci wyżej podane uprawnienia z tytułu rękojmi, **jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie towaru w ciągu miesiąca** od chwili jej wykrycia.

Wszystko to pięknie, powiedzą nabywcy, ale sprzedawcy bronią się przed odpowiedzialnością, a szary konsument boi się sądu jak ognia. Z pewnością nie idealna, ale jednak uchwała RM nr 71 w sprawie ogólnych warunków sprzedaży detalicznej i warunków gwarancyjnych towarów trwałego użytku ułatwiała dojście swoich roszczeń. Po prostu precyzowała obowiązki sprzedawcy i można było czasem bez sądowych rozpraw dojść swego. Dziś ta uchwała jest przebrzmiałym dokumentem, bowiem obowiązywała głównie jednostki uspołecznione będące w handlu — i słusznie — w zaniku. Ale zaistniała pewna luka prawna.

Jak to wśród prawników bywa, zdania na jej temat są podzielone. Jedni uważają, że jest kodeks i to wystarczy, inni twierdzą, że w oparciu o istniejące delegacje ustawowe Rada Ministrów jednak powinna dokonać pewnego sprecyzowania obowiązków sprzedawcy i praw konsumenta. W tym kierunku idą np. sugestie Federacji Konsumentów. która dostrzega słabą dziś wciąż pozycję na ułomnym rynku.

Na dziś dla skołowanego konsumenta może jedna jeszcze istotna uwaga. Przepisy znowelizowanego kodeksu postępowania cywilnego pozwalają obecnie, żeby powództwo na rzecz konsumenta nie tylko mógł wytoczyć on sam, ale także i organizacje społeczne. Takie uprawnienia otrzymała właśnie m.in. Federacja Konsumentów. Nie musimy więc w osamotnieniu toczyć przykrych sporów. Zyskujemy procesowego sojusznika. Łatwiej więc będzie zdecydować się na dochodzenie słusznych praw konsumenckich. (n)

Na odsiecz strażakom

W ubiegłym roku na stacji Trzebinia Towarowa z dwóch cystern wyciekło 15 ton stężonego kwasu azotowego. 9 godzin trwała akcja 9 sekcji straży pożarnych i 2 sekcji służb ratowniczych, które zneutralizowały chmurę gazową. Ostatniego lata zaś, na stacji Sosnowiec — Dańdówka, strażacy kilka godzin walczyli z wyciekającą z cysterny etyliną.

W województwie katowickim straż pożarna interweniuje 40—50 razy w roku w poważnych awariach przy transporcie substancji niebezpiecznych. Drobnych interwencji w związku z przewozem chemikaliów jest ok. 60. Każdego roku strażacy są niezbędni przy 8 tysiącach wypadków, z czego tylko 35 proc. stanowia interwencje przy pożarach — reszta to pomoc w likwidacji zagrożeń spowodowanych klęskami, wypadkami (także drogowymi) oraz katastrofami. Katowickie jest rejonem szczególnie niebezpiecznym ze względu na silne zurbanizowanie i uprzemysłowienie. Potencjalne zagrożenie wynika z nagromadzenia budownictwa wysokiego, z eksploatacji skorodowanej i narażonej na szkody górnicze sieci gazowej, z niedoborów w przeciwpożarowym zaopatrzeniu w wodę oraz z trudności komunikacyjnych dla pojazdów ratownictwa pożarowego. **Najtrudniejsze są jednak sprawy związane z zagrożeniem chemicznym.**

Wkoło nas funkcjonuje ok. tysiąca zakładów, które wykorzystują chemikalia (w tym szpitale, bo mają eter). Około 100 z nich, często zlokalizowanych w centrach miast, opiera swoją działalność na przetwórstwie i przechowywaniu związków chemicznych (np. Zakłady Chemiczne „Hajduki", Azoty w Chorzowie czy bazy magazynowe Chemia i CPN w Katowicach). Jak wielkie straty mogą wywołać najmniejsze choćby awarie w tego typu zakładach pokazują m.in. ubiegłoroczna tragedia w zabrzańskiej koksowni, w której kilka osób poniosło śmierć czy też pamięt na akcja eliminowania mazutu z Odry.

Prawda o możliwościach skutecznego działania jednostek straży pożarnej przy akcjach ratunkowych związanych z zagrożeniem chemicznym jest przerażająca. **Specjalistyczny sprzęt ratownictwa technicznego i chemicznego produkowany na Zachodzie jest poza możliwościami naszych Ochotniczych Straży Pożarnych, finansowanych ze skapego budżetu centralnego.** Nie posiadają go też zakładowe służby ratownictwa chemicznego, działające w zakładach chemicznych. Tymczasem właśnie w Katowickiem sprzęt taki jest niezbędny.

Najwięcej awarii związanych z transportem chemikaliów zdarza się na węzłach kolejowych. Stacja w Tarnowskich Górach jest drugą co do wielkości stacją transportową w Europie. Niewiele mniejsze są w Gliwicach i w Łazach. Przetaczane bez ustanku cysterny i wagony stanowią w tej sytuacji źródło poważnego niebezpieczeństwa. Dwa lata temu w Łazach właśnie, wbrew wszelkim przepisom bhp, cysterna z propylenem znalazła się między cysternami z olejem napędowym. Wykryty wyciek propylenu groził przerażającym w skutkach wybuchem. Akcja zapobiegawcza trwała wiele godzin, spowodowała paraliż ruchu kolejowego — łącznie z zatrzymaniem pociągów na Centralnej Magistrali Węglowej. Kapitan **Piotr Buk,** kierownik Służby Operacyjnej w Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej w Katowicach, twierdzi że podczas transportu substancji niebezpiecznych zdarza się 80 proc. wypadków, w których interwencja jest niezbędna. Tymczasem reżim technologiczny zabezpieczeń podczas przeróbki, stosowania i transportu tego typu substancji jest surowy i jasno określony. Niestety, przepisy do rzeczywistości mają się często nijak. Pracownicy, którzy obowiązkowo odbywają specjalistyczne przeszkolenia, dopuszczają się niekiedy kardynalnych zaniedbań. Ich skutki miewają nie tylko miejscowe konsekwencje. Kiedy np. w Mysłowicach-Brzezince wykoleiła się cysterna z ropą, zagrożony był cały zbiornik wody pitnej dla tysięcy ludzi. Szkody ekologiczne są w każdym tego typu wypadku niewymierne.

„Wzywani do chemicznych katastrof strażacy działają zwykle na granicy ryzyka" — twierdzi Komendant WKSP, ppłk **Zbigniew Meres.** Nic dziwnego, skoro nie ma właściwego oprzyrządowania. **Dlatego w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Katowicach powołano specjalną Fundację Ratownictwa Techniczno-Chemicznego i Ekologicznego.** Wpłat może dokonać każdy, komu zwalczanie chemicznych zagrożeń nie jest obce. Przede wszystkim zostały poproszone o pomoc zakłady chemiczne, w których interesie leży maksymalne zabezpieczanie skutków tragicznych wypadków. Dzięki pierwszym wpłatom można było zamówić 30 ubrań ochronnych dla strażaków oraz części do modernizacji specjalistycznego podnośnika, wykorzystywanego m.in. w katastrofie zabrzańskiej. Potrzebny jest także sprzęt do wykrywania i oznaczania stężeń, specjalne zestawy pomp do neutralizowania chemikaliów. Nie ma mowy o rozrzutności, bowiem nawet samochód ratownictwa ekologicznego montowany jest na polskim podwoziu w ramach oszczędności. No, ale już wyposażenia zachodniego na krajowe nie da się zamienić. W Polsce niczego takiego się nie produkuje. W związku z powyższym apelem o pomoc dla fundacji są powszechne, bo też i zysk mierzony jest naszym własnym bezpieczeństwem.

MAŁGORZATA POWĄZKA

Numer konta Fundacji: Bank Śląski VII Oddział Miejski w Katowicach nr 312608-2378-189-69 z dopiskiem „Na Fundację Ratownictwa Techniczno-Chemicznego i Ekologicznego".

•film

Od bogini do... dziwki

Na początek proponuję błyskawiczną podróż przez 3 tysiąclecia. W starożytności nader popularny był mit o królu Cypru, a zarazem genialnym rzeźbiarzu Pigmalionie, który zakochał się w bogini Afrodycie, a ponieważ ta nie chciała mu się oddać, „wyrzeźbił z kości słoniowej jej posąg i położył go na swoim łóżku, błagając o litość" — jak twierdzi Robert Graves. Wzruszona bogini ulega prośbie i napełnia życiem statuę. Pięknemu dziewczęciu król — artysta nadaje imię Galatei, a potem, jak to w bajkach; „żyli długo i szczęśliwie".

Mit ten zapładniał wyobraźnię kolejnych pokoleń artystów i dość szybko utożsamiony został w wymowie z popularną ludową baśnią o Królewiczu i Kopciuszku, których połączyła miłość mimo różnic stanowych. Potem temat wziął na warsztat zacny kpiarz i prześmiewca George Bernard Shaw, który w 1912 r. napisał „Pigmaliona" — współczesną parafrazę mitu, gdzie arystokratyczny językoznawca uczy ordynarną uliczną kwiaciarkę londyńską prawidłowej wymowy, sposobu wysławiania się i manier wielkoświatowej damy. Finał — ten sam: bogaty naukowiec zakochuje się w ukształtowanej przez siebie osóbce. Utwór Shawa wzięli z kolei na warsztat Loewe i Lerner, w wyniku czego powstał w 1956 r. jeden z największych sukcesów w dziejach musicalu — spektakl „My Fair Lady", grany po dziś dzień w setkach teatrów muzycznych.

Nieśmiertelny mit ulega dalszym przekształceniom, czym potwierdza swą wieczną żywotność. Oto na nasze ekrany wprowadzony został — i cieszy się dużym powodzeniem — zrealizowany rok temu i obecnie hit nr 1 amerykańskich videotek film „Pretty Woman" co przetłumaczyć można jako „Śliczotka", albo „Śliczna kobieta". Obraz sympatyczny, liryczny miejscami, choć częściej komiczny, ot — typowy dobrze zrobiony melodramat. Można oczywiście potraktować jego treść jedynie jako kolejną hollywoodzką wersję bajki o Królewiczu i Kopciuszku, lecz jego pokrewieństwo z mitem o Pigmalionie i Galatei jest aż nazbyt widoczne.

Tytułową bohaterką jest tu... hollywoodzka dziwka, ładna chociaż nieco zaniedbana kobieta z amerykańskiej prowincji, która po przyjeździe do „fabryki snów" zajęła się trochę z musu najstarszą profesją świata i biedna dokładnie jest jak mysz kościelna. Pewnego wieczoru zabiera ją z ulicy do luksusowego wozu aż nieprzyzwoicie bogaty milioner, parający się niezbyt uczciwą spekulacją skupowanymi za bezcen bankrutującymi przedsiębiorstwami, które następnie dzieli i sprzedaje z bajońskim zyskiem. Dziewczyna spędza noc w jego apartamencie hotelowym i tak intryguje wiecznie zmęczonego i przepracowanego businessmana, iż ten „zatrudnia" ją jako swą 6-dniową „osobę do towarzystwa". Ale by mogła obracać się w wyższych kręgach towarzyskich — musi się jednak inaczej ubierać, malować, wysławiać i zachowywać. Oczywiście, nauką nie zajmuje się osobiście milioner, („time is money"), ale specjaliści. W efekcie młoda kobieta zmienia się nie do poznania i para zakochuje się w sobie.

I tak oto opisywana w „Metamorfozach" Owidiusza boska Afrodyta zmieniła się w prostytutkę, zaś król — rzeźbiarz — w milionera — artystę w robieniu forsy. Inne szczegóły wydają się mało istotne. Odbiorcy zaś i przed dwoma tysiącami lat i dziś śmieją się oraz wzruszają z perypetii bohaterów, których losami kieruje miłość.

Czyżbyśmy tak mało się zmienili od czasów Owidiusza?

BOHDAN KNICHOWIECKI

Z RÓŻNYCH STRON POLSKI

Remont rzeszowskiego zamku

Gdyby sporządzić wykaz inwestorów remontujących rzeszowski Zamek, to na tej liście znaleźliby się: kasztelan Mikołaj Spytek Ligęza, senator Jerzy Lubomirski, cesarz Franciszek Józef i... m.in. były minister sprawiedliwości Aleksander Bentkowski, gdyż dzisiaj mieszczą się tutaj sądy. Różne są to nazwiska i różne też były koszty tej inwestycji. Wprawdzie nie wiadomo, ile wydał Spytek Ligęza, budując drewniany zameczek, ale zachowały się dokumenty stwierdzające, że pod koniec XVIII wieku rząd austriacki nabył zamczysko za sumę 65 tys. złotych, co stanowiło wówczas równowartość 300 kg złotego kruszcu. Czasy trochę się zmieniły i obecnie potrzeba może nieco mniej złota, a znacznie więcej złotówek. Remont, który rozpoczął się w 1978 roku (pierwszy od 100 lat) zbliża się powoli ku końcowi. Jeśli utrzyma się tempo robót podobne do ubiegłorocznego, który był rekordowy pod względem zrealizowanych zamierzeń, to jest szansa, że wszelkie prace zostaną zakończone w ciągu najbliższych trzech lat.

Wprawdzie Ministerstwo Sprawiedliwości — główny inwestor nie należy do najbiedniejszych, jednak koszty są już liczone w miliardach. Jeśli w 1989 wykonawcy wykonali roboty za 600 mln złotych, to w roku następnym już za 5 mld złotych. Główną „winę" za tak wysoki koszt remontu ponoszą przede wszystkim... konserwatorzy z PKZ skrupulatnie przestrzegający zasady, aby każdy detal został odtworzony zgodnie z dokumentacją historyczną. I dlatego też np. dwuczęściowe drewniane drzwi kosztowały 8 mln zł. A ostatnio nader usilnie poszukuje się czterech mosiężnych klamek do sali rozpraw zgodnych z wymaganiami konserwatorów. Kilkanaście propozycji zostało już odrzuconych i prawdopodobnie pechowe klamki zostaną dorobione na specjalne zamówienie u prywatnego rzemieślnika.

JERZY LENART
Nowiny

Przetargi o prezesa

Piekarnia przestała wypiekać chleb, samochody rozwozić towar, sklepy spożywcze i przemysłowe zamknęły drzwi w godzinach pracy, nieczynny skład opałowy... Załoga Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Aleksandrowie Kujawskim, z siedzibą w Służewie przystąpiła do strajku okupacyjnego. Na bramach zawisły kłódki, wywieszono flagi i napisy. W ten sposób domagano się ustąpienia prezesa spółdzielni.

Konfliktowa atmosfera panowała w Służewie od wielu miesięcy. Początków należy szukać w walnym zebraniu w marcu ub. roku, kiedy to w sposób nieformalny wybrano zarząd. Spowodowało to daleko idące konsekwencje, bowiem Sąd Rejonowy odmówił wpisu spółdzielni do rejestru osób prawnych. Tym samym firma została pozbawiona osobowości prawnej. Działa więc przez minione miesiące, jak widmo.

Do prawdziwej awantury doszło po ponownym wyborze prezesa, co miało miejsce w listopadzie ub. roku. Zgodnie z przepisami ustawy o spółdzielczości miał on być wyłoniony w drodze konkursu. Nie ogłoszono go jednak, jak to się normalnie praktykuje, w prasie, nie powołano komisji. Informacje pojawiły się jedynie na słupach, sklepach. Zgłosiło się dwóch dodatkowych, poza prezesem kandydatów, ale nie brano ich pod uwagę. Zdaniem strajkujących, prezes swoim działaniem pragnął doprowadzić spółdzielnię do likwidacji, co by oznaczało utratę pracy przez 80 osób. Firma wprawdzie osiągnęła w ub. roku miliardowy zysk, lecz osiągnięto go wyprzedając wszystko co się dało.

Mimo tej sytuacji Rada Nadzorcza, najważniejsza władza spółdzielni, stanęła na stanowisku, że prezes dobrze wypełnia swoje zadania i nie ma powodu do zdejmowania go ze stanowiska. Jednak pod presją strajkujących, ich determinacji, rada odwołała prezesa, powołując w jego miejsce do czasu walnego zgromadzenia kogoś innego. Odbędzie się ono pod koniec lutego. Jeśli poprzestanie się na zdjęciu prezesa, nie ma szans na utrzymanie tej firmy w dotychczasowym jej kształcie.

STANISŁAW BIAŁOWĄS
Gazeta Pomorska

Ostatnie słowo należy do IBM

W grudniu ub.r. przebywali w Szczecinie amerykańscy specjaliści z departamentu pracy USA, którym towarzyszyła grupa ekspertów znanej z produkcji komputerów korporacji IBM. Celem wizyty było zapoznanie się ze stanem organizacyjnym i wyposażeniem biur pracy, a także poznanie problemów rynku pracy woj. szczecińskiego. Przypomnijmy, że amerykańsko-szczecińska współpraca w zakresie rozwiązywania nowych dla nas problemów, wynikających z rosnącego bezrobocia, trwa już od roku. Szczecinianie liczą nie tylko na pomoc w formie szkolenia kadry, wdrożenia sprawnej organizacji pracy, metodologii badań i analiz rynku pracy, ale przede wszystk

Bilety droższe, prezydent miasta też

Ostatnia sesja Rady Miasta Częstochowy trwała tradycyjnie dwa dni. Mimo planów zakończenia obrad w jednym dniu, nie udało się, już po raz kolejny, zmieścić w przewidywanym harmonogramem czasie.

Zaczęło się burzliwie i niemal tragicznie. Dwoje radnych wystąpiło z wnioskiem o głosowanie nad wotum nieufności dla przewodniczącego Rady. Sformułowania przyczyn takiego wniosku nie były zbyt klarowne. Jeden z wnioskujących tak się widać przejął propozycją, że zemdlał na mównicy i trzeba było wzywać pogotowie ratunkowe. Potem była dyskusja na temat, czy pytanie o ewentualnym odwołaniu przewodniczącego z funkcji jest właściwie sformułowane. W końcu jednak głosowano, a efekt był taki, że przewodniczący otrzymał o sześć głosów więcej niż wówczas, gdy był wybierany szefem rady.

Można było przejść do rozpatrywania punktów, które były przewidziane porządkiem obrad. Długo rozprawiano o wysokości, diet dla radnych za udział w sesjach i obradach komisji. I przesunięto ten istotny problem na następną sesję. Zostało jak do tej pory: 140 tys. zł miesięcznie ryczałtu dla radnego. Rozpatrywano propozycje 40 tys — 50 tys. zł za jedną sesję, ale z koniecznością podpisania listy obecności. Udało się załatwić podwyżkę pensji dla prezydenta, do 5 mln 5 tys. zł.

Ze spraw finansowych uchwalono też podwyżkę cen biletów w komunikacji miejskiej. Od 1 lutego w Częstochowie trzeba będzie płacić 1 tys. zł za jeden przejazd. Poza miastem 2 tys. zł, a bilet strefowy kosztować będzie 3 tys. zł. Kogo stać, może wykupić sobie tzw. sieciówkę za 120 tys. zł na miesiąc. MPK będzie zatem droższym, ale za to pewnie coraz mniej wygodnym środkiem podróżowania. likwidowane są kolejne linie autobusowe, inne skracane. Podobno tylko te mało wykorzystywane. Podobno, bo pasażerowie mają zgoła inne odczucia, zwłaszcza, gdy muszą jeździć w coraz większym tłoku i przesiadać się do tramwaju, bo linie autobusowe skrócono.

W czasie sesji została wreszcie rozstrzygnięta — jak się wydaje — sprawa budowy hotelu w Częstochowie. Radni podjęli uchwałę o wyrażeniu zgody na budowę hotelu przez austriacką firmę „Warimpex". Przedsiębiorstwo to już od kilku lat stara się o otrzymanie zamówienia na tę inwestycję. Hotel ma stanąć na placu u zbiegu ulic Sobieskiego, Pałczyńskiego i Wolności. „Warimpex" będzie dzierżawić 1,5 ha terenu przez 30 lat. Przez pierwsze 10 lat firma będzie płacić miastu 15 dolarów za metr kw. na rok. Po tym czasie umowa zostanie renegocjowana. Jest jeszcze pewien mały problem. Otóż część tego terenu jest wciąż własnością prywatną. Są trudności ze znalezieniem właściciela kawałka ziemi. Ciekawe, czy wiedza o tym Austriacy? **(js)**

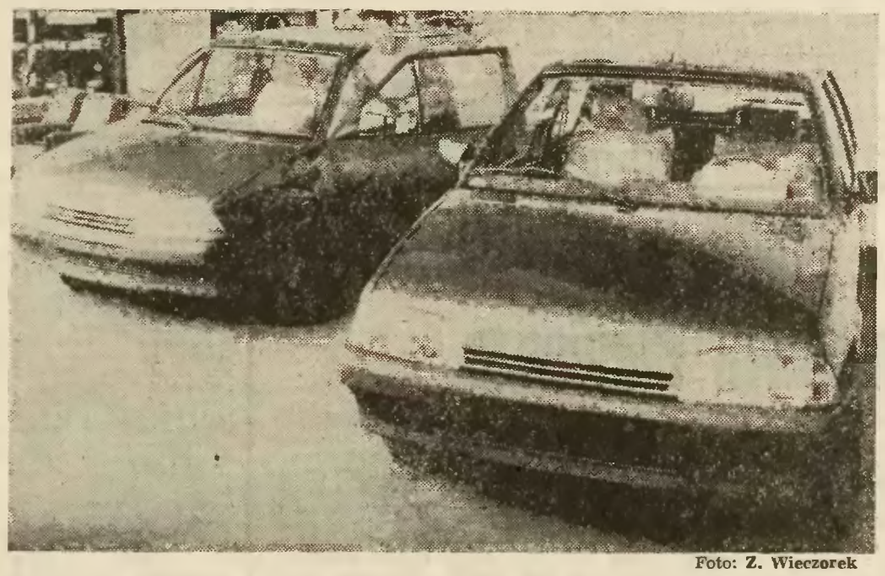

Foto: Z. Wieczorek

Jak świeże bułki...

Po wielu zapowiedziach i przymiarkach, od wczoraj chorzowska spółdzielnia „Motoryzacja" uruchomiła sprzedaż Citroenów. Zainteresowanie klientów przerosło oczekiwania sprzedających. Do godz. 12.00 sprzedano wszystkie modele wersji Ax. Przypomnijmy, że cena samochodów nie jest bagatelna i wynosi 88 mln zł. Jak się jednak okazuje, wcale nie przeraża ona nabywców.

Jak zapewnia sprzedawca, w kolejnych dniach nadejdą do Chorzowa kolejne transporty z Francji. Citroeny powinny więc być w ciągłej sprzedaży. (wit)

Na wszelki wypadek

W związku z wojną w Zatoce Perskiej w Polsce, tak jak i w innych krajach, podjęto działania antyterrorystyczne. Również w woj. częstochowskim decyzją komendanta wojewódzkiego policji, nadkomisarza **Jerzego Dźwiga**, powołano zespół koordynacyjny ds. zapobiegania i zwalczania terroryzmu. W jego skład weszli przedstawiciele policji, UOP, wojewody. Zespół prowadzi szeroko rozumianą działalność prewencyjną — mającą wyeliminować możliwości dokonania zamachów terrorystycznych. Wzmożona została ochrona ważnych obiektów państwowych, przemysłowych itp. Jednym z elementów prewencyjnych działań policji jest egzekwowanie obowiązków wynikających z przepisów meldunkowych obywateli polskich i cudzoziemców. **(js)**

PORADA dla CIEBIE

Zniżka aktualna

„Niedawno przeczytałem w „TSl." wiadomość, że inwalidzi wojenni i wojskowi zwolnieni są od opłat RTV. Jakie przepisy regulują tę kwestię oraz jakie dokumenty i gdzie należy je złożyć, aby móc skorzystać z tego uprawnienia" — pyta Czytelnik z Katowic.

Wyjaśnień w tej sprawie udzieliła nam Dyrekcja Wojewódzka Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu w Katowicach. „Zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja" z dnia 17.08.1988 roku (Mon. Pol. nr 25, poz. 226) — czytamy w nadesłanym nam piśmie — inwalidzi wojenni i wojskowi są zwolnieni od opłat za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych, bez względu na grupę inwalidztwa.

Zwolnienie od tych opłat może nastąpić po przedłożeniu w miejscowym urzędzie pocztowym książeczki inwalidy wojennego lub wojskowego wystawionej przez właściwy organ Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jeśli Czytelnik do tej pory opłacał abonament radiowo-telewizyjny — powinien również przedłożyć książeczkę radiofoniczną." **(jh)**

Inwalidzi w Katowickiem

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Katowicach przysłał do naszej redakcji interesujące opracowanie dotyczące danych o zbiorowości inwalidów. Z przytoczonych liczb wynika, że w województwie katowickim w ciągu 10 lat liczba inwalidów wzrosła o 79,8 tys. osób, tj. o 32,7 proc. (dane dotyczą dziesięciolecia 1978—88). Najliczniejszą ich grupę stanowią osoby w wieku 55—59 lat, zaś w przedziale wiekowym 30—39 lat, a więc w wieku produkcyjnym, notuje się także niepokojący wzrost. Ogółem w Katowickiem było w 1988 r. 324.218 inwalidów.

Miasta województwa skupiają 85 proc. inwalidów, przy czym koncentracja tej zbiorowości ma miejsce głównie w **Katowicach, Sosnowcu, Chorzowie, Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach.** W odniesieniu do liczby mieszkańców najwyższy wskaźnik inwalidów na 1000 osób mają tereny położone na północno-wschodnich krańcach województwa: **Wolbrom, Chrzanów, Pilica.** Wysoki wskaźnik posiada również **Toszek** z uwagi na lokalizację szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych, który, wraz z obiektami towarzyszącymi stanowi niemałą bazę zatrudnienia dla osób niepełnosprawnych. Taki „rozkład terytorialny" inwalidów oznacza, że muszą oni borykać się z dodatkowymi trudnościami, jakie niesie życie w regionach oddalonych od wielu udogodnień cywilizacyjnych (ośrodki rehabilitacyjne, zakłady pracy, zaniedbania telekomunikacyjne).

W „Informatorze" czytamy, że 75 proc. inwalidów ma niezarobkowe źródła utrzymania, 4 proc. — to osoby utrzymywane, zaś 21 proc. jest czynnych zawodowo. Pracują głównie poza rolnictwem (58 proc.), zwykle w różnego typu spółdzielniach inwalidów. Pod koniec listopada 1990 r. w Katowickiem funkcjonowało 36 przemysłowych i 2 handlowe spółdzielnie inwalidów, zatrudniające ok. 9,5 tys. osób. W wielu z nich nastąpiła redukcja zatrudnienia i w tym samym miesiącu ub. roku zarejestrowano 603 bezrobotnych inwalidów, dla których było tylko 29 ofert pracy. Sytuacji zmniejszania miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych nie ratuje nawet aktywna działalność Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Chorzowie.

W tej sytuacji społeczność inwalidów w naszym województwie znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji, zwłaszcza że mogą liczyć na pomoc tylko 48 domów pomocy. społecznej, w których średnio znajduje schronienie tylko 1,5 proc. ogółu potrzebujących. Także w zakresie szkolenia zawodowego sytuacja jest katastrofalna. Istnieje tylko jeden Międzyzakładowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Czeladzi, a sprawami socjalnymi inwalidów zajmuje się Zakład Usług Socjalnych RZSI w Katowicach. Brak więc nie tylko efektywnej i wystarczającej działalności rehabilitacyjnej oraz środków na zapewnienie właściwych warunków socjalno-bytowych, ale przede wszystkim brak miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, co w tej sytuacji staje się nie tylko źródłem kłopotów finansowych, ale i zwielokrotnionego stresu. **(pow)**

Tydzień na drogach

Sytuacja na drogach woj. katowickiego uległa w minionym tygodniu nieznacznej poprawie. Statystyki policyjne odnotowały 47 wypadków drogowych, tj. o 20 mniej niż w tygodniu poprzednim. Nadal jednak giną i odnoszą rany ludzie — 9 osób zabitych i 49 rannych to skutki jazdy z nadmierną, niebezpieczną prędkością, to skutki nieuwagi, niepotrzebnego pośpiechu i nadużywania alkoholu zarówno przez pieszych jak i kierujących pojazdami.

Oto przykłady:

● 15 bm., o godz. 21.30, w Bytomiu na ul. Lumumby 34-letni kierowca Fiata 125p jadąc z nadmierną prędkością na łuku jezdni uderzył w drzewo ponosząc śmierć na miejscu, natomiast pasażer, lat 40, z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu,

● 17 bm., o godz. 22.30, w Świętochłowicach na ul. Wojska Polskiego kierujący maluchem po spożyciu alkoholu potrącił śmiertelnie pieszego lat 33. Kierowca został osadzony w areszcie.

● Następnego dnia o godz. 12.30, w Katowicach na ul. Mikołowskiej na wysokości AWF pieszy lat 18 przebiegając przez jezdnię w miejscu niedozwolonym został potrącony przez samochód osobowy m-ki „Łada" a następnie przez jadący w przeciwną stronę samochód ciężarowy „Steyr". Młody człowiek poniósł śmierć na miejscu,

● 20 bm., o godz. 6.20, w Zabrzu na ul. 3 Maja kierujący samochodem FSO 1500 potrącił nietrzeźwego pieszego lat 38, który potknął się o krawężnik i wpadł na jezdnię. Pieszy zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Drogi mogą być oszronione, w związku z czym może wystąpić niebezpieczeństwo poślizgu. Miejsca, w których należy zachować szczególną ostrożność to mosty i wiadukty. Pamiętajmy, że nie zawsze prędkość dozwolona jest prędkością bezpieczną!

Spod paragrafu

NAPAD NA STARUSZKĘ

Około godz. 22.00 w jednej z wiosek w gminie Gidle (woj. częstochowskie) trzech młodych mężczyzn dokonało bandyckiego napadu na 80-letnią staruszkę. Napastnicy wtargnęli do domu kobiety, pobili ją, zdemolowali mieszkanie. M. in. rozbili łóżko, spalili sukienkę. Wezwana następnego dnia przez sąsiadów pokrzywdzonej policja rozpoczęła poszukiwania sprawców. Jeden z nich, 19-latek został zatrzymany. Dwaj jego kompani jeszcze się ukrywają. **(js)**

POGRYZŁ... TAKSÓWKARZA

Wyglądał jak wielu innych. Trochę podpity, ale tacy też mają prawo jeździć taksówkami. Jednak po kilku kilometrach częstochowski taksówkarz przekonał się, że tym razem to nie był zwyczajny kurs. Nagle poczuł na gardle zaciskające się dłonie młodego mężczyzny. Na szczęście kierowcy udało się wyswobodzić z uścisku. Wtedy napastnik zaczął go gryźć w ręce. Psie zachowanie jednak nie wystraszyło taksówkarza. Jazda zakończyła się dla pasażera w izbie wytrzeźwień, gdzie odwiedziła go policja. **(js)**

PODPALACZ

W jednym z bloków w dzielnicy Tysiąclecia w Częstochowie około godz. 17.00 wybuchł pożar. Płonęły drzwi jednego z mieszkań. Ogień udało się ugasić lokatorce z pomocą sąsiadów. Spłonęły jednak drzwi i dywan w przedpokoju. Powiadomiona o pożarze policja stwierdziła, że ogień został podłożony przez podpalacza. Szybko udało się zatrzymać podejrzanego, 43-letniego mężczyznę. Cuchnął wódką i benzyną. Pożar mieszkania powstał w wyniku oblania drzwi płynem łatwopalnym i podpalenia go. Podejrzany, który znał lokatorkę podpalonego mieszkania, został najpierw zatrzymany w izbie wytrzeźwień. **(js)**

PRYWATNY SKŁAD SPIRYTUALIÓW

Zapobiegliwa mieszkanka jednej ze wsi w gminie Popów w przewidywaniu pewnie dużych podwyżek cen alkoholu, zgromadziła w domu 201 butelek wódki i kilkanaście wina. W trosce o ciągłość dostaw przygotowała jeszcze 15 litrów zacieru do produkcji bimbru. Policjanci nie dali wiary zapewnieniom, że to tylko na własne potrzeby. **(js)**

Towarzystwo Przyjaciół Będzina zaprasza

Towarzystwo Przyjaciół Będzina zaprasza swoich członków i sympatyków na spotkanie z ks. dr. Marianem Dudą, dyrektorem Komitetu Organizacyjnego VI Światowego Dnia Młodzieży. Odbędzie się ono dzisiaj, we wtorek, w Miejskiej Bibliotece Publicznej, ul. Waryńskiego 3, o godz. 16.30.

„Nowe" w bielskim sądzie

Prezes Sądu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, **Paweł Węgrzynek**, przedstawił podczas niedawnego spotkania zmiany jakie zaszły w gmachu Sądu Wojewódzkiego. A jest ich sporo.

Najpierw personalia. Podziękowano za kilkuletnie pełnienie funkcji rzecznika prasowego sędzinie **Annie Robosz.** Jej miejsce zajął obecnie sędzia SW **Andrzej Kram**, który jest także członkiem Krajowej Rady Sądownictwa w Warszawie. On z kolei przedstawił 3-osobowy zespół rzecznika, który ma dbać o wszelką informację sądowniczą.

Od 1 stycznia zmieniły się wydziały SW. Były trzy — utworzono pięć. Oto one: pierwszy **cywilny, do rozpatrywania spraw pierwszoinstancyjnych,** głównie rozwodów, które przejmuje całkowicie Sąd Wojewódzki. Drugi **cywilny rewizyjny,** trzeci **wydział karny,** czwarty — **penitencjarny** i piąty — **ds. gospodarczych.** Dotychczas te ostatnie rozpatrywane były w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach.

Nowością jest to, że rozwody będzie rozpatrywał tylko Sąd Wojewódzki. Rewizje od orzeczeń SW kierowane są do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Czy „odległość" taka wpłynie na zmniejszenie się liczby rozwodzących się par, których średnio było w województwie ok. 1500? Trudno przewidzieć. W każdym razie SW myśli nad dobrą organizacją tego wydziału. Możliwe będą np. sesje wyjazdowe sądu w terenie. Najistotniejsze jest jednak — co podkreślał wiceprezes SW **Jan Krupiński** — to co zmieniono w tzw. kwestii ludzkiej. Sędziami od spraw rozwodowych nie będą już krytykowane zazwyczaj — jak słychać było w kuluarach: „młode panie w dżinsach, które życia nie znają, a sądzą", ale doświadczeni sędziowie, z wieloletnim stażem, wysokimi kwalifikacjami i nienaganną opinią.

Bielski SW broni się na razie przed kolejną zmianą. Oto, Sąd Wojewódzki w Katowicach wystąpił do Ministerstwa Sprawiedliwości o utworzenie w SW w Bielsku wydziału ds. pracy i ubezpieczeń społecznych. Na to, niestety, naprawdę nie ma w gmachu SW w Bielsku miejsca. Na razie też nie ma fachowców. Trzeba tu dodać, iż warunki lokalowe SW w Bielsku są po prostu tragiczne. Sąd praktycznie został zmuszony do okazania dobrej woli i zrozumienia sytuacji młodzieży szkolnej i zrezygnował ze słusznych roszczeń do dużego budynku po byłym KW PZPR (przeniosło się tam IV LO). W zamian miasto obiecało dać budynek, z kolei po Liceum, przy ul. Mickiewicza. Ale remont i adaptacja wnętrz wymaga trochę czasu i ok. 2 mld. zł. Jeszcze jakiś czas sąd w dotychczasowej siedzibie będzie niesamowicie zagęszczony, sędziowie będą pracować po dwóch w ciasnych pokojach (nie ma mowy o gabinetach do pracy), a sekretariaty nowych wydziałów wyrugowały tych, którym było za wygodnie.

Zadeklarowano podczas spotkania z dziennikarzami całkowitą otwartość ze strony sądu i informację, o pracy, toczących się sprawach. Krytykę sąd przyjmuje, nawet oczekuje, ale z wyłączeniem takiej, która zahacza o niezawisłość sądownictwa. Dowiedzieliśmy się, że sędziowie także uczą się demokracji i samorządności. Środowisko to, krytykowane za przeszłość, chce w społeczeństwie i w świadomości społecznej zakorzenić się z zupełnie „nową twarzą". **(sab)**

Dzień przed...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

otoczono „gruzowikami". Tylko dwóch wąziutkich przejść na okrągło pilnowały społeczne straże. Podobnie było przed innymi budynkami centralnych urzędów. Jak się jednak okazało — bez broni — wszystkie te zabezpieczenia były niewystarczające.

Na Domos Placu z radiokomitetu non stop nadawano komunikaty o sytuacji w stolicy i republice, proszono o rozsądek również Moskwę. Tu było najtłoczniej, obok budynku na estradzie koncertowały zespoły także w nocy.

Do soboty na tym placu można było oglądać symboliczny grób **Alfreda Rubiksa** — wcześniej mera Rygi, a obecnie sekretarza generalnego komunistycznej partii Łotwy o promoskiewskiej orientacji. Większość społeczeństwa domaga się postawienia go przed sądem. Na jego grób rzucano niedopałki, śmieci, niektórzy nawet pluli. Nieco dalej była ustawiona kukła radzieckiego żołnierza. Na patyk nabito kilkanaście „wojennych biletów" czyli książeczek wojskowych oraz ruble.

Na placu zmontowano polową jadłodajnię: darmowo rozdawano nawet deficytowe papierosy. W jadłospisach — kanapki z wędliną, wędzone ryby, ogórki oraz herbata i kawa. Druga co do wielkości „garkuchnię" ustawiono w alejce Bulwaru Wolności — pod pomnikiem Lenina. W całej Rydze przez okrągły dzień płonęły ogniska przy których grzali się dyżurujący ochotnicy.

Pod Radą Ministrów wystawiono dwa kolorowe telewizory, podłączone do anteny satelitarnej. Tłum na bieżąco śledził serwisy CNN i SKY News. Ludzie po mieście chodzą z włączonymi tranzystorami, żeby nie przegapić komunikatu władz republikańskich.

W sobotę odbył się pogrzeb pierwszej ofiary skomplikowanej sytuacji politycznej na Łotwie — szofera ministra transportu — **Roberta Murnieksa,** zastrzelonego 16 stycznia O 12. uczczono jego pamięć kilkuminutowym włączeniem klaksonów, po ceremonii na cmentarzu Marupskim odbył się polityczny meeting.

Do Moskwy słano telegramy apelowano o powstrzymanie się od zbrojej interwencji. Niedziela przyniosła jednak zamiast odpowiedzi pięć śmiertelnych ofiar..

JERZY WIŚNIEWSKI

Kukła radzieckiego żołnierza

„Garkuchnia" na Bulwarze Wolności

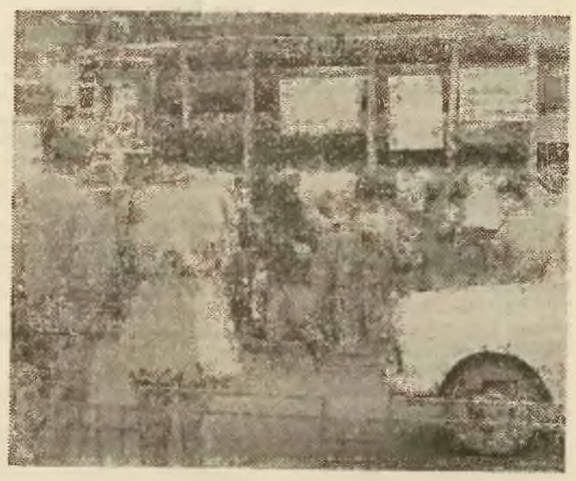

Barykada przed Radą Ministrów

Zdjęcia autora

Solidarna pomoc Litwinom

W akcji pomocy dla Litwy, uczestniczy wiele środowisk, stowarzyszeń i organizacji. W najbliższą sobotę wyruszy do Wilna kolejny transport darów gromadzonych przez PCK. Terenowe ogniwa tego stowarzyszenia uzyskały dotychczas 57 mln 850 tys. zł wpłat gotówkowych. Blisko 33,5 mln zł indywidualni ofiarodawcy i różne instytucje wpłaciły na ten cel bezpośrednio do kasy ZW PCK.

Rośnie też stan otwartego specjalnie konta **(PKO, II Oddział Katowice, nr 27528-1296-132 „Akcja Litwa").** Do wczoraj wpłacono nań ponad 70 mln zł.

Obok darów pieniężnych płyną również dary rzeczowe: leki, środki opatrunkowe, żywność i odzież. Włączyli się honorowi krwiodawcy, ofiarowują Litwinom najcenniejszy lek. 53 osoby oddały 21,4 l. krwi.

Różna jest wartość darów, od kilku tysięcy do kilkunastu milionów, ale wspólna jest motywacja niesienia pomocy w potrzebie, ten sam serdeczny gest. Wśród ofiarodawców są m.in. Państwowy Szpital Kliniczny na Francuskiej i Szpital Kliniczny Nr 5 w Katowicach, które przekazały, najbardziej dziś potrzebne, środki opatrunkowe i leki. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Górnik" wpłaciła 20 mln zł. Spółka „Helad-Unex" z Piotrowic nieodpłatnie daje samochód i finansuje koszty paliwa na przewiezienie darów do Wilna.

PCK jest na bieżąco w kontakcie z Litewskim Czerwonym Krzyżem, zasięgając informacji, jaka pomoc jest najpotrzebniejsza. W Zarządzie Wojewódzkim do godz. 18 przedłużono dyżury kasy i punktu przyjmowania darów rzeczowych.

Prezydenci 7 miast — Katowic, Bytomia, Chorzowa, Rudy Śl., Siemianowic, Świętochłowic i Mysłowic — działających w obszarze Urzędu Rejonowego w Katowicach, tydzień temu utworzyli ośrodek „koordynujący pomoc tego środowiska dla Litwy. Współdziałają z organizacjami i instytucjami na swoim terenie, wspólnie troszczą się o transport darów. Pierwsza ich partia została już wysłana z transportem zorganizowanym przez Zarząd Regionu „S".

Na dniach sfinalizuje się największy transport. Do Gdańska przypłynął statek z ładunkiem darów z Australii dla Bytomia — kontener zawierający 18 ton środków opatrunkowych i medycznych. Miasto zrzekło się tych darów na rzecz Litwinów. Po rozładowaniu statku zostaną przekazane bezpośrednio z Gdańska, którego władze zobowiązały się zorganizować transport.

Akcję pomocy dla Litwy Górnośląskiego Towarzystwa Charytatywnego prowadzi niemal całą dobę Misja Dworcowa na Dworcu Głównym w Katowicach. Przez pierwszych parę dni w wystawionej tam skarbonce uzbierano 2,5 mln zł. Indywidualni ofiarodawcy dostarczyli 100 kg środków opatrunkowych oraz 500 kg żywności.

Indywidualne paczki żywnościowe przygotowali członkowie **Towarzystwa Przyjaciół Wilna.** Działająca w Towarzystwie dr **Piłatowa,** ordynator Oddziału Neurologicznego w Szpitalu Kolejowym w Katowicach, przeprowadziła także wśród pracowników szpitala zbiórkę pieniędzy na ten cel. Szpital ofiarował strzykawki i igły jednorazowe, aparaty do transfuzji oraz środki opatrunkowe.

Wiele osób podejmowało spontanicznie inicjatywę pomocy. Natychmiast po pierwszych dramatycznych wiadomościach z Wilna zorganizował ją np. właściciel prywatnej Galerii Sztuki „Puls" z Chorzowa pan **Zygmunt Korus.** Zamieścił informację w „Gazecie Wyborczej", rozlepił plakaty w mieście. W ciągu tygodnia uzyskał 1 mln 400 tys. zł i 10 dużych paczek ze środkami medycznymi i żywnością.

Wczoraj wróciła z Wilna ekipa konwojująca pierwszy transport darów zorganizowany przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „Solidarności". 24-tonowy „TIR" dotarł do Kliniki Chirurgicznej na Antokolu w Wilnie, gdzie m.in. znaleźli się ranni podczas ostatnich wydarzeń w stolicy Litwy.

Granicę przekroczyliśmy bez problemów — dzieli się swoimi obserwacjami i wrażeniami wiceprzewodniczący Zarządu Regionu **Tadeusz Jedynak.** *W związku z godziną policyjną do samej kliniki konwojowała nas litewska policja. Rozładowanie transportu przebiegało bardzo sprawnie, z pomocą kilkunastu tamtejszych lekarzy. Spotkaliśmy się z dużą życzliwością Litwinów. Ich stosunek do Polaków bardzo zmienił się w ostatnim czasie.*

Samo miasto wygląda spokojnie. Dramatyzm sytuacji najbardziej widoczny jest wokół Parlamentu i w jego gmachu. Nieustannie przebywa tam parę tysięcy ludzi, widać posterunki z bronią, zapory z bloków betonowych wypełnionych piaskiem, płoną ogniska. W klinice chirurgicznej przygotowano 500 łóżek dla rannych na wypadek niekorzystnego rozwoju sytuacji, w całym Wilnie zaś 2 tys. miejsc szpitalnych. Ustaliliśmy, że w tej chwili najbardziej potrzeba środków dezynfekcyjnych i opatrunkowych oraz sprzętu operacyjnego. I pod tym kątem będziemy organizować dalszą pomoc, wykorzystując na ten cel m.in. ofiarowywane środki pieniężne.

(am)

* * *

Otrzymaliśmy oświadczenie Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Emerytów i Rencistów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, w którym czytamy m.in.:

Społeczeństwo polskie w przeważającej większości zostało wstrząśnięte atakiem wojsk radzieckich na prawo Litwinów do posiadania niepodległości, suwerenności i wolności.

Litwini pragną odzyskać to co zostało im odebrane przez Związek Radziecki w 1940 r. w oparciu o pakt Ribbentrop—Mołotow.

Teraz podnoszą sprawę swojej suwerenności wobec całego świata i wobec wszystkich ludzi dobrej woli. Związek Radziecki nie chce tego przyjąć do wiadomości, gdyż te dążenia pomniejszają zakres jego zniewalającej władzy. Na obiekt przykładowych represji wybrano Litwę i z niej robią pokazówkę dla zastraszenia pozostałych republik. Jest to moralnie niedozwolone, bo godzi w prawo do wolności i prawo społeczeństw do suwerenności. Przeciwko takiej postawie i działalności władz radzieckich rodzi się w człowieku naturalny odruch sprzeciwu. Tą drogą chcemy wyrazić dezaprobatę dla dalszego zniewalania serc i umysłów narodu litewskiego. (...)

Całym sercem jesteśmy z narodem litewskim, współczujemy w cierpieniu, popieramy dążenia do wolności i włączamy się do pomocy na rzecz uzyskania wolności przez naród litewski i pozostałe narody ujarzmione.

Przeciw składowi katowickiego Kolegium ds. Wykroczeń

KPN protestuje

Wczoraj przed budynkiem katowickiego Kolegium ds. Wykroczeń rozpoczęła się akcja protestacyjna zorganizowana przez działaczy KPN obszar Katowice. Jak stwierdziła **Barbara Czyż** — szef katowickiego okręgu KPN — członkowie tej partii protestują przeciwko składowi kolegium, a przede wszystkim domagają się usunięcia przewodniczącej **Krystyny Schlaeder** i zastępcy **Mariana Palaska.**

„Przewodnicząca i jej zastępca są to ludzie, którzy jeszcze nie tak dawno temu wydawali orzeczenia skazujące na bardzo wysokie grzywny, a nawet na więzienia członków „Solidarności", KPN za udział w tzw. wtedy „nielegalnych manifestacjach". Wyroki zapadały nawet za udział w składaniu kwiatów i palenie zniczy pod kop. „Wujek". Uważamy, że jest to skandal, iż tacy ludzie są w aparacie sprawiedliwości w kolegiach. Jeżeli się mówi, że w Polsce nie ma komuny, to pytam, co robią ludzie z komunistycznego aparatu w katowickim kolegium. W imieniu jakiej władzy, w imieniu jakiego prawa oni tutaj ferują orzeczenia? Działacze KPN planują również zorganizować pikietę przed budynkiem Urzędu Miejskiego w trakcie jednej z sesji Rady Miejskiej.

A co ma do powiedzenia druga strona? — *„Faktem jest, iż w kolegium orzekam już 20 lat, orzekałam różne sprawy i w niektórych sprawach o których była mowa, brałam udział. W moim sumieniu, nie poczuwam się do winy. Starałam się i przestrzegałam przepisów prawa, a że prawo to nie zawsze było doskonałe, to prawda, niemniej było prawem. Mogłam się wygodnie od tych kwestii odżegnać, ale orzekałabym wtedy inni. Podchodziłam do pracy uczciwie i w ten sposób, by nie krzywdzić osoby, która była sądzona. W związku z zaistniałą sytuacją i wysuwanymi oskarżeniami rezygnuję z funkcji przewodniczącej kolegium".* — powiedziała dotychczasowa przewodnicząca Krystyna Schlaeder. Drugiej osoby, o którą upominano się KPN, nie było w godzinach popołudniowych w pracy, gdyż jest zatrudniona w niepełnym wymiarze.

Pozostali członkowie kolegium zastanawiają się co będzie dalej gdyż do 66-osobowego składu kolegium wybrano ponad 50 osób, które sprawowały swe funkcje wcześniej, a tylko 10 członków jest nowych. Czyżby więc w najbliższym czasie katowickie kolegium przestało funkcjonować? (JMP)

* * *

W związku z pikietą przed katowickim kolegium otrzymaliśmy oświadczenie z Biura Prasowego Obszaru V Śląskiego KPN. Czytamy w nim m.in.:

„(...) Winni rozmaitych przestępstw i wykroczeń, po udowodnieniu im winy muszą być pociągnięci do odpowiedzialności. To nie jest odwet, ale konieczny rozrachunek moralny w granicach prawa. Jeśli tego problemu nie rozwiążemy — będziemy mieli w Polsce coraz więcej obłudy i kłamstwa, korupcji i naigrawania się z prawa.

Katowickie Kolegium ds. Wykroczeń doskonale ilustruje „politykę grubej krechy". Zmieniają się ministrowie, a na najniższych szczeblach funkcjonowania państwa wszystko zostaje po staremu. Konfederacja Polski Niepodległej nie może milczeć w takiej sytuacji".

Architekci o kształtowaniu przestrzeni

Nie jest sprawą przypadku, że konferencję prasową zorganizowaną przez Wydział Architektury i Krajobrazu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach zdominowała tematyka planowania przestrzennego. Mimo że dyrektor tegoż Wydziału, a zarazem organizator konferencji — arch. **Andrzej Urban** — we wprowadzeniu do dyskusji wyeksponował również problemy jak najszerzej pojmowanego mieszkalnictwa oraz sprawę przekształceń terenów przemysłowych. Okazuje się, że najtrudniej dziś mówić o mieszkaniach. Z pewnością dlatego, że budujemy ich z roku na rok coraz mniej; na dodatek w osiedlach, które na ogół już dawno zostały zaprojektowane. Zatem tutaj pole działania architektów jest dość ograniczone. Jednakże w tym względzie zmiany są bardzo widoczne. Przybywa domów a nawet i zespołów mieszkaniowych o wysokich walorach estetycznych dokumentowanych najczęściej odstępstwem od technologii wielkopłytowej.

Ramy przestrzennego zagospodarowania woj. katowickiego określa plan regionalny. Paroletnia praca nad nim została ukończona w ub. roku. Podjęto ją w innych warunkach społecznych i gospodarczych. Merytorycznie nie jest to dyskwalifikacją planu. Należy jednak podkreślić, że z formalnego punktu widzenia nie jest to dokument obowiązujący administrację czy samorządy. Zresztą generalnie, co akcentowali mocno uczestniczący w konferencji architekci, świadomość ładu przestrzennego jest w naszym społeczeństwie, mówiąc oględnie, niezbyt wysoka. W przeciwieństwie do krajów cywilizacyjnie rozwiniętych, gdzie ist nieje zrozumienie dla prawidłowej ingerencji człowieka w przestrzeń.

Jak można się było zorientować z wypowiedzi architektów, wiele obiecują sobie oni po nowych samorządach nie tylko odpowiedzialnych, ale nade wszystko decydujących o sprawach rozwoju miejscowości, których są pełnoprawnymi gospodarzami.

W konferencji prasowej uczestniczył prezes katowickiego oddziału SARP arch. **Andrzej Gałkowski.**

A.JUR.

WTOREK
22
stycznia
Anastazego, Doriana, Wiktora, Wincentego

Wschód słońca 7.31
Zachód słońca 16.04

TELEWIZJA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 9.00 11.55 16.00 19.30 22.20.

8.00 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Detektyw" — film fabularny prod. francuskiej
11.50 Aktualności Telegazety
12.00—15.55 Telewizja Edukacyjna
12.00 Wokół nas — Skąd płynie prąd?
12.30 Wśród ludzi — Handel
13.00 Chemia — Berylowce, żelazowce
13.30 Kobiety XX-lecia — Stanisława Przybyszewska
14.05 Agroszkoła — Był sobie las
14.35 Tele-Radio-Komputer
15.05 „Jedwabny szlak" — „Przez Pamir" — serial dokumentalny produkcji japońskiej
15.55 Program dnia
16.10 Video-Top
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak — wydanie karnawałowe oraz w kinie Tik-Taka: „Misia Yogi wyprawa po skarby"
17.15 Teleexpress
17.35 Z archiwum Teatru Telewizji: Maria Nurkowska „Małżeństwo Marii Kowalskiej" (1989 r.), reż. Piotr Cieślak, wyk. Jadwiga Jankowska-Cieślak, Kazimierz Kaczor, Wiesław Komasa, Władysław Kowalski, Aleksandra Konieczna, Ewa Decówna i inni.
19.15 Dobranoc: Hej Bun Bu!
20.05 „Detektyw" — film fabularny produkcji francuskiej (1985 r. 94 min.), reż. Jean-Luc Godard, wyk.: Nathalie Baye, Claude Brasseur, Johnny Holliday
21.45 Listy o gospodarce
22.35 „Stalin" (3 ostatni) — Generalissimus — serial dokumentalny produkcji angielskiej
23.50 Język francuski (10)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 „Adopcja" cz. 1 „Ania" — film TP, reż. Grzegorz Warchoł
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
11.10 Preludium przeznaczenia — film fabularny prod. ZSRR (1985 r., 87 min.), reż. Siergiej Lisiecki
12.40 Mozart pod batutą Jerzego Maksymiuka
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata — W kraju kangurów
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio aktywnej telewizji
15.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
16.00 Studio Sport: Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim — slalom specjalny mężczyzn
17.00 National Geographic — Poszukiwacz — serial dokumentalny produkcji USA
18.00 Aktualności
18.30 Modlitwa wieczorna z kościoła św. Mikołaja w Lesznie
19.00 Obserwator
19.20 Wojna o pokój
19.30 Język angielski (42)
20.00 Non stop kolor — magazyn
20.50 „Boże, coś Polskę..." — pieśni Powstania Styczniowego w wykonaniu Zespołu Filharmonii Narodowej im. R. Traugutta
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Desperacja" — film fabularny produkcji polskiej, reż. Zbigniew Kuźmiński (1988, 106 min.), wyk. Janusz Zakrzeński, Maria Mielnikow-Krawczyk, Krzysztof Ibisz, Leszek Zdybał
23.40 Mistrzowie współczesnego kina — Jerzy Kawalerowicz
0.15 Komentarz dnia
0.20 CNN — Headline News

PROGRAM III REGIONALNY

14.00 Retransm. progr. satelit. — CNN
17.00 „Mój dom" — magazyn nie tylko dla pań pod red. T. Rel-Szeligowskiej
17.30 Kino z satelity: „Mędrzec" — film prod. ameryk.
18.00 Aktualności
18.30 Kino z satelity — film z serii: „Paczka Draka"
18.55 Z Wiesławem Ochmanem nie tylko o muzyce. Program T. de Laveaux
19.30 Retransm. progr. satelit. „SAT-1"

OSTRAWA

PROGRAM F 1

WIADOMOŚCI: 8.30 12.05 15.10 17.35 19.30

8.00 Rynek, handel, finanse. 9.00 Wydarzenia, komentarze. 9.35 Polaryzacje — program publicystyczny dla młodzieży. 11.05 Echa sportowe. 12.10 Zagraniczne melodie. 12.30 MŚ w narciarstwie alpejskim: slalom mężczyzn. 15.15 Rynek, handel, finanse. 16.15 Rycerz fortuny — serial niemiecki — 1. 17.15 MŚ w narciarstwie alpejskim: relacja z przebiegu slalomu mężczyzn. 17.45 Studio reporterów światowych. 18.50 Gimnastyka. 19.00 Wieczorynka: Mach i Szebestowna. 19.10 Wieczorem na ekranie. 19.15 Rynek, handel, finanse. 19.20 Prognoza pogody. 20.00 Dziś wieczorem gram ja. 21.15 Wydarzenia, komentarze. 21.45 Program FMSW. 21.50 Moim zdaniem.

PROGRAM TVC

9.00 Dla szkół: Matematyka. 9.20 Dla przedszkolaków. 10.05 J. anglo-amerykański. 10.20 Bajka muzyczna. 11.00 Dla szkół: Wędrówki z K. Czapkiem. 11.25 Prapremiery programów szkolnych dla nauczycieli. 14.35 Dla szkół: Przyroda i człowiek. 14.55 Muzyk — program muzyczny dla dzieci. 15.25 O wysokiej wieży — bajka. 16.40 J. niemiecki. 16.55 Wega. 17.55 Było sobie życie — francuski serial animowany dla dzieci. 18.25 Wieczorem na ekranie. 18.30 Dobry wieczór, dzieci: Mach i Szebestówna. 18.45 Program regionalny. 19.00 Halo, teleinseraty — tygodnik reklamowo-rozrywkowy. 19.30 Dziennik TVCS. 20.05 W świetle reflektorów — francuski film. 21.50 Aktualności. 22.10 Ziemia na niebiosach — program dokumentalny. 22.40 Ciekawostki z Holandii. 23.10 J. niemiecki.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 5.00 7.00 8.00 11.00 13.00 14.00 16.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05 Piosenki z przedmieścia. 5.20 Gimnastyka poranna. 5.30 Poranne Rozmaitości Rolnicze. 5.55 Więcej. Lepiej. Nowocześniej. 6.00 Sygnały Dnia. 7.15 Punkty widzenia. 8.15 Radio Biznes. 8.45 Special English lekcja języka anglo-amerykańskiego. 9.00 Cztery Pory Roku. 10.30 Jackie Collins „Żony z Hollywood". 10.40 Folkowe granie. 11.05 Szkoda gadać... 11.30 Przeboje non stop. 12.05 „Z kraju i ze świata". 12.25 Gorący temat. 12.35 Radio Kierowców. 13.08 Świat Operetki. 13.35 Rolnicza Antena. 14.05 Magazyn Muzyczny „RYTM". 16.10 Muzyka i Aktualności. 16.45 Radio Artel przedstawia. 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego. 17.05 Magazyn Naukowy „Eterna". 17.30 Radio SAT. 19.00 „Z kraju i ze świata". 19.30 Radio Dzieciom. 20.10 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.15 Koncert Życzeń. 20.35 Nie tylko o AIDS. 20.40 Notatnik kulturalny. 20.45 Mircea Eliade „Młodość stulatka". 21.08 Kronika sportowa. 21.30 Dziwny jest ten rock. 22.05 Rozważania po capstrzyku. 22.15 Nagranie z anegdotą „Adelajda". 23.15 Panorama świata 23.30 Moskwa z melodią i piosenką. 23.55—24.00 Myśli przed końcem dnia. 0.07—3.45 Program nocny w tym: 0.48 Wiadomości „Głosu Ameryki".

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.00 9.00 14.00 21.00 0.55

7.05 Słowo na dzień. 7.10 Mozaika muzyczna. 8.00 Etniczne podróże muzyczne. 8.20 Orkiestry, zespoły, soliści. 8.40 Leopold Tyrmand „Życie towarzyskie i uczuciowe". 9.05 Felieton kulturalny. 9.10 Recital tubisty Zdzisława Piernika. 9.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol „Plac Czerwony". 10.00 Koncert z tematem. 11.00 Radio Kontakt. 13.00 Z malowanej skrzyni. 13.25 Estrada Młodych Artystów. 14.05 W stylu country. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15.00 Album operowy. 15.45 Jazzowe spotkania. 16.30 Dzieła, style, epoki. 17.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol „Plac Czerwony". 18.00 Klub płytowy. 19.00 „Córka smoka" słuch. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.05 Felieton kulturalny. 21.10 Muzyka. 21.30 Studio Form Dokumentalnych. 22.00 Czarne jest piękne. 22.40 Leopold Tyrmand „Życie towarzyskie i uczuciowe". 23.00 Międzynarodowa Tribuna Kompozytorów UNESCO — Paryż 1990 — Niemcy. 23.35 Muzyka. 23.45 Czas na jazz. 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

5.00 Zapraszamy do Trójki. 9.00 Serwis Trójki. 9.05 „Bez względu na pogodę". 10.30 Folk w pigułce. 10.40 Saul Bellow „Przypadki Angie'ego Marcha". 10.50 Blues w pigułce. 11.00 Kilka słów o... 11.10 Jazz w pigułce. 11.20 Kilka słów o... 11.30 W stylu koncertującym. 12.00 Serwis Trójki i Radio Kanada. 12.07 W tonacji Trójki. 13.00 Tom Clancy „Polowanie na Czerwony Październik". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Serwis Trójki. 14.03 Z klasyki XX wieku. 15.00 Posłuchać warto. 15.15 BRUM. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.30 Złote lata bluesa. 19.50 Saul Bellow „Przypadki Angie'ego Marcha". 20.00 Radio MANNEX. 20.40 Spotkania o zmroku. 20.45 Punctus contra punctum. 21.30 Duke Ellington i jego muzyka. 21.50 Spotkania o zmroku. 21.55 Puls jazzu. 22.40 Spotkania o zmroku. 22.45 Opera tygodnia. 23.00 Serwis Trójki i informacje sportowe 23.05 Polityka dla wszystkich. 23.10 Soul — muzyka duszy. 23.45 Radio Kanada. 23.50 Proza. 24.00—4.00 Trójka pod Księżycem.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 5.30 6.00 7.00 8.00 13.00 16.00 19.00

5.00—8.50 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 5.00 Na Śląskiej Fali w tym m. in.: 6.45 Aud. publicystyczna — pt. „Hallo tu CB Radio" aud. w oprac. Marii Pańczyk. 8.30 Audycyjka w oprac. J. Bilewicza. 8.50 Radio Najmłodszych 10.00 Rozmaitości krajowe i zagraniczne. 10.30 Włoskie canto. 11.00 Dom i Świat — aud. z telef. udziałem słuch. 12.15 Lekcja języka angielskiego. 12.27 Radio Artel. 12.30—14.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 12.30 Ekspres. 14.00 TERAZ MY. 16.00—24.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 16.00 Popołudniowy mag. informac.-publicystyczny, w tym: 16.10 „Oni naprawdę są" — aud. Ireny Swadźby. 16.25 Koncert życzeń. 16.50 Minirecital Kati Kovacs. 17.00 Nowości fonograficzne. 18.30 Musica Viva. 19.05 Wieczorne intermezzo. 21.00 Kwadrans poetycki. 21.15 Nowe nagrania orkiestry Jerzego Miliana. 21.30 Echa Festiwalu Artystów Chrześcijan. 22.00 BBC — retransmisja. 23.00 Muzyka negrospirituals i gospels. 23.55 Zakończenie programu — hymn.

Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie prawo zmian w programie.

KINA

WOJ. KATOWICKIE

KATOWICE: Kosmos — Pretty Woman (18 USA 14.30 17.00 19.00). **Rialto** — Dzika orchidea (18 USA 9.30 12.00 14.30 17.00) Tatuaż (18 USA 19.30). **Światowid** — Randka z nieznajomą (18 USA 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30). **GISZOWIEC: Hala KWK „Staszic"** — Cocktail (18 USA 16.00 18.00). **Klub Filmowca** — Córka Emmanuelli (18 fr.-gr. 15.00) film M. Formana (17.00). **LIGOTA: Bajka** — Batman (b.o. USA 17.00 19.30).
BĘDZIN: Nowość — Bez wyjścia (15 USA 16.00) Linia śmierci (18 ang. 18.00).
BYTOM: Bałtyk — Szalona małolata (12 USA 10.00 12.30 15.00) Cocktail (18 USA 17.15 19.30).
CZECHOWICE - DZIEDZICE: Świt — Krótkie spięcie II (12 USA 18.00).
CZELADŹ: Piaski — Emmanuelle II (18 fr.).
DĄBROWA GÓRNICZA: Ars — Bogowie są szaleni (12 USA 14.30 16.45 19.00).
GLIWICE: Bajka — Krwawy sport (15 USA 10.00 12.30 15.00 17.15 19.30). **Kino-Teatr „X"** — Akademia filmowa (15.30 17.45 20.00).
JASTRZĘBIE: Panorama — Weekend u Berniego (15 USA).
MIKOŁÓW: Stal — Sextelefon (16 USA 16.45 19.00).
SOSNOWIEC: Muza — Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki (12 USA 9.30 12.00 14.30 17.00) Samotny w obliczu prawa (15 USA 19.30). **NIWKA: Lutnia** — Łowcy duchów (b.o. USA 18.00).
RUDA ŚL. — NOWY BYTOM: Patria — I kto to mówi (15 fr. 17.00 19.30).
RYBNIK: Śląsak — Szalona małolata (12 USA 15.00 17.00 19.00).
WOLBROM: Radość — Czerwona gorączka (18 USA 18.00).
WODZISŁAW: Czar — I kto to mówi (15 USA 14.15 16.30 18.45).
ZABRZE: Marzenie — Koszmar z ulicy Wiązowej 5 (18 USA 10.30 15.00 17.00 19.30). **Apollo** — Pracująca dziewczyna (15 USA 17.00 19.00). **Roma** — Prawo odwetu (18 USA). **ROKITNICA: Pokój** — Niebezpieczne związki (18 USA 10.00 12.00 17.00 19.00) Powrót wilczycy (18 pol. 21.15).
ŻORY: Znicz — Tango i Cash (15 USA 15.00 17.00 19.15).

WOJ. BIELSKIE

BIELSKO-BIAŁA: Apollo — Żółta gorączka (15 USA 15.30) Randka z nieznajomą (15 USA 17.45 20.00). **Rialto** — Małpia intryga (15 USA 9.30 11.30 15.00 17.15 DKF — 19.30). **Złote Łany** — Brazil (15 ang. 17.15).
ANDRYCHÓW: Beskid — I kto to mówi (15 USA 15.30 17.30 19.30).
BUCZKOWICE: Skalite — Ostatni cesarz (15 ang.).
CIESZYN: Piast — Delikwenci (b.o. USA 15.00 17.15 19.30).
OŚWIĘCIM: Luna — Moja macocha jest kosmitką (15 USA 15.30) Kobieta w czerwieni (15 USA 17.45 20.00). **Przodownik** — Batman (b.o. USA 17.45 19.45).
SKOCZÓW: Podhale — Karate Kid (15 USA 17.15 19.30).
SUCHA BESKIDZKA: Smrek — Samotny wilk McQuade (15 USA 15.30 17.30 19.30).
SZCZYRK: Beskid — Robocop 2 (12 USA 16.00 19.00).
USTROŃ: Uciecha — Śmiertelnie mroźna zima (12 USA 17.00 19.00).
WADOWICE: Szarotka — Młody Einstein (b.o. USA 15.00 17.00 19.00).
WISŁA: Marzenie — Przygody rabbiego Jakuba (12 fr. 15.00 17.15 19.30).
ŻYWIEC: Janosik — Kickboxer (15 USA 15.30 17.30 19.30).

WOJ. CZĘSTOCHOWSKIE

CZĘSTOCHOWA: Wolność — Pretty Woman (18 USA 10.00 12.30 15.30 17.30 19.45). **Hutnik** — Nic nie widziałem, nic nie słyszałem (15 USA 17.00 19.00).
HERBY: Hutnik — Trzech mężczyzn i dziecko (15 USA 16.00 18.00).
KRZEPICE: Warta — Akademia Policyjna 1 (15 USA 17.00 19.00).
LUBLINIEC: Kometa — Robocop 2 (12 USA 17.00 19.00).
MYSZKÓW: Jubileuszowe — Batman (b.o. USA).
OLESNO: Znicz — Krwawy sport (15 USA 17.00 19.00).

Instytucja Filmowa Dystrybucji Filmów „Silesia-Film" zastrzega sobie możliwość zmian repertuaru.

TEATRY

KATOWICE: Teatr Śl. im. St. Wyspiańskiego: Duża Scena — g. 10 12.30 — L. Legut — Kłopoty zbója Madeja (Otwarte), Scena Kameralna — g. 11 — M. Pawlikowska-Jasnorzewska — Szofer Archibald, **DĄBRÓWKA MAŁA: Scena „Capitol"** — g. 10 — Gore gwiazda..., **CHORZÓW: Rozrywki** — g. 18 — Rozkoszna wojna.

WPKiW im. Gen. J. Ziętka

ZOO zwiedzać można codziennie w godz. od 10 do 16, kasy czynne do 15, **SZTUCZNE LODOWISKO na „FALI"** czynne codziennie od 11 do 18.30.

WYSTAWY

KATOWICE: Galeria Sztuki Współczesnej BWA, al. W. Korfantego 6: czynna codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 18, **Muzeum Śląskie, al. W. Korfantego 3** czynne codziennie z wyj. poniedz. i dni poświątecznych od 10 do 17, soboty i niedziele od 11 do 16, **Muzeum Diecezjalne, Wita Stwosza 16:** czynne we wtorki i czwartki od 14 do 18, niedziele od 14 do 17, **Muzeum Historii Katowic, Szafranka 9:** czynne we wtorki i czwartki od 10 do 15, środy i piątki od 10 do 18, soboty i niedziele od 11 do 14, **BĘDZIN: Muzeum Zagłębia w Będzinie — Zamek** — czynny codziennie z wyj. poniedz. od 9 do 14.30, w soboty i niedziele od 9 do 14, w środy od 11 do 14, **Pałac (Świerczewskiego 15)** — czynny codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 15, środy od 11 do 17, **BYTOM: Muzeum Górnośląskie, pl. Jana III Sobieskiego 2:** czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 15, środy od 10 do 18, soboty i niedziele od 11 do 15 (w niedziele wstęp bezpłatny), **Muzeum Polskiego Ruchu Narodowego na Górnym Śląsku, Korfantego 34:** czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 15, środy od 10 do 18, soboty i niedziele od 11 do 15, **CHORZÓW: Powstańców 25:** czynne we wtorki, czwartki i piątki od 9 do 15, w środy od 9 do 17, w soboty od 9 do 14, w niedziele od 10 do 14. **GLIWICE: Pod Murami 2:** czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 14 (czwartki bezpłatnie), od 12 do 18, soboty, niedziele i święta od 10 do 15, **MYSŁOWICE: Muzeum Pożarnictwa, Powstańców 27:** czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 16, **BWA, Delegatura w Raciborzu, Długa 13/15:** czynna codziennie z wyj. poniedz. od 9 do 17, **BWA, Delegatura w Tychach, pl. K. K. Baczyńskiego 23:** czynna codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 14, w czwartki do 18 (w soboty wstęp bezpłatny), **Muzeum Górnictwa Węglowego, 3 Maja 19:** czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 14, we wtorki i czwartki od 10 do 18.

DYŻURY SZPITALI

KATOWICE: chir. ogólna, interna — Szpital Przemysłowy. **WEŁNOWIEC, Józefowska 119.** chir. urazowa — Szpital nr 5, **SZOPIENICE, Korczaka 27.** chir. dziecięca — Klinika BYTOM, Batorego 15, laryngologia dzieci — Klinika BYTOM, H. Sawickiej 4, laryngologia dorosłych — Szpital nr 2 MYSŁOWICE, Bytomska 41, chir. stomatologiczna — PSK, Francuska 20, okulistyka — Szpital Górniczy, BYTOM, chir. naczyniowa — I Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Naczyń Śl. AM KATOWICE-OCHOJEC, neurologia — Klinika Neurologiczna w LIGOCIE, Medyków 12 (dla dzielnic południowych od Tysiąclecia po Kostuchnę) i Oddział Neurologiczny Szpitala nr 5 SZOPIENICE, Korczaka 27 (dla centrum, dzielnic północnych oraz Siemianowic Śl.), pediatria — Szpital nr 4 JANÓW, Szopienicka 10 (dla dzielnic: Szopienice, Murcki i Mysłowic), Szpital nr 3, Macieja 10 (dla pozostałych dzielnic).

BIELSKO-BIAŁA: DYŻURY STAŁE PEŁNIĄ: Szpital nr 1 — Wyspiańskiego 21, Szpital nr 2 — Wyzwolenia 18, Szpital nr 3 — Sobieskiego 83, Szpital nr 5 — E. Plater 17. **INFORMACJI** o działalności Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego udziela Sekretariat, tel.: 243-10 i 224-32 w godz. od 7 do 14.45.

CZĘSTOCHOWA: chir. ogólna, chir. urazowa, urologia, okulistyka, neurologia, laryngologia — Woj. Szpital Zespolony, PCK 1, oddział zakaźny WSzZ pełni dyżur codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Olesno i ZOZ Lubliniec, oddz. gin.-poł., dziecięcy i wewnętrzny — przyjmują codziennie dla swojego rejonu. **Oddział chir. dziecięcej szpitala im. L. Rydygiera** pełni całodobowe dyżury dla dzieci od 0—3 lat z terenu województwa. **Ośrodek Dializ: 526-72. Oddział Nefrologii WSzZ** oraz **Oddział Chirurgii Naczyń Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego** pełnią dyżury codziennie.

POGOTOWIA

Ratunkowe — 999, Straż Pożarna — 998, Policja — 997, Gazowe (dla Katowic) — 515-411, Energetyczne (dla Katowic) — 584-653, Pomoc Drogowa PZMot. — 981, 598-856, 539-833 (dla Katowic), 413-305 (dla Chorzowa), Pogotowie ulicznej sieci wodno-kanalizacyjnej (dla Katowic, Mysłowic i Siemianowic Śl.) — 516-094.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

INFORMACJA: telefoniczna — 913, ogólna — 911, paszportowa — 955, Radio-Taxi — 919, Telefon Zaufania — 596-555 (g. 14—6), PKP — 537-313, 537-336, 537-360, kasy: o cenach biletów bagażowych — 575-478, PKS — 589-917, WPK — 519-039, 519-040, inf. służby zdrowia — 514-129 (g. 8—18), inf. „Orbisu" — 598-533, PIH — 518-061, inf. Urzędu Miejskiego, Młyńska — 537-395, 538-011, Centralna Dyspozytornia Służb Komunalnych — 538-275, Zarząd Wojewódzki PCK — 512-012, Onkologiczny Telefon Zaufania GLIWICE (czynny w poniedz. i czwartki) — 311-061, w. 248, Wojewódzki Punkt Konsultacyjny ds. Narkomanii, ul. Gen. Hallera 70, tel. 563-984 (czynny w poniedz., wtorki i czwartki w g. od 9 do 14, środy i piątki od 9 do 18).

Z pomocą niewidomym

W województwach katowickim, bielskim, częstochowskim i opolskim żyje ok. 15 tys. osób z poważnymi wadami wzroku. Największym skupiskiem ludzi dotkniętych owym inwalidztwem jest Katowickie, gdzie ponad 7 tys. niewidomych i słabowidzących boryka się z problemami samodzielnego funkcjonowania w życiu.

Nowe, wymagające warunki ekonomiczne, dyktują potrzebę rozszerzania dotychczasowych form pomocy dla tego środowiska. Wczoraj w Katowicach **podpisano akt notarialny powołujący do życia Regionalną Fundację Pomocy Niewidomym,** która stawia sobie za cel **niesienie pomocy materialnej i organizacyjnej inwalidom wzroku z czterech wymienionych województw.** Zamierza działać w dwóch kierunkach: poszukiwania sponsorów oraz prowadzenia działalności gospodarczej, gromadząc w ten sposób środki na rewalidację niewidomych, w tym także na organizowanie dla nich miejsc pracy.

Wśród 24 założycieli Fundacji są m.in. Spółdzielnia Niewidomych „Promet" w Sosnowcu, ZG Polskiego Związku Niewidomych oraz osoby indywidualne, wśród nich prof. **Irena Norska-Borówka** ze Śląskiego Centrum Pediatrii, prof. **Ariadna Gierek-Łapińska** z Kliniki Okulistycznej ŚlAM oraz ksiądz **Paweł Porada** — duszpasterz niewidomych Diecezji Opolskiej. (am)

Krótka podróż kradzionym „Mercedesem"

Skradzionego ostatnio w Hamburgu „Mercedesa" (według polskiej wyceny samochód ma wartość około 300 mln złotych) po 24 godzinach zatrzymano podczas wspólnej polsko-niemieckiej kontroli granicznej w Kołbaskowie k. Szczecina. „Mercedesa" z umieszczonymi na nim polskimi tablicami rejestracyjnymi innego samochodu prowadził mieszkaniec Gdyni **Czesław K.** Został on zatrzymany, a w sprawie tej wszczęto odpowiednie postępowanie. (PAP)

WOLTA, Katowice, al. Korfantego 60, Mikołów, ul. Sambora 25, tel. 589-788, 528-606, poleca:
☆ ISTAMBUŁ, 24-27.I.91
☆ Berlin, Hamburg, przejazdy do RFN
☆ wizowanie, wideorejestracja
22

19 stycznia br. zmarł po długich cierpieniach
ALEKSANDER LEŚNIAK
lat 56
Był pracownikiem Przedsiębiorstwa Robót Wiertniczych w Katowicach, długoletnim przewodniczącym górniczej organizacji związkowej. Z wyboru pełnił funkcję w Zarządzie Głównym ZZG i w Federacji ZZG. Wyróżniony wysokimi odznaczeniami państwowymi i związkowymi.
Cześć Jego pamięci!
FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH GÓRNIKÓW
Pogrzeb odbędzie się 22 stycznia br. o godz. 14.00. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele Św. Ducha w Dąbrowie Górniczej-Ząbkowicach, ul. Sikorskiego.
247

WYROBY ELEKTRONICZNE
● bramofony 1-i 2-abonenckie
● blokofony
● pozytywki
Oferuje do sprzedaży
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. H. Derdowskiego
89-600 Chojnice ul. Morozowa 1
tel. 24-57
100kr

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne „ZAM-SKÓR"
Chełmek, ul. Przemysłowa 4
posiada do upłynnienia
WIÓRA TARNAMIDOWE
Cena sprzedaży do uzgodnienia przy odbiorze.
Informacja pod nr telefonu 614-32. 33990kr

ZOSTAŃ GÓRNIKIEM
Kopalni Węgla Kamiennego „Halemba"

Wybierając zaszczytny i szanowany zawód Górnika zapewniasz sobie wysoki zarobek, bardzo dobre warunki wypoczynkowe po pracy, w starszym wieku wysokie świadczenia emerytalne.

Jedna z najbardziej nowoczesnych i zmechanizowanych
KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „HALEMBA"
w Rudzie Śląskiej 6, ul. Kłodnicka 54

przyjmuje do pracy pod ziemią robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych w wieku do 40 lat.

Pracownikom zapewnia się:
— wynagrodzenie według najwyższych stawek zaszeregowania zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla PW w zależności od kwalifikacji i stażu pracy
— premie regulaminowe i uznaniowe
— wynagrodzenie z „Karty Górnika"
— nagrody specjalne z okazji Dnia Górnika
— deputat węglowy w wysokości 8 ton rocznie dla pracowników żonatych
— premie jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat pracy
— dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w domach górnika o wysokim standardzie
— wypoczynek po pracy i w czasie urlopu w ośrodkach wypoczynkowych zlokalizowanych w atrakcyjnych miejscowościach.

Dokumenty wymagane przy przyjęciu do pracy: dowód osobisty, legitymacja ubezpieczeniowa, książeczka wojskowa, świadectwo ukończenia szkoły, świadectwo pracy z poprzednich zakładów pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia pok. 6 lub telefonicznie pod numerem 425-653 i 425-373.

Przy kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza przyjmująca młodzież do nauki w wieku 15—18 lat. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat szkoły: **Ruda Śl. 6, ul. Kłodnicka 91, tel. 426-478.**
33461kr

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT GÓRNICZYCH „MYSŁOWICE"
w Mysłowicach, ul. Powstańców 19
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ AUTOBUSU MARKI JELCZ 080
rok prod. 1981. Cena wywoławcza I przetargu 30 mln zł, cena II przetargu 28 mln zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 6 lutego 91 o godz. 11 w budynku dyrekcji przedsiębiorstwa. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie przedsiębiorstwa do godz. 10 wadium w wysokości 10 proc. ceny I przetargu.
W/w pojazd można oglądać w Dziale Transportu
622

34 WOJSKOWY ZAKŁAD BUDOWLANY
W ZABRZU, ul. Roosevelta
WYDZIERŻAWI NA DŁUŻSZY OKRES PO CENACH DO UZGODNIENIA N/W SPRZĘT:
1. cementowozy
2. żurawie samojezdne 40 t i 25 t
3. żuraw przeładunkowy 10 t
4. żuraw kołowy „Polan" 16 t
5. spycharki 130 KM
6. podnośnik montażowy P-183 na sam. Star 200
7. pojazdy samowyładowcze 18 t
8. koparki gąsienicowe o poj. 0,6 m sześc.
9. agregat sprężarkowy WD-53
10. agregaty prądotwórcze 36 kW i 100 kW
11. betonomieszarki 6 m³

PONADTO WYKONUJEMY:
◆ usługi przewozowe na terenie całego kraju
◆ wszelkie prace ziemne na terenie woj. katowickiego
◆ roboty budowlano-montażowe

OPRÓCZ TEGO SPRZEDAMY:
— beton i wyroby betonowe (typowe i na zamówienie)
— części zamienne do samochodów Kraz 256
— opony o rozmiarach: 6,00x18; 8,25x15; 8,40x15; 14x34, po atrakcyjnych cenach

Informacji udzielamy pod nr tel. 71-60-25.
623

UWAGA!
Nowo otwarty sklep „CARRINGTON"
Jaworzno os. Stałe ul. Starowiejska 17
Poleca:
Telewizory HITACHI FIJUAN 21"
FUNAI 20"
Magnetowidy PHILIPS
SUPERATRAKCYJNE CENY HURTOWE I DETALICZNE
ZAPRASZAMY!
657

UWAGA! KRAWCY!
● kurtki, płaszcze,
● dresy, kombinezony,
● odzież dziecięcą i młodzieżową
szyjcie tylko z madery
polecanej przez firmę **„PETRI"**
7 kolorów: śliwka, fiolet, oliwka, beż, czerwień, róż, turkus.
Doskonała szerokość — 150 cm. Wodoodporna — importowana.
Nasz adres:
EKSPORT-IMPORT „PETRI"
Łódź, ul. Brukowa 8, magazyn 3, wejście B
tel.: 51-50-17, codziennie w godz. 7—15
490p

Wydzierżawimy
na cele gospodarcze
OBIEKTY W ZAMKNIĘTEJ ZABUDOWIE
położone w Będzinie przy ulicy Promyka 5 na które składają się:
● budynek 2-kondygnacyjny biurowy o pow. użytkowej 220 m kw. (11 pomieszczeń)
● budynek 2-kondygnacyjny produkcyjny (podłączona siła) z zapleczem magazynowym i socjalnym o pow. użytkowej 920 m kw.
● warsztat mechaniczny
● portiernia
Możliwość podjęcia wspólnej działalności gospodarczej.
OFERTY KIEROWAĆ:
Obuwnicza Spółdzielnia Pracy „ZGODA"
42-500 Będzin, ul. Zagórska 73,
Tel. 67-56-09, 67-59-17, 67-59-08, 67-36-46
34005KR

Perfect Consulting Ltd
AKTUALNE INFORMATORY
według stanu prawnego z dnia wysyłki
— RACHUNKOWOŚĆ I FINANSE SPÓŁEK W 1991 r. — 67.000 zł
— PRYWATYZACJA PRZEDSIĘBIORSTW — 30.000 zł
— RYNEK PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH — 48.000 zł
— LIKWIDOWANIE ZATORÓW PŁATNICZYCH (weksle) — 39.000 zł
— JAK PROWADZIĆ HANDEL ZAGRANICZNY — 59.000 zł
— VADEMECUM SPÓŁEK POLSKO-ZAGRANICZNYCH — 62.000 zł
— KODEKS HANDLOWY Z WZORAMI UMÓW SPÓŁEK — 8.000 zł
— ZAKŁADANIE SPÓŁEK Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ — 29.000 zł
— KSIĘGOWOŚĆ PRYWATNYCH SPÓŁEK Z O.O. I AKCYJNYCH — 62.000 zł
— KSIĘGOWOŚĆ USPOŁECZNIONYCH SPÓŁEK Z. O.O. I AKCYJNYCH — 60.000 zł
— WSZYSTKO O PODATKACH SPÓŁEK Z O.O. I AKCYJNYCH — 61.000 zł
— SPÓŁKI CYWILNE I JAWNE — 25.000 zł
— RZEMIEŚLNICZA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA — 37.000 zł
— ABC AGENCJI — 48.000 zł
— SKOROWIDZ PRZEPISÓW DLA GOSPODARKI NIE USPOŁECZNIONEJ — 17.000 zł
— KSIĘGA HANDLOWA (hurt — 14.000 zł 1 egz.) — 30.000 zł
NATYCHMIAST WYSYŁA „CONSULTING"
spółka z o.o., 78-600 Wałcz, ul. Kilińszczaków 17, tlx 847570, tel. 31-07. Informacje i zamówienia telefoniczne:
Katowice 543-189, 534-563, Warszawa 610-2294, 171-166, Kraków 126-899, 344-513, Wrocław 553-554, 519-646
lub pisemnie
Płatne za zaliczeniem pocztowym! Na życzenie rachunek!
OFERUJEMY RZETELNE I AKTUALNE INFORMACJE PRAWNO-EKONOMICZNE!!!
10 proc. bonifikaty już od zamówionych 8 pozycji!!!
Rabat przy zakupach hurtowych!!! 114

Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne
ATAREX
**43-384 Jaworze Średnie

Wojna techniki

Korespondencja własna „TSl." z Bonn

Jeden z publicystów oceniający przebieg wojny na Bliskim Wschodzie użył określenia, że jest to wojna, w której użyte zostały przez obie strony siły i rodzaje broni, które przed laty planowane były na zupełnie innym froncie. Jest w tym stwierdzeniu doza racji, ale przede wszystkim zwraca uwagę sposób prowadzenia wojny. W RFN określa się ją czasami mianem wojny techniki. Ona bowiem jak dotychczas odgrywa zasadniczą rolę w operacjach prowadzonych przez obie strony. A oto kilka informacji z tej właśnie dziedziny odnotowanych przez niemieckich ekspertów.

Amerykańskie bombowce F4-G WILD WEASEL , EF 111A RAVEN, EA6B wytwarzają wokół siebie jedyny w swoim rodzaju elektroniczny puklerz. Np. Raven poprzez niezwykle silne elektroniczne sygnały oświetla każdy radar. Wild Weasel ściąga na siebie promienie radaru przeciwnika i idąc dokładnie ich śladem odpala rakiety HARM niszczące urządzenia obserwacyjne. Również amerykański STEALTH pokryty jest specjalną materią, która nie przynosi żadnego radarowego pecha.

Jako broń skierowaną przeciwko obcym rakietom użyli Amerykanie na Bliskim Wschodzie swoje systemy „PATRIOT". Zdały one egzamin. Pułk Leroy Nel dowodzący baterią „Patriotów" w Arabii Saudyjskiej stwierdził, że amerykańskie pociski przejmują obce rakiety na wysokości 3000 metrów i niszczą je. Jednakże same „Patrioty" nie są doskonałą bronią antyrakietową przeznaczone są bowiem do niszczenia wrogich samolotów. Ujmują je w odległości od 50 metrów do 30 km. Rakiety te natomiast nadlatują z dużej wysokości z ostrym kątem opadania są trudne do uchwycenia przez radar.

„SCUDY", które spadły na Izrael odpowiadają radzieckim rakietom bliskiego zasięgu połowy lat 60. — SS-1. Użyte były one w konflikcie blisko wschodnim w ówczesnych latach a następnie w wojnie iracko-irańskiej zresztą po obu stronach. W 1973 roku zastosowane zostały w woinie Egiptu przeciwko Izraelowi, a w 1986 siły zbrojne Libii ostrzelały nimi włoskie wyspy. Długie na 10 metrów, odpalane są z ruchomych lub ze stałych wyrzutni. Są przestarzałe i niecelne. Ważą 980 kg i trafiają w cel na odległość 300 km. z dokładnością do 450 metrów.

Amerykanie użyli w działaniach przeciwko Irakowi CRUISE MASSILES. PERSHINGI II choć znane są one jako atomowe w tej wojnie wyposażone zostały w konwencjonalne głowice. Trafiają w cel z dokładnością do 1 m. Ważą 450 kg. Mają własny silnik odrzutowy, zasięg do 2400 km. Lecą z szybkością samolotu pasażerskiego ale na wysokości wierzchołków drzew. Rozpoznają same teren i szukają same określonego celu. Praktycznie są nie do zestrzelenia.

JERZY TEPLI

Francja — RFN

Porównania

Podsumowanie roku ubiegłego — prawie dwa i pół miliona bezrobotnych we Francji. Aby w roku bieżącym nie doszło do pogorszenia sytuacji należałoby utworzyć 150 tys. nowych miejsc pracy. Przewidywania mówią o 100 tysiącach. Ponadto redukcje personelu w swych zakładach zapowiedziały grupy Philips, Thompson, Bull, Renault, Michelin, Chausson...

Powód takiej sytuacji jest potrójny. Pierwszy to recesja w USA, osłabienie dolara, w konsekwencji zmniejszenie zakupów towarów zagranicznych przez Amerykanów. Ucierpiały na tym przedsiębiorstwa nastawiające się na podbijanie rynku amerykańskiego, co przez ładnych kilka lat stanowiło symbol powodzenia handlowego sukcesu. Gospodarcze osłabienie Stanów Zjednoczonych odbiło się też na tych firmach francuskich, które nastawiły się na inwestowanie po drugiej stronie Atlantyku.

Kolejną przyczynę stanowi trwająca przez blisko pół roku 1990 sytuacja niepewności w rejonie Zatoki Perskiej. Nie z powodu ceny ropy, stanowiącej tylko marginalną część kosztów, lecz ze względu na nastawienie grup kapitałowych do których należą przedsiębiorstwa. Ich ostrożność niechęć do inwestowania, podejmowania nowej produkcji, dopóki nie wyjaśni się ogólny stan gospodarki światowej.

Trzecia wreszcie przyczyna to zbyt wysokie (w porównaniu z innymi częściami świata) koszty produkcji we Francji. Na ten właśnie argument zwraca uwagę „Liberte", zestawiając sytuację francuską z niemiecką. Czy winne istotnie są zbyt wysokie płace? Metoda na ich obniżanie miało być m. in. ustawianie coraz niżej kwalifikowanych pracowników przy urządzeniach, które — choć proste w obsłudze — wykonują coraz bardziej skomplikowane czynności. W przypadku Francji pozwoliło to wielu przedsiębiorstwom szeroko korzystać z pracowników zatrudnianych dorywczo, zwalnianych, gdy nie są potrzebni.

Czy jednak jest to skuteczne rozwiązanie, zapytano. Przeciwstawiając je sytuacji w Niemczech, gdzie statystycznie przedsiębiorstwa inwestują czterokrotnie więcej we wstępne przeszkolenie pracowników niż firmy francuskie. Gdzie kształci się trzy razy więcej inżynierów niż we Francji. Gdzie wreszcie przemysł metalurgiczny przeszedł na 35-godz. tydzień pracy bez zmniejszenia zarobków. **I mimo tych „obciążeń" kraj odnotował w r. ub. 4,2 proc. wzrostu gospodarczego.**

(j)

OOOO SPORT OOOO

Iskierka nadziei na śnieżnej trasie

W erze drewnianych nart polskie biegaczki radziły sobie zupełnie dobrze. W latach 50. i 60. narciarki zajmowały w sztafetach (wówczas jeszcze 3x5 km) czwarte-piąte miejsca na olimpiadach i mistrzostwach świata. Indywidualnie Stefania Biegun czy Weronika Budna także nawiązywały walkę z elitą. Lata 70. — dekada sióstr Majerczyk, Anny Pawlusiak i Anny Gębali — to już powolne odpadanie od czołówki . W Sapporo sztafeta była siódma, w Innsbrucku — ósma. A od 1976 roku Polek na igrzyskach w ogóle nie ma.

Pierwsza iskierka nadziei pojawiła się przed dwoma laty i trwała może pół godziny. Tyle, ile potrzeba biegaczom na pokonanie dwóch pierwszych odcinków sztafety. Na mistrzostwach świata w Lahti, po świetnych biegach **Katarzyny Popieluch** i **Małgorzaty Ruchały**, nasza sztafeta plasowała się na piątym miejscu. Niestety, na trzeciej zmianie **Halina Nowak** nie wytrzymała próby nerwów, spadła na 10 lokatę i **Bernadetta Bocek** na czwartym odcinku nic już nie wskórała. W lutym, we włoskiej miejscowości Val di Fiemme, rozegrane zostaną mistrzostwa świata i ten właśnie temat zdominował rozmowę z trenerem kadry, **Leszkiem Pochwałą.**

● **Pamięta pan Lahti?**

— Oczywiście. Dziś są to już inne, bardziej doświadczone zawodniczki i wierzę, że taka katastrofa jak wtedy, już im by się nie przydarzyła.

● **Aby myśleć o występie w Albertville, dziewczęta muszą zająć na MŚ ósme miejsce w sztafecie Czy to możliwe?**

— Poza naszym zasięgiem są na pewno Rosjanki, Finki, Norweżki. Włoszki ale już ze Szwedkami bywa różnie. Potem jest grupa dosyć wyrównanych ekip. To Szwajcarki, Kanadyjki, Czeszki, Niemki i Polki. Wiele zależeć będzie od dyspozycji psychicznej i właściwego smarowania nart.

● **W sztafecie 4×5 km dwie zmiany biega się stylem klasycznym, a dwie krokiem łyżwowym. Jak ten podział wygląda u Polek?**

— Starsze zawodniczki, Ruchała i Popieluch, lepiej czują się w stylu klasycznym, młodsze, Nowak i Bocek, w stylu dowolnym. Wyjątkiem jest 18-letnia Kwaśna, która bardzo dobrze biega „klasykiem". Zresztą Ruchała nie jest wcale gorsza w kroku łyżwowym, mamy więc pewne pole manewru.

● **Brakuje w kadrze Michaliny Macluszek...**

— Była brana pod uwagę, ale nie pojawiła się na wyznaczonych sprawdzianach, co zostało jednoznacznie odebrane. W innych próbach przegrała rywalizację z kadrowiczkami.

● **Czy możemy liczyć jedynie na dobry wynik sztafety?**

— Po cichu stawiam na Bocek, która na dystansach 10 i 30 km stylem dowolnym ma szanse na lokatę w czołowej dziesiątce. Na razie jest jeszcze dość słaba, ale ona powoli dochodzi do formy. Liczę na nią także dlatego, iż bez indywidualności trudno o sukces w sztafecie. A w niej stać nas nawet na 6 miejsce.

● **Co pana dziś najbardziej denerwuje?**

— Wszelkie porównania z konkurentami. Świat poszedł niesamowicie do przodu, szczególnie kraje alpejskie. Tam powstała moda na bieganie, a od mody do wyczynu już bardzo blisko. My mamy najgorsze warunki treningowe i organizacyjne. **Od 2 do 9 stycznia siedzieliśmy w Wiśle, czekając na niemieckie wizy.** W Szklarskiej Porębie był śnieg, my tymczasem musieliśmy na Kubalonce, na kamieniach niemalże, robić 2-kilometrowe pętle. Dziewczyny dorosły już do wyników, związek — nie. Bałagan jest straszny. W grudniu również nie było w kraju dobrych warunków, udało się tylko pod koniec roku przeprowadzić zawody na Butorowym Wierchu. Nikt jednak nie przygotował trasy i sami musieliśmy udeptywać śnieg i robić tory. Całe szczęście że dysponujemy mikrobusem „Ford" i jeździmy nim na zawody.

W tym sezonie Polki wzięły udział w dwóch biegach sztafetowych, zaliczanych do Pucharu Świata. W grudniu, w Davos, zajęły 9 miejsce. W styczniu, w Klingenthal, były na 6 pozycji. Po tych zawodach kadra biegaczek wyjechała na zgrupowanie do Włoch i tam już pozostanie do lutowych mistrzostw świata. (PZ)

Kłopoty po bułgarsku

Kiedy kilka lat temu Bułgaria wystąpiła z oferta zorganizowania mistrzostw w łyżwiarstwie figurowym, potraktowano to jako kolejny krok w spełnianiu sportowych ambicji tego kraju. Jednak w ostatnim roku Bułgarię dotknął głęboki kryzys gospodarczy i działacze z Sofii kilkakrotnie musieli oficjalnie oświadczać że impreza dojdzie jednak do skutku. Na wszelki wypadek władze europejskiego łyżwiarstwa zaleciły uczestnikom zawodów poddanie się szczepieniom na tyfus i żółtaczkę oraz zabranie ze sobą — w miarę możliwości — pożywienia w puszkach.

Wojna w Zatoce Perskiej sprawiła, że nie wszyscy zawodnicy (w tym **Filipowski** i para taneczna **Grajcar-Dostatni**) zdecydowali się na start w ME. Nie będzie to więc chyba najświetniejsza impreza w historii tej dyscypliny sportu...

W Sofii wystąpi zatem para sportowa **Katarzyna Głowacka -Krzysztof Korcarz.** Jeśli organizatorzy wykażą dobrą wolę (zgłoszenie nadeszło po terminie) w ME weźmie także udział 14-letnia **Zuzanna Szwed.** Dziś pierwsze piruety...

(Z)

Na swoim

Nie ma już molocha pod nazwą Górniczy Klub Sportowy Jastrzębie, którego sportowa siła nijak nie przystawała do coraz bardziej smętnej rzeczywistości. Jeszcze w zeszłym roku na swoje poszli siatkarze, zakładając Klub Sportowy Jastrzębie-Borynia. Potem przyszła kolej na tenis stołowy i hokej, które utworzyły Kopalniany Klub Sportowy Zofiówka. 4 stycznia br. wyodrębnił się boks pod nazwą KS Jastrzębie.

Nowy prezes tego klubu, **Tadeusz Meisner,** z-ca dyr. ds. ekonomicznych KWK „Jastrzębie" nie uważa, by rezygnacja z przymiotnika „górniczy" była sprawą najważniejszą. Drużyna bokserska ma być jeszcze bardziej związana z zakładem pracy, konkretnie — kopalnią „Jastrzębie" (bokserzy figurują na jej liście płac). Na razie zgromadzone fundusze powinny wystarczyć sekcji do połowy roku. Od czerwca planowane jest rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Prezes wierzy, że boks i sport w ogóle, nadal będzie cieszył się w mieście popularnością. Szczególnie wśród coraz liczniejszych miejscowych ludzi interesu. Optymistyczne jest to, że spośród 6-tysięcznej załogi KWK „Jastrzębie" połowa zadeklarowała finansową pomoc dla klubu.

(Z)

Propozycje Andrzeja Strejlaua:

Czterech zamiast dwóch

Od czasu do czasu przez prasę przewija się dyskusja na temat zmiany przepisów w najbardziej popularnej dyscyplinie — piłce nożnej. Jedni są za powiększeniem bramki, drudzy znów za zlikwidowaniem „spalonych", a jeszcze inni — wzorem hokejowych regulaminów — za czasowymi karami dla faulujących piłkarzy. A co na ten temat sądzi trener piłkarskiej reprezentacji, Andrzej Strejlau.

— Pomysłów na zmianę przepisów jest sporo ale nie wiem czy wszystkie były do końca przemyślane. Powiększenie bramki było już dyskutowane i nie znalazło zbyt wielu zwolenników. Podobnie jak zlikwidowanie „muru", który jest ustawiany przed bramkarzem. Moim zdaniem jego brak byłby ułatwieniem dla bramkarzy. Należałoby się zastanowić nad innym problemem, niezwykle rozpowszechnionym na boiskach. Zawodnik otrzymuje piłkę i wychodzi na pozycję „sam na sam" z bramkarzem. I w tym momencie następuje faul tuż przed polem karnym. Arbiter, oczywiście odgwizduje go i poszkodowanym przyznaje rzut wolny, który ich wcale nie satysfakcjonuje. Faulujący piłkarz otrzymuje żółtą kartkę, a jego drużyna jest zadowolona, że nie straciła gola .

— Warto jednak zastanowić się nad jeszcze innym problemem. Piłka nożna staje się grą niezwykle agresywną i swego czasu proponowałem sędziom by do FIFA zgłosili polską propozycję. Mecz prowadziłoby dwóch sędziów głównych, którzy mieliby równe prawa w podejmowaniu decyzji. O pomyłkę byłoby znacznie trudniej. Kolegium sędziów raczej sceptycznie podeszło do mojej propozycji. W meczach rozgrywanych pod egidą FIFA bądź UEFA można byłoby zmienić dwóch zawodników, w tym bramkarza. Tymczasem, tak przynajmniej uważam, warto byłoby zastanowić się nad zmianą większej ilości zawodników. Trener w tej chwili ma ograniczone pole manewru i — z reguły — ze zmianami czeka niemal do samego końca. W futbol zamieszane są duże pieniądze, kibice wymagają gry widowiskowej i agresywnej. Wszystkie zespoły są bardzo dobrze przygotowane pod względem fizycznym i wprowadzenie nowych zawodników zwiększyłoby jeszcze bardziej widowiskowość meczu. Ideałem byłby przepis o zmianie czterech piłkarzy. Granice ludzkiej wydolności są ograniczone i warto o tym pamiętać.

Magia futbolu polega m.in na tym, że przepisy pozostają bez zmian od lat i wszelkie „nowinki" nie są mile widziane wśród działaczy FIFA. (sow)

Cel II-ligowców

Powyżej środka

Na początku stycznia przygotowania do rundy rewanżowej rozpoczęli piłkarze drugiej ligi. Dla większości z nich najważniejszym zadaniem będzie znalezienie się w dziesiątce i uniknięcie degradacji. Wiele drużyn boryka się z kłopotami finansowymi, kadrowymi i cel ten będzie trudny do osiągnięcia. Oto krótkie meldunki z „naszych" II-ligowych klubów.

ODRA WODZISŁAW. W kadrze zaszły niewielkie zmiany: **Marek Pytlik** podjął pracę (w prywatnej firmie) i zrezygnował z dalszej gry w piłkę, ponadto ubyli: Witold Lewandowski, Leszek Małyszczuk i Dariusz Gładyś. Pozostali zawodnicy Odry, będąc na klubowych kontraktach pilnie trenują. Zajęcia prowadzi **Marian Piechaczek,** a pomaga mu **Bronisław Majcherek.** Ze względów oszczędnościowych zrezygnowano z wyjazdu na obóz i cały cykl przygotowawczy przeprowadzony zostanie na własnych obiektach.

SZOMBIERKI BYTOM. Piłkarze zajęcia rozpoczęli 3 stycznia bez **Adama Smutka,** który mając zgodę klubu na grę za granicą wyjechał do RFN. To jedyna zmiana personalna. Piłkarze Szombierek pod wodzą **Henryka Wieczorka** i **Krzysztofa Seweryna,** w Wiśle przebywać będą do 27 stycznia. Po powrocie już do pierwszego meczu o ligowe punkty będą przygotowywać się na własnych obiektach. Najważniejszym zadaniem dla piłkarzy Szombierek jest zdobywanie punktów w II-ligowej rywalizacji i zajęcie co najmniej 10 miejsca.

POLONIA BYTOM. Podobne zadanie postawiono także przed zawodnikami Polonii. W drużynie sąsiada zza miedzy jedyna nowa twarz to **Grzegorz Kornas** z Ruchu, ale czy zasili on polonistów zadecyduje o tym okres przygotowawczy. Obecnie zespół Kazimierza Trampisza przebywa na obozie w Ciasnej koło Lublińca. Po powrocie zaplanowano rozegranie 10 sparingów.

RAKÓW CZĘSTOCHOWA. Piłkarze teraz przebywają na obozie w Kluczborku, a po powrocie rozegrają kilka sparingów w Częstochowie, by znów wyjechać na drugie zgrupowanie, tym razem do Poraju (druga połowa lutego). W kadrze nie ma zmian i jedynie dołączyło do niej 3 utalentowanych juniorów z kadry **Zbigniewa Dobosza.** Osiągnięcie 5—6 miejsca — oto cel podopiecznych **Jana Basińskiego,** choć nie brak i takich, którzy liczą na awans Rakowa do ekstraklasy.

Co z tych przygotowań i bogatych planów wyniknie, dowiemy się dopiero w czerwcu.

Zebrał: **L. Jaź.**

Australien Open

W ósmym dniu międzynarodowych tenisowych mistrzostw Australii w Melbourne 13.300 widzów oklaskiwało stoczony na centralnym korcie pojedynek 86. na liście ATP — Peruwiańczyka **Jaime Yzagi** z trzykrotnym triumfatorem Australien Open (1983, 84, 88) — Szwedem **Matsem Wilanderem.**

Mecz trwał trzy godziny i pięć minut. Po szalenie zaciętej walce triumfował młody tenisista z Limy 7:5, 2:6, 6:1, 3:6, 6:1.

Awans do ćwierćfinału zapewnili sobie również Jugosłowianin **Goran Prpic,** po ciężkiej walce z Holendrem **Janem Siemerinkiem** 7:6 (7—3), 6:7 (3—7), 6:0, 7:6 (9—7), a także mistrz Wimbledonu Szwed **Stefan Edberg,** który wyeliminował Amerykanina **Jima Courriera** 4:6, 6:0, 6:4 5:7, 6:2.

W deblu odpadła w trzeciej rundzie para niemiecka **Boris Becker, Patrick Kuehnen,** po porażce z amerykańskimi deblistami **Brianem Garrowem i Bradem Pearce** 3:6 6:4 6:8

Sensacyjnej porażki doznała daviscupowa para amerykańska **Rick Leach i Jim Pugh** (rozstawieni z nr 2). Pokonali ich Australijczycy **Wally Masur i Jason Stoltenberg** (rozst. nr 15) 6:3, 4:6, 6:4. W grze mieszanej **Jim Pugh,** grając w parze z **Natalią Zwierewa** (ZSRR) pokonali Australijczyka **Marka Woodforde'a** oraz Niemkę **Steffi Graf** 6:3, 6:2.

Węgry

Żyć i rządzić się po europejsku

Węgry jako pierwszy kraj dawnego bloku wschodniego stały się członkiem Rady Europy. Czego oczekują i co same pragną wnieść do tej organizacji? O tym mówi prezydent Węgier Arpad Göncz w wywiadzie udzielonym ukazującemu się w Strasburgu magazynowi „Forum Cansil of Europe".

— Przyjęcie Węgier do Rady Europy jest jednym z doniosłych wydarzeń w powojennej historii. Jest to świadectwo zaniku dotychczasowego podziału ideologicznego naszego kontynentu. Dowodzi to również, że zaczynamy w jednakowy sposób pojmować prawa człowieka.

Jest kilka powodów dla których Węgry są pierwszym krajem postsocjalistycznym, który przystąpił do Rady Europy. Jeden z nich to, że pokojowy proces reform rozpoczął się na Węgrzech przed kilkunastu laty powodując zmiany reżimu — bez rozlewu krwi i poważniejszych konfliktów społecznych.

Po drugie — wyprzedziliśmy inne byłe kraje socjalistyczne w demokratyzacji naszego prawodawstwa — powiedział A. Goncz. Wreszcie byliśmy pierwszym krajem, w którym odbyły się w pełni wolne wybory do parlamentu i do władz lokalnych, co stanowi podstawowy warunek przynależności do Rady Europy. Należy przy tym dodać, że kraj nasz już od ponad 3 lat utrzymuje bliskie i stale rozszerzające się stosunki z Radą Europy. W rezultacie tej współpracy Węgry już w listopadzie 1989 roku złożyły formalny wniosek o przyjęcie do Rady.

Sądzimy, iż także inne byłe kraje socjalistyczne z powodzeniem spełnią wymagania stawiane członkom RE i staną się jej członkami. Przyczyni się to do stworzenia płaszczyzny współpracy między krajami Europy Centralnej i Wschodniej, co dopomoże w rozstrzyganiu ewentualnych konfliktów między nimi w oparciu o standardy europejskie.

Odpowiadając na pytanie, jakie formy współpracy między Radą Europy a Węgrami są najbardziej zaawansowane. A. Goncz stwierdził m.in.:

— Rada udziela nam istotnej pomocy w przeprowadzeniu zasadniczych zmian. Dzięki temu w ciągu ostatnich dwóch lat mogliśmy przystąpić do kilku międzynarodowych konwencji wymagających stosownych rekomendacji i ekspertyz. Konwencje te wywarły znaczny wpływ na naszą działalność legislacyjną i praktykę stosowania prawa.

W końcu 1989 roku Rada Europy wysunęła program współpracy z naszym krajem, by pomóc w znalezieniu rozwiązań problemów społecznych w skali ogólnopaństwowej i lokalnej. Nasi eksperci otrzymali cenne informacje i rady m.in. dzięki ich udziałowi w kilku ważnych sympozjach i komisjach.

— Zapytany jak szybko Węgry będą w stanie wypełniać zobowiązania wypływające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka prezydent powiedział, iż koordynacja dwóch systemów prawnych nie będzie zadaniem łatwym. Poczyniono już jednak poważne wysiłki, by węgierski system prawny zgodny był z ładem europejskim.

Węgry są skłonne jak najszybciej wprowadzić standardy europejskie regulacji prawnych dotyczących m.in. mniejszości narodowych.

— Jesteśmy świadomi, że w tej dziedzinie różnice między Europą Zachodnią a Wschodnią są nader istotne. Uważamy, iż jest szczególnie ważne, to by kraje wschodnioeuropejskie wypracowały własne rozwiązania i nie rozglądały się wyłącznie za wzorcami zagranicznymi.

Węgry zamierzają też — jak wynika ze słów prezydenta Gonicza — zawierać dwustronne porozumienia ze swymi sąsiadami, które służyć będą ochronie mniejszości narodowych. Wysiłki te spotykają się z pozytywnym odzewem szczególnie Ukrainy i Jugosławii.

Ważne znaczenie Budapeszt przywiązuje do porozumienia pentagonalnego. Węgry były jednym z jego współtwórców. Wykorzystując korzystny klimat polityczny postanowiły rozszerzyć współpracę wzajemną odwołując się m.in. do doświadczeń historycznych.

Różne formy współpracy regionalnej i subregionalnej — podkreślił A. Goncz — walnie przyczyniają się do przyspieszenia i ułatwienia europejskiej integracji. Na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej sąsiadujące ze sobą państwa mogą znacznie łatwiej nawiązać współdziałanie w wielu dziedzinach niż szereg krajów — członków Rady Europy tak odległych jak np. Islandia lub Portugalia. Zatem trzeba jak najszybciej wykorzystać potencjalne możliwości zacieśnienia współpracy, przede wszystkim w takich dziedzinach jak transport bądź ochrona środowiska naturalnego.

(WALD.)

Nikaragua

30 rakiet sprzedanych „na lewo"

Sensacyjną informację podało ostatnio dowództwo Sandinowskiej Armii Narodowej. Kontrwywiad ustalił bowiem listę osób, zarówno spośród wyższych dowódców jak i cywili, którzy sprzedawali na lewo salwadorskim powstańcom partie radzieckich rakiet typu „ziemia—powietrze".

W trakcie dotychczasowego śledztwa okazało się, że 30 rakiet zostało potajemnie wywiezionych z Nikaragui i dostarczonych do Salwadoru. Jak stwierdza prasa radziecka — jest to pierwszy przypadek, kiedy przedstawiciele nikaraguańskiej armii oficjalnie potwierdzają fakt dostawy broni partyzantom w Salwadorze.

Rakiety były przekazane Nikaragui przez ZSRR w lutym 1986 r. Nikaraguańczycy zostali przy tym zobowiązani do nieprzekazywania nikomu tej broni. „Komsomolska Prawda" — przypomina przy tej okazji, jak niebezpieczne było to posunięcie. W Ameryce Środkowej każdy krok na drodze do pokoju wymaga ogromnych wysiłków. Salwadorscy partyzanci w okresie ostatniej ofensywy zniszczyli nie mniej niż 6 samolotów i śmigłowców regularnej armii. Lotnictwo przez wiele lat było głównym atutem armii w walce z Frontem Wyzwolenia Narodowego imienia Farabundo Marti. Zdaniem specjalistów sukcesy powstańców przy niszczeniu samolotów regularnej armii mogą wywołać aktywizację ultraprawicowych elementów, a to na długie lata oddaliłoby z kolei możliwość pokojowego rozwiązania kryzysu.

Radziecka strona nie zostanie obojętna na fakty przestępczej działalności grupy skorumpowanych oficerów i weźmie udział w śledztwie mającym na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy. Sama możliwość przeprowadzenia tego rodzaju tajnej operacji potwierdza — konstatuje „Komsomolska Prawda", że Sandinowska Armia Narodowa wciąż jeszcze pozostaje państwem w państwie. I to mimo tego, że wyżsi oficerowie armii złożyli przysięgę na wierność prezydentowi.

LESZEK WYRWICZ

Chiny

Procesy dysydentów

W Pekinie przebywa grupa działaczy z organizacji zajmujących się prawami człowieka. Przedstawiciele 4 państw, głównie zamorscy Chińczycy, zamierzają zwrócić się do władz chińskich z żądaniem respektowania wszystkich praw oraz zapewnienia jawności i sprawiedliwego przebiegu procesu przeciwko dysydentom, sądzonym za udział w wydarzeniach z okresu pekińskiej wiosny 1989 r.

Delegacja kanadyjskich Chińczyków wręczyła premierowi **Li Pengowi** oraz czołowym przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości listy zawierające powyższe żądanie. Przedstawiciele społeczności chińskich z USA, Kanady, W. Brytanii i Holandii, a także inni działacze z organizacji praw człowieka w tych krajach, wskazują, że rząd ChRL utracił poparcie dużej części emigracji chińskiej, gdy zdecydował się na stłumienie ruchu demokratycznego w Pekinie przy użyciu siły militarnej. Grupa działaczy zamierza również ubiegać się o możliwość obserwowania rozprawy przeciwko dysydentom.

AP przypomina, że do tej pory skazano za udział w wydarzeniach 1989 r. 7 osób, w większości studentów. Wszyscy oskarżeni otrzymali krótkie — od 2 lat do 4 lat — wyroki pozbawienia wolności, ale w toczących się dalszych procesach, w których podsądnym zarzuca się inspirowanie ówczesnych demonstracji i „prowadzenie działań propagandowych o charakterze kontrrewolucyjnym", z pewnością grożą dużo wyższe kary.

(REMI)

Włochy

Krwawa zemsta mafii

Wyjątkowo tragiczne było ubiegłoroczne „żniwo" włoskiej mafii. W rezultacie aktów zemsty, śmierć poniosło prawie 1200 osób. Głównie na południu, gdzie wciąż szaleje wendeta — krwawa zemsta wymierzona przez członków rodu za zabójstwo krewnego.

Prasa opublikowała tajne raporty włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, w których policja rejestruje 15.045 członków mafii, obejmujących 434 rodziny w Kalabrii i na Sycylii. Na tej mafijnej wyspie, Palermo oddało godność „przestępczej" stolicy Katanii, gdzie zamordowano 95 osób. W prowincji Kalabria zamordowano 313, zaś na Sardynii — 60 osób. Stanowi to trzykrotny wzrost liczby ofiar w porównaniu z 1989 rokiem.

Społeczny niepokój budzi poszerzająca się geografia przestępczych gangów. Aż 135 morderstw zarejestrowano w spokojnych dotychczas Bari i Tarent. Najwięcej ofiar mafijnych rozrachunków było jednak w ub.r. w rejonie Neapolu. **W rezultacie rywalizacji klanów Comorry — jak nazywa się tamtejsza organizacja przestępcza — zamordowanych zostało 300 osób, 86 więcej aniżeli przed rokiem.** Co więcej, zorganizowana przestępczość obejmuje także północne Włochy, zwłaszcza przemysłową stolicę Lombardii — Mediolan, gdzie ofiarą mafijnych rozrachunków padły w ub.r. 103 osoby. W przeciwieństwie do Południa, na Północy działalność mafijna przybiera formy klasycznego gangsterstwa. Celem jej ataków są wpływowe osobistości związane z kręgami władzy i wielkiej finansjery.

Ta zatrważająca sytuacja, budzi zrozumiałe zaniepokojenie społeczeństwa. Rządowi zarzuca się nikłą skuteczność, a policji wręcz bezsilność w walce z mafią. Zaniepokojenie to podzielać zaczynają liczne środowiska w Europie Zachodniej.

W związku z planowanym od 1993 roku jednolitym rynkiem zachodnioeuropejskim, już dziś odczuwalne są naciski mafijnych klanów, które wszystkimi dostępnymi środkami zmierzają do podporządkowywania sobie kręgów finansowych, banków i władz w krajach Wspólnoty Europejskiej. Już obecnie znacząca jest ich obecność w handlu narkotykami. Przyssali się także do kasy komitetu organizacyjnego Letnich Igrzysk Olimpijskich „Barcelona-92".

(zb)

Piwo z daktyli

Według recepty liczącej cztery tysiące lat, spółka z San Francisco Anchor Breving Co. wyprodukowała piwo — w sumie 100 beczek. Jak się bowiem okazuje już starożytni Sumerowie produkowali piwo z pieczonego chleba i daktyli. Receptę na ten napój zapisali na glinianych tabliczkach, które naukowcy rozszyfrowali w 1964 roku.

(maj)

UFO u bratanków?

Powołując się na ministerstwo obrony agencja MTI doniosła w poniedziałek o zaobserwowaniu w nocy z piątku na sobotę niezidentyfikowanego obiektu latającego nad wschodnimi Węgrami i w okolicach Budapesztu. Według oficerów z bazy Kecskemet na południe od Budapesztu, obiekt cicho przeleciał ok. 200 metrów nad pasem startowym pozostawiają za sobą 80-metrowy ogon spalin. Porucznik Gabor Toth powiedział, że widział tajemniczy obiekt długości 25 metrów ze stanowiska na wieży kontrolnej, i że nie był to samolot. W dwie minuty później latający spodek pojawił się w Bekescaba, 110 km na zachód od Kecskemet, co oznaczałoby, że przemieszczał się z szybkością 3300 km/godz. Zdaniem oficerów z bazy powietrznej Kecskemet, śledzących ten fenomen, zagadkowego obiektu nie można było pomylić z samolotem wojskowym ani ze zjawiskiem meteorologicznym. Obiekt nie wydawał żadnego odgłosu wskazującego na pracę silników.

Rzecznik ministerstwa obrony płk Gyoergy Keleti zaznaczył, że radary wojskowe nie zasygnalizowały niczego na ekranach.

ZAGRANICZNY TELEGRAF

Nasi ulubieńcy

Kontynuujemy dziś tematy z poprzednich „telegrafów". A tematy te to Diego Maradona i Matti Nykaenen..

Najnowsze oświadczenie Maradony, podane do wiadomości publicznej podczas pobytu w Buenos Aires brzmi: — *Rezygnuję z gry pod koniec bieżącego roku. Decyzję swą podjąłem ostatecznie, po rozmowach w domu z rodzicami. Wszyscy — działacze klubowi, sportowi, komentatorzy, komisja dyscyplinarna — są przeciwko mnie.* Maradona ostatnio zamiast strzelać bramki, płacił grzywny za dyscyplinarne przewinienia. Nadal jest jednak łakomym kaskiem dla prasy, ale zauważyć też trzeba, że w tym roku skończył 31 lat. Lepiej grać w piłkę już na pewno nie będzie, może zatem tym razem jego wypowiedzi trzeba rzeczywiście potraktować poważnie?

Jeśli chodzi o Nykaenena, to — mimo samowolnych wakacji na Wyspach Kanaryjskich — powołany został on jednak do ekipy fińskiej, przygotowującej się do narciarskich mistrzostw świata w Val di Fiemme..

Bezczelny Reynolds

Słynny lekkoatleta amerykański **Harry „Butch" Reynolds** w 1987 roku uzyskał najlepszy na świecie wynik w biegu na 400 m. W listopadzie ub. roku został zdyskwalifikowany za doping. Teraz Reynolds zaskarżył do sądu związek lekkoatletyczny USA twierdząc, że w przeszłości tuszował on afery dopingowe Amerykanów. Bezczelny Reynolds żąda 12,5 mln dolarów odszkodowania.

Samotnik Fischer

W 1972 r. amerykański geniusz szachowy **Bobby Fischer** pokonał **Borysa Spasskiego** i później całkowicie usunął się w cień, zrezygnował z tytułu mistrza świata i zerwał wszelkie szachowe kontakty. Krążyły różne plotki. Mówiono o samobójstwie, także o tym, że Fischer przebywa na leczeniu psychiatrycznym. W ostatnich dniach reporterzy „Sterna" odnaleźli go w małym zajeździe „Pulvermuehle", na północ od Norymbergi. 47-letni Amerykanin mieszka sam w jednym pokoju. Nocami świeci sie tam światło — mistrz gra w szachy. W dzień sypia. Odmówił wszelkich kontaktów z dziennikarzami.

Na ringu

W zawodowym boksie największym zainteresowaniem cieszą się oczywiście pojedynki gigantów najcięższej kategorii. Wiosna odbędzie się kilka bardzo atrakcyjnych walk: 2 marca zmierza się **Riddick Bowe i Tyrell Biggs,** 6 marca — **Gary Mason z Lennoxem Lewisem,** 8 marca — **Carl „The Truth" Williams z Timem Witherspoonem,** 18 marca — **Mike Tyson z Donovanem „Razor" Ruddockiem.** Najciekawiej zapowiada się jednak pojedynek 42-letniego **George'a Foremana,** który 19 kwietnia w Atlantic City spróbuje pokonać **Evandera Holyfielda** i odzyskać stracony przed 17 laty tytuł mistrza świata.

Wzorcowy gabinet

OD LISTOPADA ub. roku w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Będzinie działa wzorcowy gabinet gimnastyki korekcyjno-wyrównawczej dla dzieci z wadami postawy. Pomysłodawcą tej jedynej tego typu placówki w woj. katowickim jest szef Kultury i Sportu UM w Będzinie **Sławomir Sękala.** Zakwalifikowane do ćwiczeń korekcyjnych dzieci mają zajęcia 2 razy w tygodniu, w pięknej salce, do której zakupiono sprzęt specjalistyczny firm: Polsport i Sures-market. Wyposażenie kosztowało niemało, bo prawie 50 mln. Zajęcia prowadzą specjaliści z Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach — **Tomasz Cieśla i Leszek Kocot.**

— Prawie 80 procent dzieci jest z wadami postawy — mówi Leszek Kocot — **Przeważnie są to wady kręgosłupa, nabyte przez nawyk niewłaściwego siedzenia. Wiele zmian powodują modne, ale niezdrowe torby na pasku. Korygujemy nie tylko takie wady. Zdarzają się także zmiany w klatce piersiowej, zmiany pokrzywiczne czy zmiany w budowie. Każde dziecko ma opracowany zestaw ćwiczeń. Dla nas sukcesem jest już zatrzymanie procesu deformacji.**

W uruchomieniu placówki pomógł także Wydział Zdrowia UW, który na wniosek prezydenta Będzina, **Mariana Raczyńskiego** wyasygnował na ten cel 35 mln złotych.

Będzińska placówka działa prężnie, zważywszy, że utrzymuje się głównie z prowadzenia hotelu z 80 miejscami noclegowymi. Sporym mankamentem jest brak w pobliżu hali sportowej, a znajdujący się obok stadion będący przez ostatnie 4 lata w zarządzaniu Elektrociepłowni (?!) jest mocno zaniedbany.

Może więc znalazłby się sponsor, który pomógłby rozwinąć skrzydła będzińskiemu